

W/0110
E
Inc. (AIG)
WYCH
SOWEGO
wa,
okolic
znego,
owizyjne
z. 17⁰⁰
e
7
ufundowan
cie najlepszy
ursu Wędkar
laskie, a wś

PL ISSN 0208-6840

TYGODNIK REGIONALNY



Niech w każdym z nas
zwycięża Dobro...

KONTAKTY

KONTAKTY

14 (961)

4 KWIETNIA 1999

CENA 2 zł

Alleluja Chrystos

JANUSZ NICZYPOROWICZ

Święta Gienia

ALICJA NIEDŹWIECKA

Samopomoc

JOANNA GOSPODARCZYK



KONTAKTY



**Wesołych i Szczęśliwych
Świąt Wielkanocnych
życzy
obecnym i przyszłym Abonentom
Zakład Telekomunikacji TP S.A.
w Łomży
ze**

**świętecznym prezentem dla Państwa:
obniżeniem opłat za rozmowy międzystrefowe
we wszystkie soboty, niedziele i święta
od 3 kwietnia do 3 maja**

TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A.

ŁĄCZY NAS CORAZ WIĘCEJ



KO
TYG
r
18-4
tel.: (0-
(0-86)
Joanna G
Gab
Włady
Janina
Janusz Niczy
Sław
tel. (0-87) 5
Teresa Ad
Dobroński
Michalczyk-
Rys
Jerzy Swoi
Spółka
Adres: 1
Księgowość
Jadwiga
Mas
Biu
Kie
18-4
tel. (0-86)
ul. K
07-400
„BO
07
Wypoż
ul
al. Wojs
RUCH S
Goniec
Gabs-Foto, k
Bi
e-mail: n

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 16-42-43, (0-86) 16-42-44,
(0-86) 16-40-22, fax: (0-86) 16-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielański, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska

Rysunki: Zdzisław Romanowski,

Jerzy Swoiński **Felieton:** Wiesław Wenderlich

Zdjęcia: Gabor Lörinczy

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 16-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jadwiga Jakubiak, tel. (0-86) 16-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 16-42-43, fax (0-86) 16-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (78) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a
tel. (0-217) 534-12

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (71) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 16-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Krocz spokojnie wśród zgiełku
i pośpiechu — pamiętaj, jaki
pokój może być w ciszy.

Tak dalece jak to możliwe, nie wyrze-
kając się siebie, bądź w dobrych stosun-
kach z innymi ludźmi.

Prawdę swą głos spokojnie i jasno,
słuchaj też tego, co mówią inni, nawet
głupcy i ignoranci, oni też mają swą
opowieść.

Jeśli porównujesz się z innymi, mo-
żesz stać się próżny i zgorzkniały, albo-
wiem zawsze będą lepsi i gorsi od cie-
bie.

Ciesz się zarówno swymi osiągnięcia-
mi, jak i planami. Wykonuj z sercem
swą pracę, jakkolwiek by była skromna.
Jest ona trwałą wartością w zmiennych
kolejach losu. Zachowaj ostrożność w
swych przedsięwzięciach — świat bo-
wiem pełen jest oszustwa. Lecz niech ci to nie przesłania prawdziwej cnoty, wielu
ludzi dąży do wzniosłych ideałów i wszędzie życie pełne jest heroizmu.

Bądź sobą, a zwłaszcza nie zwalczaj uczuć; nie bądź cyniczny wobec miłości, albo-
wiem w obliczu wszelkiej oschłości i rozczarowań jest ona wieczna jak trawa.

Przyjmij pogodnie to, co lata niosą, bez goryczy wyrzekając się przymiotów mło-
dości. Rozwijaj siłę ducha, by w nagłym nieszczęściu mogła być tarczą dla ciebie.
Lecz nie dręcz się tworam wyobraźni. Wiele obaw rodzi się ze znużenia i samotno-
ści.

Obok zdrowej dyscypliny bądź łagodny dla siebie. Jesteś dzieckiem wszechświata,
nie mniej niż gwiazdy i drzewa masz prawo być tutaj i czy to jest dla ciebie jasne czy
nie, nie wątp, że wszechświat jest taki, jaki być powinien. Tak więc bądź w pokoju z
Bogiem, cokolwiek myślisz o Jego istnieniu i czymkolwiek się zajmujesz, i jakiekol-
wiek są twe pragnienia: w zgiełku ulicznym, zamęcie życia zachowaj pokój ze swą
duszą. Z całym swym zakłamaniem, znojem i rozwianymi marzeniami ciągle jeszcze
ten świat jest piękny.

Bądź uważny, staraj się być szczęśliwy.

Tekst z 1692 roku znaleziony w starym kościele w Baltimore.

Przed maturą

Za kilka tygodni abiturienti łomżyńskich
szkół przystąpią do matur. Ostatnich w tym wie-
ku. Wprawdzie teoretycy wiodą spór, czy wiek
dwudziesty zakończy się w 1999 czy w 2000 ro-
ku, ale ja nie mam wątpliwości. Moja matura
przypadła równo 50 lat temu i nikt wtedy nie
kwestionował, że jest ostatnia w pierwszej poło-
wie XX wieku.

Kiedy teraz emeryckim spacerkiem prze-
chodzę ulicą Bernatowicza, z sentymentem pa-
trzę na szary gmach mojej szkoły. Niewiele się
zmienił. Z latami tylko jakby przybyło mu paty-
ny. Pamiętam, jaka to była radość, gdy z cias-
nych pomieszczeń przy ul. Zjazd przeniesliśmy
się do przestronnych sal w tym budynku. Od-
gruzowywaliśmy go całą wiosną 1947 r. Wkrót-
ce ten radosny nastrój przygasił zmienny
fakt: zamalowano okna od strony ulicy Nowo-
grodzkiej, gdzie mieściła się siedziba UB. Po jej

drugiej stronie: strefa zakazana, nie do ogląda-
nia.

Ówczesna społeczność uczniowska była wy-
raźnie zróżnicowana tak pod względem wieku,
jak i wyglądu. Wielu maturzystów sprzed pół
wieku wróciło przecież do szkoły z tułaczki wo-
jennej, przymusowych robót, z wojska. Nadra-
biali stracony czas. Byli to młodzi ludzie dojrzali
już przed maturą.

Dzisiaj jest inaczej. Z przyjemnością i dumą pa-
trzę na obecnych licealistów: wyrośnięci, radoś-
ni, modnie ubrani. Wydaje się, że wiedzą czego
chcą i wiedzą, jak swój cel osiągnąć.

Chciałbym życzyć im pomyślnego zdania
matury i aby mogli iść przez życie zgodnie z
własnymi zasadami.

Ryszard Szmitko

Łomża

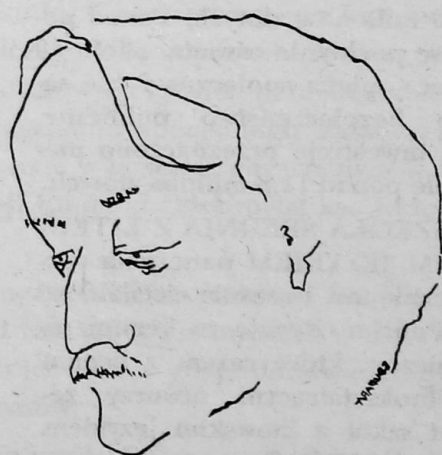
Tekst, pierwszy na tej stronie, znany
pod tytułem „Desiderata”, publikujemy w
„Kontaktach” już trzeci raz. Powstał pod
koniec XVII wieku. Czas nie tylko nie na-
ruszył znaczenia jednego choćby słowa, ale
jakby pogłębił ich sens.

Wielkość płynąca z przesłania nieznane-
go autora sprawia, że człowiek chciałby żyć
i postępować zgodnie z nim. Od zaraz.

Oby nie był to słomiany zapal.

Oby choć w części nam się to udało.

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora



RZEŻBA CHRYSYDUSA KRÓLA ZWIĘCZY w maju tzw. ołtarz papieski przy kościele pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego w Łomży. Inicjatywa biskupa Stanisława Stefanka związana jest z czerwcową pielgrzymką Ojca Świętego do Ojczyzny i zbliżającym się przejściem wieku XX w XXI.

O KONCESJĘ NA RADIOSTACJĘ ZABIEGA PRAWOSŁAWNA DIECEZJA białostocko-gdańska. Studio radiowe mieściłoby się w budynkach Parafii pod wezwaniem Świętego Ducha lub w klasztorze w Supraślu. Program składałby się z audycji religijnych, społecznych, społeczno-kulturalnych, młodzieżowych oraz transmisji z nabożeństw. Byłoby to pierwsze radio kierowane przez Kościół prawosławny.

UTWORZENIE BIAŁOSTOCKIEJ FILII AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH w Warszawie zapowiedział goszczący w ubiegłym tygodniu w Białymstoku wiceminister kultury Jacek Weiss. Nowa uczelnia mieściłaby się w Supraślu, w obiektach Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych.

ODDZIAŁ PIELEGNIARSTWA PRZY WYDZIALE LEKARSKIM AKADEMII MEDYCZNEJ w Białymstoku ma rozpocząć działalność od przyszłego roku akademickiego. Na nowym kierunku kształcić się będzie 60 osób.

X ŁOMŻYŃSKIE TARGI KONSUMPCYJNE „BUD-EKO WIOSNA 99”, organizowane przez Agencję Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej pod patronatem marszałka Sejmiku Samorządowego Podlasia Sławomira Zgrzywy, odbędą się w kwietniu w Łomży.

SUWAŁKI UCHWAŁIŁY BUDŻET. Zamyka się kwotą ponad 110 milionów złotych. Ponad połowę pochłania oświata, około 10 proc. opieka społeczna i tyle samo bezpieczeństwo publiczne. Na inwestycje przeznaczono niewiele ponad 11,8 miliona złotych.

SZKOŁA ŚREDNIA Z LITEWSKIM JEZYKIEM nauczania rozpocznie od września działalność w Puńsku. Będzie to liceum techniczne, które razem z liceum ogólnokształcącym utworzy zespół szkół z litewskim językiem wykładowym.

BUDOWA GAZOCIĄGU JAMAŁ – EUROPA ZACHODNIA

DOTARŁA w rejon Zambrowa. Budowniczowie już tylko sporadycznie mają problemy z protestującymi rolnikami, wycofującymi się z zawartych wcześniej umów na zajęcie pasa ziemi pod „wielką rurę”. Problemy na ogół rozwiązują pieniądze na odszkodowania. Prace czasami wstrzymują odkrywane na trasie gazociągu niewypały; kilka znalezionych zostało również pod Zambrowem.

WIZYTY WE WŁOSKIEJ PROWINCJI TRENTO ZŁOŻYLI przedstawiciele władz powiatu ziemskiego Łomża i środowisk gospodarczych miasta. Nie pojechali do Włoch reprezentanci samorządu Łomży grodzkiej.

PIWO Z BROWARÓW ŁOMŻA I DOJLIDY POCHWALIŁ w nowojorskiej gazecie „Daily News” znany ekspert Ron Givens, analizując ekspansję piwa z Europy Środkowej i Wschodniej na amerykański rynek. Spośród tysięcy gatunków dostępnych w USA po zniesieniu „żelaznej kurtyny”, zdecydował się polecić konsumentom Export Łomża Premium Beer z Łomży, Magnata i Porter z białostockich Dojlid oraz jeden gatunek estońskiego.

ZAWIESILI GŁODÓWKĘ I OKUPACJĘ Urzędu Gminy w Nurze mieszkańcy wsi Szulborze Kozy, Brulino Koski i Brulino Piwki, domagający się administracyjnego przeniesienia miejscowości do gminy Czyżew. Po rozmowach z przedstawicielami władz powiatu Ostrów Mazowiecka zgodzili się przerwać protest i zaczekać na opinię Rady Powiatu. Podobnie uspokoiła się sytuacja w gminie Boguty Pianki, w której także wsie Godlewo Baćki i Kraszewo Czarne domagają się przejścia do gminy Czyżew. Mieszkańcy na razie czekają na opinię Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, choć samorząd gminy zaproponował im przygotowanie kolejnego wniosku z podpisami, popierającymi secesję do Czyżewa.

MAREK DANILEWICZ ZOSTAŁ PREZESEM ZARZĄDU TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ DZIECI województwa podlaskiego. Z TPD związany jest od 20 lat. Przez trzy kadencje pełnił funkcję wiceprzewodniczącego zarządu miejskiego w Białymstoku. Z wykształcenia nauczyciel, zaś funkcję w Towarzystwie pełni społecznie.

ANTONI POŹNIAK ZOSTAŁ WYBRANY na przewodniczącego Rady Województwa Podlaskiego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Był jedynym kandydatem. Od dwóch lat kieruje regionalną strukturą OPZZ.

POLICJANCY OBAWIAJĄ SIĘ, że po reformie w resorcie pracę może stracić 2500 pracowników cywilnych. Krajowa Komisja Wykonawcza Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego Pracowników Policji, która obradowała w Supraślu, zapowiedziała wejście w spór zbiorowy ze wszystkimi komendantami wojewódzkimi policji. W spór z komen-

dantem głównym weszła już pod koniec 1997 roku.

DECYZJĘ O LIKWIDACJI STRAŻY MIEJSKIEJ PODJĘLI radni miejscy Bielska Podlaskiego. Od 1 kwietnia czterech strażników otrzymało wypowiedzenia. Pieniądze zaoszczędzone w ten sposób samorząd chce przekazać policji na dodatkowe etaty.

ODWOŁANIA JANUSZA PŁAŻYŃSKIEGO Z FUNKCJI DYREKTORA DOMAGAJĄ SIĘ pensjonariusze suwalskiego Domu Pomocy Społecznej. Zarzucają mu arogancję, brak zainteresowania ich losem oraz tworzenie bardzo złej atmosfery. Konflikt zaczął się trzy lata temu. Ożył w grudniu, gdy dyrektor zlikwidował automaty telefoniczne, zainstalowane na korytarzach. Dla wielu pensjonariuszy stanowiły jedyną możliwość kontaktu z rodzinami. W lutym Urząd Miasta przeprowadził kontrolę. Jej wyniki nie są jeszcze znane.

W KONKURSIE NA NAJLEPSZEGO PLANTATORA TYTONIU pierwsze miejsce zajęli Jądwig i Piotr Kundowie ze wsi Jaminy oraz Edward Kolenda ze Stożnego. Najlepsi plantatorzy z rejonu augustowskiego uzyskali wyniki zbliżone do notowanych w krajach Unii Europejskiej.

NA PÓŁ ROKU ZOSTAŁ ZAWIESZONY Zarząd Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Suwałkach. Wędkarze są bardzo niezadowoleni z tej decyzji. Za wszystko, co złe spotkało ich Okręg, winią dyrektora Biura Mieczysława Husa.

RADNI GMINY BAKAŁARZEWO UGIĘLI SIĘ POD PRESJĄ RODZICÓW i odwołali podjęte wcześniej uchwały w sprawie likwidacji szkół w Aleksandrowie i Chmielówce Starej. Postanowili także nie przekształcać szkół w Kamionce Nowej w 3-klasową.

WYSTAWA „SZTUKA DLA SZTUK”, prezentująca scenografie stworzone dla spektakli Państwowego Teatru Lalek w Łomży, została otwarta w Galerii Bonar Miejskiego Domu Kultury — Domu Środowisk Twórczych przy ul. Wojska Polskiego 3.

Przednówek

Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Czyżewie brakuje 82 tys. zł. ośrodkowi w Kuleszach Kościelnych — 60 tys., w Klukowie — 42 tys., w Sokolach — 100 tys., w Kobylinie Borzymach — 153 tys., w Szepietowie — 110 tys., w Nowych Piekutach — 109 tys., w Wysockim Mazowieckim 113 tys., w Zambrowie 800 tys. zł.

Brakuje także w innych ośrodkach województwa podlaskiego na zasiłki okresowe, pielęgnacyjne, rodzinne: słowem na szeroko pojętą opiekę społeczną. Tymczasem Podlaski Urząd Wojewódzki zamiast niezbędnych 20 mln zł ma otrzymać w kwietniu niecałe 2 mln 500 tys. Po paru dziesięcioleciach nieobecności, wróci do codziennego języka zapomniane słowo „przednówek”?

Znaki czasu

• Systematycznie w praktyce religijnych raz w tygodniu stniczy 58 proc. Polaków. Proc. badanych CBOS uważa za głęboko wierzących, z proc. za wierzących.

• Dr Marek Edelman, ordynator w łódzkim szpitalu, zabiera rewidentom kasy chorych wstępu do historii chorób swoich pacjentów, bo naruszyłoby tajemnicę lekarską. Generał Inspektor Ochrony Danych Osobowych uważa, że ordynator nie ma racji.

• Polska przegrała kolegi sprawę przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu. Zbigniewowi, który dwa lata czekał na opinie biegłych sądowych, państwo zapłacić 15 tys. zł odszkodowania.

• „Ze względu na bryndzę” nującą w budżecie myślę, że w zwaniem na ten rok jest ratowanie wszystkiego, co jest filharmonii, bibliotek, nawet klubów na wsi. Tego nie możemy znować, bo przyjdzie może wreszcie pogoda dla kultury. (...) Brukseli usłyszałem: Panowie, zaczynajcie wreszcie dbać o swoją kulturę narodową! Kiedy premier zaproponował mi Ministerstwo Kultury, przypomniałem sobie te słowa”, powiedział prof. Andrzej Zakrzewski, minister kultury i sztuki.

• Z wnioskiem o zmniejszenie swych zarobków o ponad 4 tys. zł sam wystąpił Jan Olbrycht, marszałek śląskiego sejmiku wojewódzkiego. Teraz jego pensja będzie wynosić 9850 zł. Mniej będą zarabiać także jego zastępcy i pracownicy urzędu marszałkowskiego.

• Godzina lekcyjna korepetycji, prowadzona przez nauczyciela liceum, kosztuje 30 zł, przez studenta 20–25 zł, przez studenta uczelni — 50 zł, a profesora 250 zł.

Łomżynianka w Księdze Guinnessa

Barbara Szlachetka, urodzona w Łomży, w 1998 roku uczestnicząc w 52 maratonach przebiegających 2194 kilometry i 140 metrów, ten sposób pobiła rekord należący do Niemki.

Barbara Szlachetka jako dziecko cierpiała na niedowład mięśni. Groziło jej unieruchomienie w wózku inwalidzkim. Dzięki lekarzom i dziadkom, którzy katalizowali wnuczkę w wywarze z mrowi, wyzdrowiała. W maratonach zaczęła startować dopiero w 1994 roku. Dyscyplina i atmosfera wśród maratończyków tak jej się spodobały, że w następnym roku pobiła rekord. Ma 42 lata, dwójka dzieci i od lat mieszka w Jeleniej Górze. Jej trenerem jest Jacek Laskowicz.

**KURPIOWSKA
WIELKANOC W TV**

Film o wielkanocnych obrzędach kurpiowskich w scenerii nowogrodzkiego skansenu zrealizowała ekipa drugiego programu Telewizji Polskiej. Zespoły muśpiwacze z Nowogrodu i Zbój-
spiewacze z Nowogrodu i Zbój-
nej zaprezentowały najważniejszej przygotowań do świąt: szę etapy sprzątania i strojenia chaty od sprzątania i strojenia chaty po pieczenie przez kapłana. Na pokarmów przez kapłana. Na pewno nie każda gospodyni w kraju może pochwalić się umieszczonym w koszyczku oryginalnym barankiem z... masła.
„Kurpiowski” film TVP 2 przedstawi w wielkanocną niedzielę o godz. 10.00.

**TRÓJSTRONNE
POROZUMIENIE**

Szefowie trzech samorządów: Nowogrodu Wołyńskiego (Ukraina), Solecznik (Litwa) i Łomży, w piątek, 26 marca br., podpisali porozumienie o współpracy. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był dr Jan Stypuła, prezes łomżyńskiego oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

ŚWIĘTO OFIAROWANIA

Święto Ofiarowania Kurban Bajram, jedno ze swoich najważniejszych świąt, obchodzili muzułmanie.

Cztery świąteczne dni były wypełnione modlitwą i ofiarą. Pierwszego dnia świąt muzułmanie, na cześć dobrego Boga, który pozwolił, by Abraham zamiast swego syna ofiarował jagnię, odbywają rytualny ubój owiec, kóz, krów, byków.

Najważniejsze skupiska muzułmanów znajdują się w Bohonikach i Kruszyńianach (czytaj: „Kurban znaczy ofiara” – str. 9).

**„KRZYWY”
OBRAZ WSI**

Statystycznie niezły obraz rolnictwa w województwie podlaskim zdecydował, że nie zostało ono włączone do programu Aktywizacji Terenów Wiejskich, prowadzonego przez Bank Światowy (wykłada na ten cel 500 milionów dolarów). Eksperti BS i agend rządowych na podstawie analizy danych i ankiet wśród rolników ocenili, że na Podlasiu nie ma praktycznie problemu ukrytego bezrobocia na wsi. Miejscowi specjaliści twierdzą, że faktyczna sytuacja nie jest tak wesoła, ponieważ w województwie niewiele jest gospodarstw rzeczywiście towarowych, a nie produkujących tylko na własne potrzeby.

SZANSA DLA OCZU

Od trzech tygodni działa w Wojewódzkim Szpitalu w Łomży oddział okulistyczny dla dorosłych i dzieci. Lekarze, nie czekając na oficjalne otwarcie i zamontowanie kompletnie potrzebnej aparatury, rozpoczęli już pracę. Przeprowadzają operacje usunięcia jaskry i zaćmy. Z czasem będą też zabiegi leczenia zęza. Oddziałem kieruje dr Jan Grochowski, którego wspiera czterech lekarzy.

TRIDUUM PASCHALNE

Wielkanoc to najważniejsze święto Kościoła Katolickiego, czas zwycięstwa Dobra nad Złem, Życia nad Śmiercią. W Triduum Paschalnym wierni przeżywają mękę i śmierć Chrystusa na Krzyżu i radość z Pańskiego Zmartwychwstania, które całemu światu ogłaszają rezurekcyjne dzwony. Zwycięstwo nad śmiercią daje chrześcijanom nadzieję na przyszłe życie i odkupienie win.

W katolickich kościołach wierni przez dwa dni modlą się przy Grobie Pańskim. Od kilkudziesięciu lat w niektórych kościołach groby Chrystusa symbolicznie przedstawiają współczesne lęki, problemy, zło. Stają się przejmującym dowodem naszych dni.

Zmartwychwstanie obchodzą także prawosławni, tyle że tydzień później, 11 kwietnia.

BUDŻET

Budżet przetrwania będzie miała w tym roku Łomża, według określenia prezydenta miasta Jana Turkowskiego. Dochody mają wynieść 101 milionów złotych, a wydatki 127,5 mln (różnicę pokrywa pożyczka na modernizację oczyszczalni ścieków z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i pieniądze zaoszczędzone w ubiegłym roku). Brakuje pieniędzy właściwie we wszystkich dziedzinach poza inwestycjami: wskaźnik ich udziału w budżecie wyniesie ok. 35 procent, co jest rekordem od 1990 roku. Najgorzej jest w sferze zadań, które miasto musi wykonać jako powiat grodzki m.in. w oświacie ponadpodstawowej i kulturze.

LĘK Z NIEPEWNOŚCI

Z obserwacji firm, zajmujących się w dawnym województwie łomżyńskim sprzedażą maszyn rolniczych, wynika, że mimo pojawienia się wielu nowości z tej dziedziny, rolnikom najłatwiej jest nadal zdobyć się na zakup ciągnika. Tylko niektóre gospodarstwa, stawiające zdecydowanie na produkcję mleka, zaopatrują się w maszyny do przygotowywania sianokiszonek. Głównym hamulcem dla inwestowania w unowocześnienie gospodarstw jest obawa przed wahaniami rynkowymi, które mogą zagrozić opłacalności każdego kierunku produkcji.

PŁYTY NA STRATACH

Stratę 11 milionów złotych netto zanotowały w ubiegłym roku Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie. Pracownikom zabrane zostały premie, doszło do redukcji zatrudnienia. Obecnie ZPW są w fazie przejmowania przez niemiecką firmę Pfeiderer Holzwerkstoffe (jeden z większych producentów płyt wiórowych w zachodniej Europie), która ma już 40 procent akcji, a zamierza skupić łącznie 75 proc.

HANDLOWCY PRZECIW OBCYM

Przeszło 40 właścicieli firm handlowych i usługowych w Łomży wystosowało apel do władz miasta o popieranie rodzimych przedsiębiorców i oddalanie wniosków zachodnich sieci handlowych, zamierzających budować supermarkety. Handlowcy twierdzą, że zatrudnienie ma u nich połowa czynnych zawodowo mieszkańców Łomży i przypominają o płaconych przez siebie podatkach. Od władz Łomży handlowcy oczekują wskazania dogodnego terenu, na którym gotowi są postawić centrum handlowo-usługowe, a sieci supermarketów powinny sobie znaleźć (ewentualnie) lokalizację poza miastem.

**MLEKOVITA
Z LAUREM**

Nagrodę ministra rolnictwa za sery dojrzewające (Sokół, Gouda i Mazdamer) zdobyła spółdzielnia mleczarska „Mlekovita” na Międzynarodowych Targach Żywności i Napojów Pomerania w Szczecinie. O wyróżnienia i klientów rywalizowało przeszło 200 firm polskich i zagranicznych. Dla „Mlekovity” dodatkowym zyskiem z udziału w targach było pokazanie się w regionie, gdzie już praktycznie nie ma zakładów mleczarskich z krajowym kapitałem. Prezes Dariusz Sapiński z optymizmem zapatruje się na usadowienie na nowym rynku.

STO LAT!

100. rocznicę urodzin obchodziła 26 marca Marianna Kotlewska z Łosewa. Z tej okazji Jubilatka z gratulacjami i upominkiem odwiedził wójt gminy Kolno Henryk Duda. Towarzyszący mu kierownik Oddziału Terenowego Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Jerzy Chaberek, oprócz okolicznościowych życzeń, przekazał decyzję Prezesa Zarządu KRUS o przyznaniu specjalnego świadczenia emerytalnego. W niedzielę, 28 marca, w kościele parafialnym w Łosewie mszę dziękczynną w intencji Jubilatki celebrował ks. Tadeusz Hyra.

Marianna Kotlewska (rodowe nazwisko Włodkowska) urodziła się w niedalekich Wścieklicach, a od zamążpójścia mieszka w Łosewie, gdzie przez całe dorosłe życie pracowała w gospodarstwie rolnym, wychowując dwie córki i dwóch synów.

Marianna Kotlewska jest drugą wśród 9,5 tys. mieszkańców gminy Kolno osobą, która ukończyła 100 lat. Starszy od niej, bo liczący 102 lata, Bolesław Kielczewski mieszka w Kosakach.

**PRZEPRASZAMY
ZA TELEWIZJĘ**

W związku z nagłą zmianą w programie TVP 1, okładka naszego Tele Magazynu jest, niestety, nieaktualna: zapowiada emisję filmu „Bez litości” (w niedzielę, godz. 23.10). W ostatniej chwili, czyli już po wydrukowaniu magazynu telewizyjnego, Telewizja dokonała zmiany i w tym czasie wyświetli film pt. „Zabójcy”.

**WIELKANOCNE
ZDOBNICTWO
OBRZĘDOWE**

W Niedzielę Palmową ze wszystkich stron Podlasia przybyli do Moniek wykonawcy palm, pisanek, kwiatów, pajaków i wycinanek na podsumowanie konkursu pod hasłem „Zdobnictwo obrzędowe cyklu wiosennego i Świąt Wielkanocnych”. Jury, pod przewodnictwem Zygmunta Ciesielskiego z Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku, przyznało 65 równorzędnych nagród i 57 wyróżnień. Niepowtarzalną wystawę pokonkursową można obejrzeć w Monieckim Ośrodku Kultury (ul. Białostocka) do 14 kwietnia.



Sejmnik województwa podlaskiego przyjął budżet na rok 1999, pierwszy w swoich krótkich dziejach. Poza względami historycznymi nie jest to wydarzenie godne najwyższej uwagi. Z kilku powodów. Przede wszystkim dlatego, że przyjęcie planu dochodów i wydatków samorządu wojewódzkiego nie rodzi poważnych konsekwencji ani dla zwykłych obywateli, ani dla firm. Po drugie zaś dyskusja w Sejmiku nie była (i nie mogła być) szczegó-

iz dysponuje on mniejszymi pieniędzmi niż rady miejskie Łomży czy Suwałk, nie wspominając nawet o Białymstoku.

Nie dość, że ma mało, to jeszcze ma zaledwie minimalny wpływ na swoje dochody. Przeszło 86 procent z nich to dotacje i subwencje z budżetu państwa, a niecałe trzynastie procent to udział w podatku i dochody własne. Jeśli samorządowe władze wojewódzkie chciałyby, na przykład, wziąć kredyt, to musiałyby go spłacać

Jednym z najważniejszych obowiązków samorządu wojewódzkiego jest szeroko rozumiana promocja regionu. Próżno jednak w budżecie szukać jakichś poważniejszych wydatków na ten cel. Owszem, jest zapis o przeznaczeniu 158 tysięcy złotych „na upowszechnianie turystyki”. W skali dużego województwa, posiadającego niezaprzeczalne walory turystyczne, to mniej niż kropła w morzu. Jeśli władze wojewódzkie rzeczywiście zamierza-

ma wojewoda, co jest kolejnym absurdem, bo trudno inaczej opisać sytuację, gdy ktoś inny ponosi odpowiedzialność za utrzymanie instytucji, a kto inny daje pieniądze na jej działalność zgodnie z własną polityką.

Nie od rzeczy byłoby też zastanowić się, czy inwestycje melioracyjne mają w tym województwie jakąś przyszłość. Gruntów rolnych nie brakuje, zaś problemem jest nadprodukcja żywności. Być może przez długie lata jedynym obowiązkiem

Przedstawiciel rządu dysponuje pięciokrotnie większymi środkami niż samorząd, do którego podobno należy władza. To zestawienie pozwala zwątpić w szczerłość twórców reformy.

nie twórcza. Opozycja zarzucała autorom projektu, że przygotowali budżet ubogi i antyinwestycyjny. Ci z kolei tłumaczyli, że mieli niewiele czasu, że ustawowe dochody województwa są małe, a z pustego, jak powszechnie wiadomo, i Salomon... I, niestety, wszyscy mieli rację.

Nie znaczy to jednak, iż studiowanie budżetu województwa podlaskiego jest zajęciem całkowicie jałowym. Wiadomo: dramatycznie brakuje pieniędzy na remont dróg i utrzymanie instytucji kultury. Ale tego należało się spodziewać. Gorzej, że poprzez dochody i wydatki województwa widać poważne zagrożenia na przyszłość. Z materiałów budżetowych wynika też potrzeba podjęcia przez regionalny samorząd pewnych fundamentalnych decyzji po to, aby w najbliższej przyszłości nie było gorzej.

Lektura uchwały budżetowej rodzi smutną refleksję, że daleko nam jeszcze do zrealizowania idei samorządności, przynajmniej na poziomie województwa. U podstaw reformy administracyjnej leży zasada, że urzędy państwowe mają przekazywać swoje uprawnienia i obowiązki administracji samorządowej. A wraz z nimi, ma się rozumieć, także pieniądze, które decydują o tym, czy regionalny samorząd będzie miał jakieś realne możliwości działania, czy tylko zapisane na papierze. Słowem — władza ma być przekazana lokalnym społecznościom.

Tymczasem wystarczy porównać dwie liczby, aby zwątpić w szczerłość twórców reformy. Tegoroczne wydatki samorządu wojewódzkiego wyniosą nieco ponad 90 milionów złotych, zaś wydatki wojewody podlaskiego — 465 milionów. Zatem przedstawiciel rządu dysponuje pięciokrotnie większymi środkami niż samorząd, do którego podobno należy władza. Żeby wyrobić sobie pogląd na możliwości Sejmiku, wypada wiedzieć,

PIERWSZY BUDŻET WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

Na przetrwanie

właśnie z owych trzynastu procent, bo dotacje i subwencje nie mogą być na ten cel przeznaczone.

Radni Aleksander Sielicki z SLD oraz Adam Dobroński z PSL zarzucili autorom projektu budżetu, że należycie nie zadbali o przyszłość województwa, gdyż nie przewidzieli większych wydatków na inwestycje i promocję regionu. Rzeczywiście: jedynym przedsięwzięciem, na które znalazły się pieniądze, jest dokończenie budowy Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Łomży. Ministerstwo finansów przyznało na ten cel dotację wysokości 23700 tysięcy. Z materiałów budżetowych wynika, że z kasy wojewódzkiej nie jest finansowane żadne inne poważniejsze przedsięwzięcie. Na szpital w Łomży wydano już ponad sto milionów i, być może, uda się definitywnie zakończyć tę inwestycję.

ją coś sensownego w tej sprawie zrobić, koniecznie muszą przeznaczyć na cel większe pieniądze. Inaczej będzie to, co najwyżej, kiepska pozoracja promocji.

Niewielkie dochody samorządu wojewódzkiego są faktem. Niemniej lektura „Części opisowej” uchwały budżetowej rodzi pewne podejrzenia, że pewne środki z wojewódzkiej kasy mogą być wydawane zbyt rozrzutnie, tak jakby z przyzwyczajenia. Weźmy, na przykład, trzybyłe wojewódzkie zarządy melioracji i urządzeń wodnych. Na ich działalność przeznaczono ponad 5,6 miliona złotych, z czego ponad 80 proc. stanowią wydatki na płace oraz związane z nimi podatki i opłaty. A to oznacza, że jedynym przeznaczeniem wydatków na melioracje jest utrzymanie instytucji. W materiałach czytamy, że pieniądze na zadania tych zarządów

byłych zarządów melioracji będzie jedynie utrzymanie już istniejących urządzeń. A do tego nie trzeba bardzo rozbudowanego aparatu.

W województwie podlaskim działa siedem średnich szkół medycznych, w tym pięć z internatami. Trudno tu nie postawić pytania: czy taka ilość placówek tej specjalności jest potrzebna? Czy nie oznacza „produkowania” rzesz bezrobotnych? A także, czy musi istnieć Medyczne Studium Zawodowe w Kolnie, skoro taka sama szkoła działa w pobliskiej Łomży?

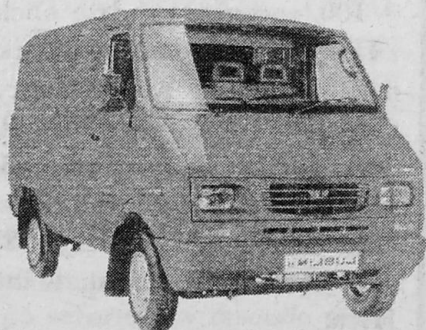
Kolejna sprawa to kolegia nauczycielskie. W Suwałkach funkcjonuje kolegium, które przygotowuje kadrę do nauczania języka polskiego. Na 84 słuchaczy przypada tam 28 nauczycieli. W tym mieście funkcjonuje także Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych, w którym na 114 studentów przypada 29 wykładowców. Jeden z radnych rzucił pomysł, aby połączyć te dwie placówki i utworzyć pedagogiczną wyższą szkołę zawodową, której finansowanie wzięłoby na siebie ministerstwo edukacji.

Budżet województwa podlaskiego sprawia wrażenie pośpiesznej składanki, której największą — i być może jedyną — zaletą jest zgodność z ustawą o finansach publicznych oraz innymi aktami prawnymi. Nie widać w nim żadnej polityki ani myślenia o przyszłości. Skarbnik województwa Wojciech Pelszyński tłumaczył radnym, że miał niewiele czasu na przygotowanie projektu, że nie dysponował jeszcze wszystkimi informacjami o aktywach województwa, bo samorząd jest dopiero w trakcie przejmowania wielu instytucji. Zrobił więc co mógł, aby wydatki nie przekraczały ponadto spodziewanych dochodów, żeby formalnie wszystko było w porządku. Powstał więc budżet obliczony na przetrwanie i zyskanie na czasie.

JAN ONISZCZUK

„AKCES”

18-400 Łomża, Aleja Piłsudskiego 115, tel. (0-86) 190-441



W sprzedaży samochody z 1997 roku

Bonifikata na samochody wyprodukowane w 1998 r.

Lublin II z silnikiem benzynowym

Holdena + instalacja gazowa gratis

Od 20 marca w sprzedaży najnowszy typ samochodu AVIA o ładowności 4,5 t

RATY • LEASING • PROFESJONALNY SERWIS



KONTAKTY

Bieda przychodzi sama

— Mówią o niej „święta Genowefa” — opowiada Marysia. — No bo kto chciałby ze starym się męczyć?

Gienia Gierasimiuk uśmiecha się tylko. Bo jak się nie śmiać, skoro „wszystko samo się dzieje?” Samo przychodzi. A jak już przyjdzie, przecież drzwi nie zamknie. I tak od lat kogoś przytula. Każdą biedę kogoś przygarnie.

Teraz też za zasłonką w kuchni, bo chata niewielka, leży Pietia, Piotr Grygoruk. Ma 90 lat. Całe życie krowy pasł, a gdy już paść nie mógł, otoczyli go opieką. „U nich, to jak prywatny dom starców. Ciągłe ktoś na dożywocie”, mówią we wsi.

Mieszkają prawie na wylocie Dubin pod Hajnowką. Z tyłu puszcza. Jeszcze niedawno w srogą zimę żubry przychodziły do nich na podwórko, na owsiąnkę. Z kopki słomy z owsa wyjadały.

Mają ponad 6 hektarów, a Jan Gierasimiuk jest najlepszym w okolicy kominarzem.

Agata z przystanku

Pani Marysia, 75 lat, bez rodziny, zna Jana od dziecka. Mieszkali po sąsiedzku. Potem przeniosła się do Hajnowki. Ale co rusz odwiedza Gierasimiuków, bo „dom serdeczny”. W swój samotny Dzień Kobiet też przyjechała autobusem i przy piwku i paczkach sobie siedzieli. Raz poślizgnęła się, potukła, ledwo doszła.

— Nie oddała mnie Gienia do szpitala. Dwa tygodnie u niej leżałam. Smarowała, masowała, ziółka podawała. Postawiła na nogi.

Kiedy pewnego razu znów zdążyła do nich w odwiedziny, spotkała „kobietę z przystanku”. Trzy córki i zięć jej nie chcieli. Szła odebrać sobie życie. Do rzeki, do Leśnej na mokradła, gdzie nieraz ludzie przepadali bez wieści jednej. „Co ty, kobieto, co ty? Chodź ze mną. Jak zobaczysz tych ludzi, żyć zechcesz”, przekonywała Marysia babcię Agatę. I przyprowadziła ją do Gieni. Babcia zapomniała o umieraniu.

— Rwała się do pomagania — wspomina Gienia. — My śpimy, a były trzy krowy, ciele, konik; jest czwarta rano, a ona na nogach. Jeść gotuje. „Dzieci, wstawajcie. Makaronu nagotowałam!” wołała do nas. No, to my z Jankiem wstawaliśmy i do roboty. A potem sił miała coraz mniej. „Babciu, pośpijcie. Nie trzeba się tak zrywać o świtanie”. A ona: „Son ne pryhodi, gołowa użę wstała.” Ciągłe wynajdywała sobie jakąś pracę. A to cerowała skarpety, a to robiła co innego.

W 1992 poszła na podwórko. Drzewo zaczęła znosić. Boh ty moj! Do psiej budy. Coś z nią nie tak. O drzwi się oparła, wejść do środka nie mogła. I usta zasznurowało. Wezwali pogotowie. Wylew. Zabrali babcię Agatę do szpitala. A ona błagała, jak umiała, żeby jej nie zostawić. Dali znać córce z samochodem, ale ta matki nie przywiozła, nie zabrała też na ostatnią godzinę do domu. Pani doktor zlitowała się nad staruszką: dała skierowanie, pogotowie przywiozło ją z powrotem do Gieni i Jana.

— I odkurowałam — uśmiecha się Gienia. — Kupowałam to pomarańcze, to banany, żadnego mięsa, jedzenie leciutkie. I jeszcze rok cieszyła się życiem.

Piękna Tolka

Genowefa Gierasimiuk wie, jak to jest, bo sama wszelkiej biedy zaznała. Od samej małości. W domu były małe trzy dziewczynki. Ona najstarsza. W czasie wojny ojca wywieziono do Rosji. I już nie wrócił. Matka z nimi sama się męczyła. Potem młodsza siostra Halina w 1973 wyjechała do Anglii, Maja wyszła za męża (gospodarzy pod Suwałkami), a ona założyła rodzinę. Mało było tego szczęścia. Mąż odszedł, zostawił Gienię z synem i córką. A i matka zmarła; miała 48 lat, gdy odeszła.

Pracowała, gdzie się tylko dało. A to w geesie, a to w pomie. Ciężko było bardzo. Tyle co koleżanka mamusi Antonina Maksymowicz im trochę pomagała. A to przyniosła sweterek, a to buty któremuś kupiła, a to kilo parówek. Miała męża i dwóch synów. I była piękna. A potem mąż zmarł, została sama ze swoją pięknoscią. Pracowała na wsi w sklepie. O mało nie zamknęto jej w więzieniu. A tak było, że w niedzielę sprzedawała: nie wiedziała, że cały handel zawieszony tego dnia, bo nastąpiła wymiana pieniędzy. I stare pieniądze od niedzieli już straciły wartość. A ludzie wszystko wykupywali, pozbywali się bezwartościowych banknotów. Boh ty moj! Co się z nią działo w poniedziałek.

W Tolce kochał się pan Stefan, miał układy, to były lata 50., wyciągnął ją z tego. Miała z nim trzeciego syna. Już nie wróciła do sklepu. Była w „drogówce”, kierowała ruchem w Białymstoku.

— Wysoka, śliczna taka na skrzyżowaniu, ech... — wspomina Gienia. — Chłopy się zagapiały. Ostatnio była dozorcą. Złodzieja złapała, krzyku narobiła. Przyjechała policja, a ona walczyła z tym złodziejem. To było koło „Hotelu Gołębiowski”.

Dzieci Gieni wyrosły, założyły rodziny. Synowie Tolki do-



rośli. I stało się, że też dostała wylewu. Żaden się matką nie zajął. Zajął się Gienia. Też ją podleczyła.

— Sprawna była, chodziła, śpiewała. Ale jak zapadła na Alzheimera, już nic nie pomogło. Czasami zjawiał się któryś z synów, kilka groszy rzucił i znikał.

Gdy zmarła, batiuszka ją pochował.

Ksenia

Nieraz bywało, że żyły u nich dwie, trzy staruszki.

Ksenia była konkubina brata dziadka. Zabrali go na Sybir i nie wrócił. Mieszkała u dziadka. Aż zachorowała, pogotowie zabrało ją do Hajnowki. „Przyjeżdżaj, ciocia Ksenia chora”, dostała Gienia wiadomość od córki, która w tamtych stronach pod puszcą mieszka. Pojechała do niej do szpitala, a ona tam w strasznych odleżynach cierpiała.

— Nie z winy szpitala — zastrzega Gienia. — Na basenie ciągle siedziała. Wrzody na nogach popękały.

Zabrała ją do siebie. Rany smarowała gęsim smalcem. Ale co się jedna zagoiła, druga otwierała. I tak w bólach Ksenia umierała od jesieni do kwietnia.

Wtedy też bardzo chorowała matka Jana. Więc Gienia opiekowała się Ksenią, teściową i Pietią. Też wiekowy i samotny.

— Całe życie koło nas. Kawaler na zapomódze z opieki społecznej. Więc gdzie miał się podziąć? Jakoś się pomieściliśmy.

Matka Jana zmarła w 1988 roku.

Genowefa Gierasimiuk sama choruje na astmę. W wiosennym powietrzu unoszą się pyłki, duszą.

— Wychowałam się w domu, gdzie mamusia mówiła: „Lepiej komuś dać niż prosić” — mówi. — Dobrze, że mam takiego męża, który myśli tak samo.

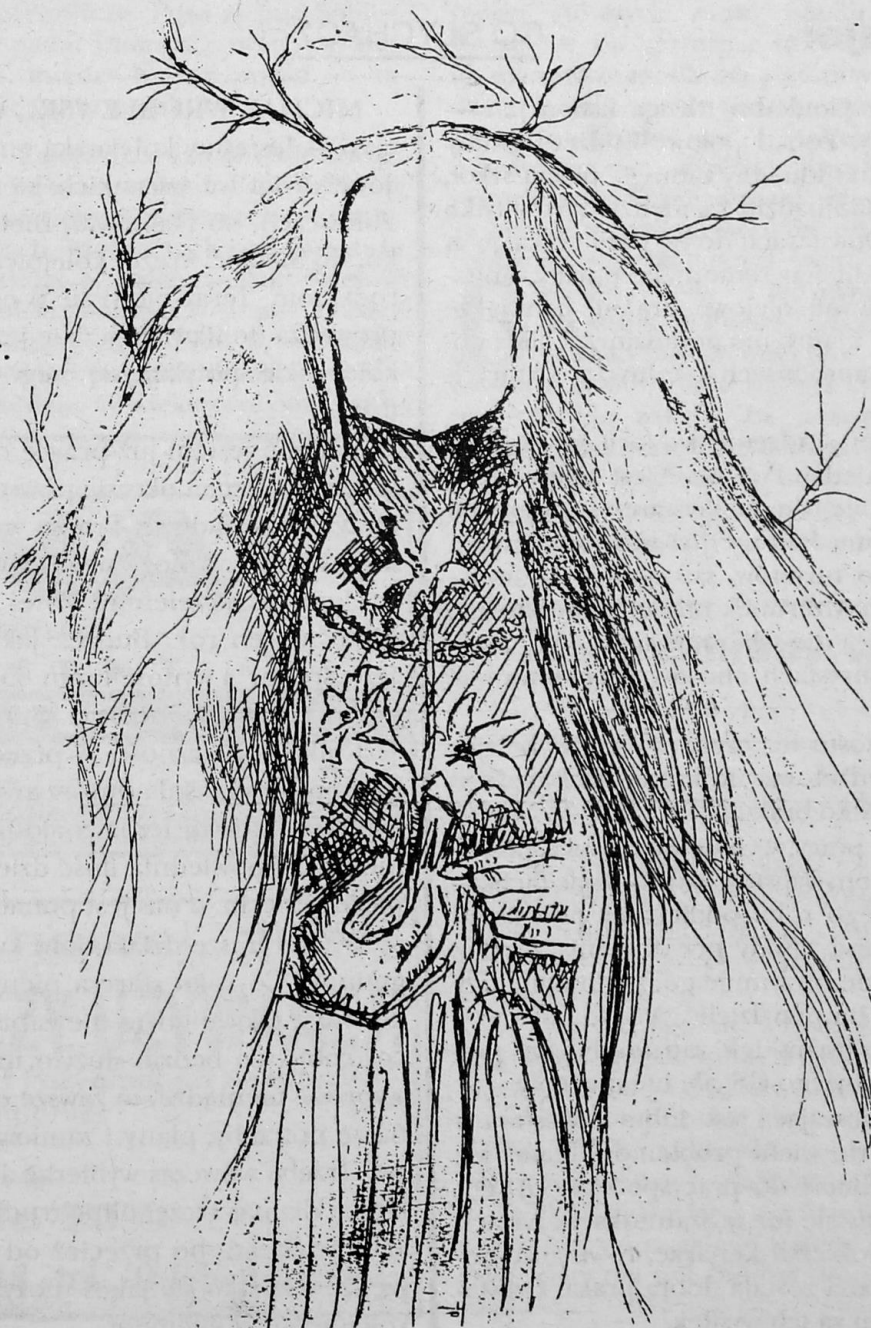
Pietia Grygoruk leży w cieplej pościeli i słucha.

— Mam boże sny — wyznaje. — Od Boga Ojca i Syna Bożego. A czasami w uszach dzwoni: to znak od Aniołów. „Jesteśmy przy tobie, słyszysz?”

I jest mu dobrze.

ALICJA NIEDŹWIECKA

Święta Gienia





MŁODZI CHCĄ RZĄDZIĆ

— Podoba mi się sama idea. To dobrze, że młodzież interesuje się tym, co dzieje się w ich mieście i powiecie. Chce uczestniczyć w tworzeniu rzeczywistości, chce coś robić — mówi Marek Łukaszewicz, starosta powiatu Bielsk Podlaski, największego powiatu ziemskiego w województwie podlaskim.

W szkołach ponadpodstawowych uczy się ponad pięć tysięcy uczniów. Oni właśnie chcieliby utworzyć, chyba pierwszą w kraju, młodzieżową radę powiatową. Powołali stowarzyszenie Młodzieżowa Rada Powiatu, wybrali prezesa, którym został student Andrzej Puchalski, są w trakcie opracowywania statutu.

Nie wiadomo, na jak długo starczy młodzieżniego zapалу, ale dopóki będzie, starosta Marek Łukaszewicz zapewnia, że pomoże młodszemu kolegom zdobywać samorządową wiedzę oraz chętnie wysłucha ich opinii i spostrzeżeń.

KONTRAKTY PRZECIW CHORYM

— Nasze zarobki mają być uzależnione od ilości skierowań pacjentów na badania. Im mniej skierowań, tym większe pieniądze dla lekarza. Widać wszyscy mamy się cofać, mamy leczyć wzrokiem i dotykiem — mówią lekarze z łomżyńskich przychodni.

Do takiego wniosku doszli po przeczytaniu „Specyfikacji istotnych warunków zamówienia na ambulatoryjne świadczenia zdrowotne w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej w obrębie działalności przychodni rejonowych, gminnych i wiejskich ośrodków zdrowia Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Łomży”, przygotowanej przez Bogdana Danielskiego, dyrektora ZPOZ w Łomży.

„Specyfikacja” określa warunki kontraktu. I tak interniście, do którego zapisało się dwa i pół tysiąca pacjentów powyżej szesnastego roku życia, proponuje się miesięczną stawkę 1,84 zł na osobę. Łatwo obliczyć, iż lekarz miesięcznie zarobi cztery tysiące sześćset złotych (1,84 zł pomnożone przez 2500). Oferta dopuszcza, by lekarz korzystał z gabinetu, aparatury i sprzętu medycznego w przychodni, za wynajem którego musi zapłacić sto złotych miesięcznie. Zatem zostaje mu cztery i pół tysiąca. Byłoby to czyste zarobki lekarza, gdyby nie jeden istotny szczegół. Z tych pieniędzy lekarz na kontrakcie musi pokryć koszty diagnostyki labora-

toryjnej i obrazowej.

Jeśli zatem lekarz będzie miał dobre oko i ucho, sam oceni stan chorego i nie będzie kierował go na żadne badania, każde zaoszczędzone w ten sposób dziesięć złotych będzie jego. Jeśli zaś będzie leczył zgodnie ze swoim sumieniem, by specjalistycznymi badaniami wykluczyć pewne podejrzenia lub upewnić się w diagnozie, czy leczy trafnie, wówczas będzie płacił.

Podstawowy zestaw badań laboratoryjnych, od którego zaczyna się leczenie, kosztuje czternaście złotych. Droższe jest usg jamy brzusznej — 44 zł, tarczycy — 33 zł. Gdy lekarz będzie uczciwy, dziesiątki płacone za diagnostykę laboratoryjną i obrazową zamieniają się w setki odejmowane od jego miesięcznego wynagrodzenia.

— W lutym policzyłam jakie i ile wydałam skierowań na badania swoim pacjentom. Choć jest to najkrótszy miesiąc, diagnostyka kosztowała dokładnie 4187 zł — mówi lekarka z łomżyńskiej przychodni.

Po doliczeniu do tego obowiązkowej składki na izbę lekarską oraz ubezpieczenia, pani doktor z drugim stopniem specjalizacji na kontrakcie musiałaby jeszcze dopłacić do leczenia swoich pacjentów.

Takie postawienie warunków umowy jest niemoralne z punktu widzenia lekarza i pacjentów. Lekarz ma leczyć zgodnie ze swoją

wiedzą, kierować na badania, gdzie istnieje taka potrzeba, a nie przeliczać w czasie konsultacji, czy straci na danego pacjenta. Niestety, warunki będą go do tego powoływały. I nie ma się co dziwić, przecież musi zarobić choćby na chleb. Nie może istnieć prosta zależność, że prawidłowe leczenie odbywa się kosztem wynagrodzenia lekarza! Bo odbije się to i na nim, i na pacjencie. Lekarza dodatkowo nieustannie naraża na konflikt sumienia, bo po niesłusznym leczeniu może go dotknąć wyrzut: zamiast na jedno badanie mniej, mogłem skierować, żeby mieć pewność ponad wszelką wątpliwość, na jedno więcej, jeszcze jedno: jak wytłumaczyć pacjentowi, który sam będzie domagał się skierowania na badania, że nie jest ono konieczne? Zależy w to nie uwierzy i będzie podziwiał lekarza, że chce na nim zaoszczędzić. Zwłaszcza że trafia się lekarze i ujawnia się przypadki, że tak było. Gdzie tu miejsce na, niezbędne dla skuteczności leczenia, wzajemne zaufanie?

Zakład Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Łomży planuje zawrzeć 49 kontraktów w podległych mu przychodniach rejonowych, gminnych i wiejskich ośrodkach zdrowia (w sumie w czternastu placówkach). Łomżyńscy lekarze twierdzą, iż nie przjdą na kontrakty. Zostaną na ośmiuset-dziewięciusetzłotowych etatach, ale przynajmniej, jak mówią, będą leczyć uczciwie i kierować chorych na badania zgodnie z potrzebami. Bez przeliczania.

Jak nie liczyć: brakuje!

JERZY RYSZKOWSKI, burmistrz Goniądza (druga kadencja): — Najbardziej niepokoi brak pieniędzy. Ponad połowę budżetu gminy pochłaniają wydatki oświatowe. Nie likwidujemy żadnej z pięciu szkół, a gimnazjum utworzone zostanie w Goniądzu. Pieniądzy starczy tylko na niezbędne remonty. W szkole w Downarach do tej pory ubikacje są na zewnątrz. Tam czeka nas najpoważniejszy remont, bo oprócz sanitariatów planujemy zainstalować ogrzewanie olejowe. Brakuje nam także autokarów. Z tym transportem, który mamy, nie poradzimy sobie z dowozem dzieci. A Warszawa milczy o autobusach szkolnych, o których tyle mówiła.

Kompletna dokumentacja na poprowadzenie wodociągów we wsi Doły czeka na realizację, nie ma pieniędzy. Podobnie jest z drogami w Klewiancie i Kramkowie Dużej. Zrobimy tyle, na ile starczy. Brakuje na wcześniej planowaną rozbudowę domu kultury. Już wiosną, a potem latem, do Goniądza przyjeżdża dużo turystów, szczególnie ornitologów. Potrzeba pieniędzy, by zadbać o wizerunek miasta. Tym bardziej że naukowcy z zagranicy dużo filmują i nie tylko miejsca lęgowe rzadkich gatunków ptaków. Z myślą o turystach chcemy wyremontować ośrodek wypoczynkowy nad Biebrzą.

Pełna dokumentacja odbudowy mostu też czeka w długiej kolejce na pieniądze. A przed nami sesja budżetowa, na której trzeba zdecydować o kolejności zadań, no na wszystko brakuje.

Wcześniej podlegaliśmy pod urząd pracy w Grajewie. Dzięki sprzyjającym przepisom wiele inwestycji wykonywaliśmy, zatrudniając fachowców do robót publicznych. Od nowego roku podlegamy pod urząd pracy w Mońkach. Tu obowiązują inne zasady przydzielania zasiłku. Wiele osób, które ciężko pracowały, nie otrzymuje go, bo brakuje trzy miesiące pracy, której urząd nie chce im przydzielić. A są to fachowcy: stolarze, elektrycy, murarze. Chętnie byśmy ich zatrudnili przy pracach związanych z adaptacją biurowca byłego GS, ale nie możemy.

Przy tych wszystkich kłopotach pocieszająca jest dobra atmosfera w Radzie i rozsądne podejście radnych do wielu problemów. Mamy też dobrych sołtysów, którzy potrafią zachęcić do prac społecznych. Porządkowanie wsi i wiejskich dróg odbyły się już w Szafrankach, Łazach i Smogorówce Goniądzkiej. Rolnicy pożyczili koparkę, równiarkę pożyczylismy z Moniek i wspólnie wykonana została dobra praca. Odwiedziłem te wsie, podziękowałem ludziom za ich wysiłek.

CO SŁYCHAĆ?

MICHAŁ WRÓBLEWSKI, wójt gminy Czeremcha (trzecia kadencja): — Jesteśmy kolejarską gminą, w Czeremsze rozchodzą się kolejowe drogi we wszystkich kierunkach: do przejścia granicznego w Połowcach, do Hajnówki, Bielska Podlaskiego i dalej do Białegostoku, do Siedlec. Węzeł kolejowy w Czeremsze daje pracę i życie wielu rodzinom. Teraz mówi się o ograniczeniach, które w przyszłości doprowadzą do likwidacji. Nie jest to dla nas najwesełszy okres. Związki kolejarskie spotykają się, negocjują, a reszta żyje w niepewności i nadziei.

Wójtem jestem już prawie dziesięć lat, więc zdążyłem trochę „ogrześć”. W tym okresie powstały cztery oczyszczalnie, jedna gminna i trzy przyzakładowe. Prawie w całej gminie są wodociągi. Każdy mieszkaniec gminy może się dodzwonić dokąd tylko zapragnie, bo wszyscy chętni mają telefony. W tej chwili jesteśmy już po uchwaleniu budżetu na ten rok. Budżet, jak na gminy województwa podlaskiego, jest „średni” i wynosi 4 mln 650 zł. Z tego ponad sto tysięcy przeznaczamy na służbę zdrowia. Sporo pochłona inwestycje drogowe, bo jest taka konieczność. A przed nami jeszcze reforma oświaty. Gminna nazajm od września otworzymy w Czeremsze. Mamy odpowiedni budynek, w którym teraz znajduje się szkoła podstawowa i, co najważniejsze, odpowiednią ilość dzieci. Ministerialne wymogi mówią o stu pięćdziesięciu, u nas jest ponad stu siedemdziesięciu uczniów.

W Czeremsze działa dom kultury „Kolejarz”. Jest także biblioteka gminna. Co roku starczy pieniędzy na zakup nowych książek. Funkcjonuje taka nigdzie nie zapisana zasada, że kto jest aktywny, chce coś robić, co będzie służyło innym, chodzi i „dokucza” wójtowi, by wyprosić pieniądze, to zawsze coś dostanie. Ale, pewnie jak wszędzie, nasze potrzeby, plany i zamierzenia przerastają możliwości budżetowe. Trzeba wówczas wybierać albo starać się o dodatkowe pieniądze. Nastal dla nas szczególnie trudny czas, ale musimy go przetrwać, szukać rozwiązań, bo przecież od tego jesteśmy. Jestem optymistą, wierzę, że wszystko się jakoś ułoży. Także z tym naszym najważniejszym kolejowym problemem.

Węzeł

O polska do wie marca, świętego świętego Bajram, kt szym dla pów punkte byków, skła rze. Wówcza nikach zjeżdżerów i oper rejestrujący czaje polski w Bohonik dytacje pra czystości re dniczący, Józ dzi, że zdec dzy innymi czyć ilość d opartych na wypaczający go z najważ skich świat. Podlaski polskiego około trzech chodzenia prawie dwa łymstoku. T spośród sze wyznaniowy Bohonikach ko w Boh siedem kilo oraz w Kru Krynek, stoj W o stających ko sniadej skór ciał. Ich pr na tych tere wie XVII w średni zwią tureckimi, p choragwi t cych w słu: przeszła na rzenia te d ryk Sienkiew jowskim”. W wódcy zbu odegrał Azj wną przycz sarz upatru ambicjach. historyczna czna: Rzecz gała z wypł skim wojsko

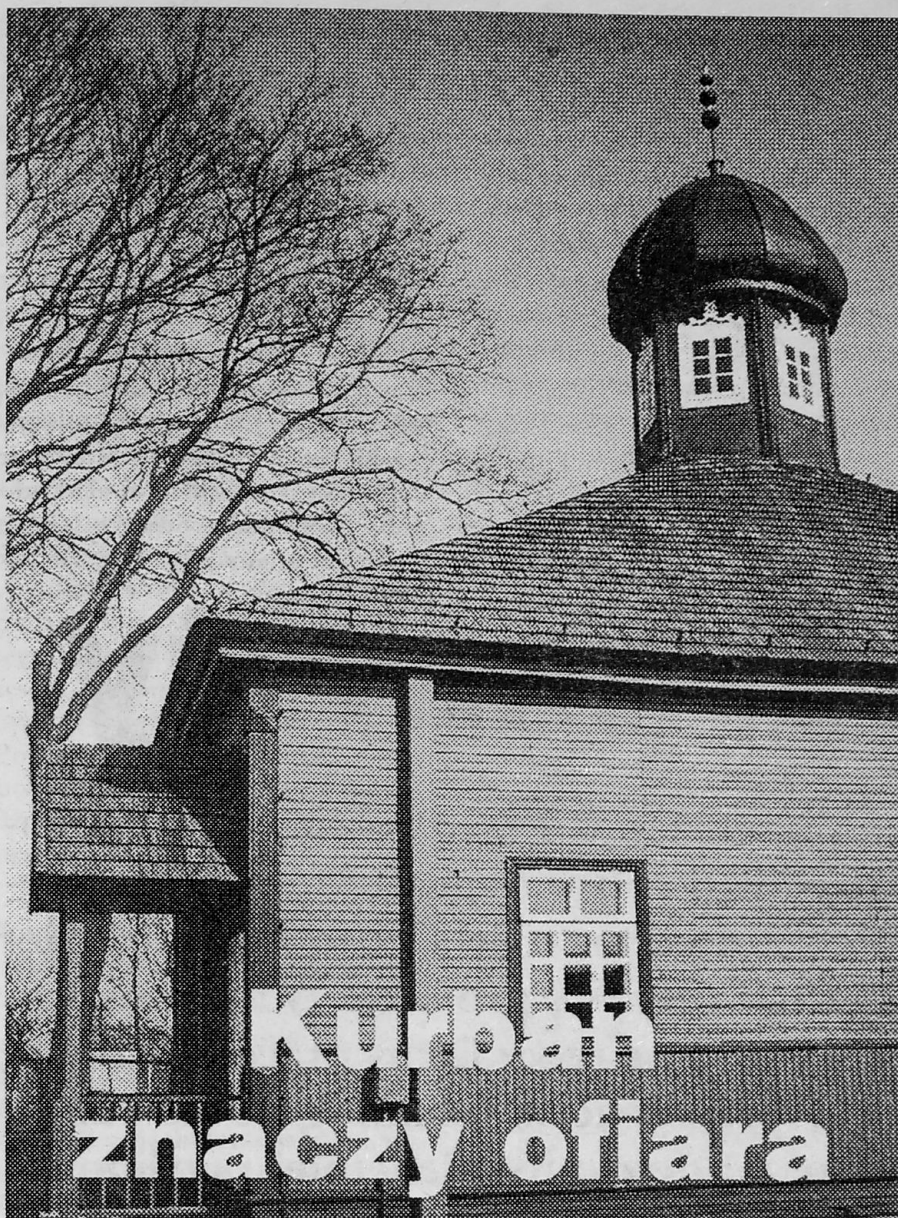


O polskich Tatarach Polska przypomina sobie raz do roku w drugiej połowie marca, podczas muzułmańskiego święta religijnego Kurban Bajram, którego najatrakcyjniejszym dla postronnych obserwatorów punktem jest rytualny ubój byków, składanych Bogu w ofierze.

Wówczas do meczetu w Bohonikach zjeżdżają tłumy fotoreporterów i operatorów telewizyjnych, rejestrujących malownicze obyczaje polskich wyznawców islamu. W tym roku gmina muzułmańska w Bohonikach wprowadziła akredytację prasową na obsługę uroczystości religijnych. Jej przewodniczący, Józef Konopacki, twierdzi, że zdecydował się na to między innymi dlatego, żeby ograniczyć ilość dziennikarskich relacji, opartych na niezdrowej sensacji i wypaczających treść i sens jednego z najważniejszych muzułmańskich świąt.

Podlaskie stanowi centrum polskiego islamu. Mieszka tu około trzech tysięcy wiernych pochodzenia tatarskiego, z czego prawie dwa tysiące w samym Białymstoku. Tutaj znajdują się trzy spośród sześciu tatarskich gmin wyznaniowych: w Białymstoku, Bohonikach i Kruszynianach. Tylko w Bohonikach, położonych siedem kilometrów od Sokółki oraz w Kruszynianach, niedaleko Krynek, stoją jeszcze meczety.

W okolicznych wsiach mieszka wielu rolników o skośnych oczach, wystających kościach policzkowych, śniadej skórze i krępej budowie ciała. Ich przodkowie pojawili się na tych terenach w drugiej połowie XVII wieku. Miało to bezpośredni związek z wojnami polsko-tureckimi, podczas których część chorągwi tatarskich, pozostających w służbie Rzeczypospolitej, przeszła na stronę turecką. Wydarzenia te dokładnie opisał Henryk Sienkiewicz w „Panu Wołodyjowskim”. W powieści rolę przywódcy zbuntowanych Tatarów odegrał Azja Tuchaj-Bej, zaś główną przyczynę zdrady polski pisarz upatruje w jego wybujałych ambicjach. Tymczasem prawda historyczna była bardziej prozaiczna: Rzeczpospolita długo zalegała z wypłacaniem żołdu tatarskim wojskom.



Część zbuntowanych chorągwi wróciła jednak pod komendę Jana III Sobieskiego. I to właśnie im, w zamian za zaległy żołd, polski król nadał dobra ziemskie na Podlasiu. Źródła historyczne informują, że pułkownik Samuel Mirza Krzeczkowski ze swoimi żołnierzami otrzymał Kruszyniany, Łużany i Białogorce, zaś rotmistrzowie Bogdan Kieński i Gaź Siedlecki — Bohoniki, Drahle i Małowicze. Poza ziemią Sobieski nadał Tatarom pewne przywileje: między innymi prawo do zachowania meczetów.

Tatarzy bardzo chętnie służyli w polskim wojsku: brali udział w dziewiętnastowiecznych powstaniach, wielu z nich położyło duże zasługi w walce o niepodległość Polski, walczyli w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r., wchodzili w skład polskich formacji na Zachodzie. W większości pozostawa-

li jednak drobnymi rolnikami i ogrodnikami; osiągnęli dużą biegłość w garbarstwie.

Nie uchodzą i nie chcą uchodzić za mniejszość narodową. Ich ojczystym językiem jest polski i, jak twierdzą, myślą po polsku. Ich jedynym wyróżnikiem jest religia. Trwają przy islamie, który jest dla nich źródłem wszelkiej tradycji. Co prawda, trudno jest im ściśle przestrzegać wszystkich pięciu głównych zasad islamu. Raczej nie pielgrzymują do Mekki, nie zawsze modlą się pięć razy dziennie, nie zawsze przestrzegają postu. Trudno jest im także odmawiać pracy w piątki. Swoje przywiązanie do religii manifestują przede wszystkim poprzez obchodzenie najważniejszych świąt.

Bohoniki są jedynym miejscem w Polsce, gdzie Kurban Bajram obchodzony jest z zachowaniem wszystkich tradycyjnych zasad. Ta nazwa oznacza dosłownie Święto Ofiarowania. Jego źródłem jest starotestamentowa opowieść, znana jako ofiarowanie Izaaka (muzułmanie

używają imienia Ismael). Bóg chciał wypróbować Abrahama: wezwał go, aby ten przekazał w ofierze jedyne syna. Abraham, choć kochał Ismaela, był posłuszny Bogu. Bóg jednak w ostatniej chwili powstrzymał Abrahama, uznając, że sama gotowość poświęcenia syna jest dostatecznym dowodem wiary i posłuszeństwa. Stąd wywodzi się zwyczaj składania ofiar — Kurbanów — z baranów, byków, kozłów itp. Kurban jest symbolem posłuszeństwa wobec Boga i oddaniem hołdu ideom i dogmatom zawartym w Koranie.

Zwyczaj każe, by Kurban składali zamożni muzułmanie. Są to najczęściej byki, co najmniej dwuletnie barany lub kozły. Zwierzęta muszą być zdrowe: nie można ofiarować, na przykład, chudego, ślepego czy bezzębnego byka.

Kurban zaczyna się pierwszego dnia święta (trwają cztery dni) po odbyciu nabożeństwa. W tym roku w Bohonikach za ofiary posłużyły trzy byki i kogut. Zwierzęta zarzyna się publicznie, przy użyciu ostrza kosy. Związana ofiara musi leżeć na lewej stronie, głową w kierunku Mekki. W ceremonii bierze udział imam, który odmawia przy każdym zwierzęciu modlitwę. Mięso dzieli się na trzy części. Jedną rozdaje biednym i potrzebującym; drugą przekazuje najbliższej rodzinie; trzecia pozostaje u ofiarodawcy.

W tym roku do Bohonik przyjechało około dwustu wiernych. Zdecydowaną większość stanowili muzułmanie, ale zdarza się, że przyjeżdżają także inni po to, aby przyjrzeć się tej malowniczej i krwawej ceremonii. Białostocki oddział PTTK zapowiedział nawet zorganizowanie specjalnych autokarowych wycieczek, ale gmina muzułmańska była temu przeciwna. Nie chciała dopuścić do zakłócenia religijnego charakteru święta. Przewodniczący Konopacki przyznał jednak, że najwyższy czas uregulować jakoś sprawę dostępu turystów do kultury islamskiej. Zapowiedział nawet rozważenie wprowadzenia opłat za zwiedzanie meczetu i oglądanie rytualnego uboju. Jego zdaniem potrzebny jest rozsądny kompromis między zachowaniem religijnego charakteru święta a koniecznością propagowania kultury islamskiej.

JAN ONISZCZUK

Na zdjęciu: meczet w Bohonikach

Zmiany w telefonach

— Z końcem ubiegłego roku zniknęły w byłym województwie łomżyńskim centrale ręczne. Nasi klienci, a jest ich ponad 65 tysięcy, korzystają z łączności cyfrowej — mówi Witold Dudziński, wicedyrektor Zakładu Telekomunikacji Polskiej S. A. w Łomży w czasie konferencji prasowej.

Kierownik Wojciech Sidor zademonstrował połączenie z transmisją obrazu i dźwięku z Zakładem Zambrowie. Sieć cyfrowa ISDN — może być wszechstronnie wykorzystywana: do przeprowadzenia telekonferencji, błyskawicznego przekazywania informacji, jest gwarancją dobrej łączności.

W kwietniu, zgodnie z rozporządzeniem ministra łączności, dotyczącym ujednolicenia numeracji, zostanie wprowadzona do wszystkich numerów telefonów dodatkowa liczba: „2”.

— Celem tej zmiany jest przypisanie numeru do abonenta. Jeśli ktoś zmieni miejsce zamieszkania, numer „pójdzie” za nim, nie będzie musiał być zmieniany — wyjaśnił wicedyrektor Witold Dudziński.

Telekomunikacja przygotowała wiosenny prezent dla korzystających z jej usług: od trzeciego kwietnia do trzeciego maja wprowadza promocyjne ceny dla połączeń w dni wolne i świąteczne: taniej nawet do 50 proc.

OKNA

PCV ALUMINIUM
P R O D U C E N T

ALUSTIC

18-421 Piątnica Górki Sypniewo 9 Tel. (0-86) 191-886

BIURO HANDLOWE

18-400 ŁOMŻA AL. LEGIONÓW 147D p. 11
TEL. (0-86) 19-84-74 FAX (0-86) 19-84-73

Zapraszamy do nowej, dużej
HURTOWNI ODZIEŻY UŻYWANEJ!

Oferujemy wysokiej jakości sort i oryginał po najniższych cenach w regionie!

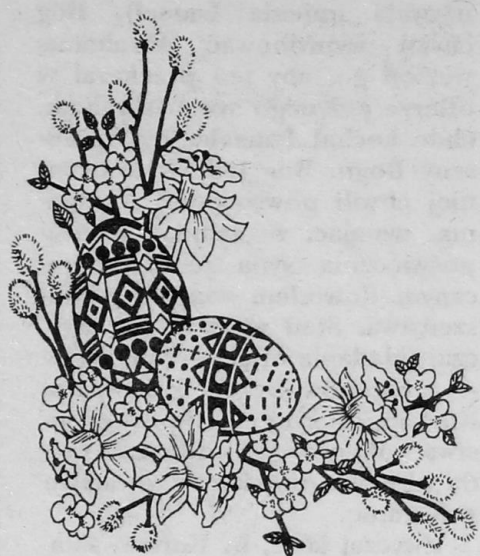
Przyjdź!

Nie zwlekaj!

RABATY do 50%

Łomża, Al. J. Piłsudskiego 48, tel. (0-86) 19-87-99





Dziesięcina

Michał W. zeznał, że gdy miał już umowę w ręce, inni pracujący dla Przedsiębiorstwa Drogowo-Mostowego w Augustowie powiedzieli mu, że należy dyrektorowi dać wędzonego węgorka, ryby oraz alkohol o wartości około 10 proc. kwoty, na jaką będą opiewały rachunki. W. zapamiętał to sobie i za każdym razem, po odejściu od kasy, odliczał „działkę”. Gotówki jednak nie dawał, zwykle kupował prezenty. Zdarzało się, że dyrektor sam je odbierał, przyjeżdżał po prostu po nie do domu.

W październiku 1996 r. dyrektora odwiedził Czesław Cz. z 3,5 kg węgorka. Nazajutrz dyrektor podpisał z jego synem umowę. Aby dyrektor nie zapomniał o młodym Cz., ojciec co jakiś czas przypominał mu o nim, podrzucając jakieś dobroci: przed świętami Bożego Narodzenia ubił wieprzaka i zawiózł mięso; w lutym dostarczył 10 kg okonia; na początku marca ze znajomym, również zatrudnionym w przedsiębiorstwie, przytaszczyli po 3 kg węgorka i po 300 złotych. Tego samego miesiąca kupili, z myślą o dyrektorze, cielaka, bo na wiepr-

zowinę zaczął kręcić nosem, mówił, że za tłusta.

Pożaluje

Obopólne zadowolenie trwało do lipca 1996. W połowie miesiąca dyrektor niespodziewanie nakazał zrezygnować z usług Wiesława Cz. Nazajutrz zjawił się on w gabinecie dyrektora w towarzystwie swego ojca, który oznajmił twardo, że jeżeli ten pozbawi jego syna możliwości zarobku, pożaluje.

Właśnie zemstą z ich strony tłumaczył w sądzie całą sprawę

Z zemsty

Aby dostać w Przedsiębiorstwie Drogowo-Mostowym w Augustowie robotę, trzeba było wręczyć dyrektorowi tzw. „dziesięcinę”, czyli 10 proc. kwoty rachunku za wykonaną na rzecz firmy pracę. Można ją było przekazać w formie gotówki lub w naturze; dyrektor najchętniej przyjmował mięso, ryby, alkohol. Tak twierdził przed sądem prokurator.

dyrektor. Twierdził, że musiał wypowiedzieć Wiesławowi Cz. umowę, ponieważ podczas wykonywania prac spowodował bardzo niebezpieczną, zagrażającą zdrowiu innych pracowników, sytuację. Zdzisława M. też musiał zwolnić, ponieważ nie chciał wykonywać wszystkich zleconych mu prac. A właśnie głównie na ich zeznaniach prokuratura oparła swoje oskarżenie.

Oprócz dyrektora, przed sądem stanęli również Czesław Cz., Michał W. oraz Zdzisław M., któ-

rym zarzucono wręczanie łapówek.

Sprawa toczyła się najpierw przed sądem w Augustowie, potem została na wniosek jednego z oskarżonych przeniesiona do Suwalk.

Przysięga

Już w trakcie procesu Rada Pracownicza Przedsiębiorstwa wystosowała do organu założycielskiego, którym był wówczas wojewoda suwalski Paweł Podczaski, wniosek o odwołanie dyrektora ze stanowiska. Poparła go

„wręczenia” jednak nie doszło; dyrektor zjawił się któregoś dnia w gabinecie Oniśki z księdzem. Duchowny ręczył za uczciwość dyrektora i prosił, by uwierzył w niego także szef Wydziału. Dyrektor tłumaczył, że sprawa znalazła się w sądzie na skutek spisku złych ludzi, których pozbawił pracy, a tym samym pieniędzy. Tymczasem jest czysty jak łąka. Na tę ostatnią okoliczność Tadeusz Oniśko nakazał dyrektorowi... przysiąc na Biblię.

„Przysiągł przed Panem Bogiem, więc mu uwierzyłem. Nie było podstaw, by go zwalniać”, mówił potem przed sądem szef Wydziału Urzędu Wojewódzkiego. Wyrok, skazujący dyrektora na dwa lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy, grzywnę w wysokości 20 tys. złotych i zakaz zajmowania stanowisk na cztery lata, zapewne mocno go zaskoczył. W przeciwieństwie do niego, sąd nie uwierzył w przysięgę i uznał dyrektora winnym przyjmowania korzyści. Winnymi ich wręczania uznał Czesława Cz., Michała W. i Zdzisława M. Ojca i syna, jako że dzięki nim cała sprawa wyszła na jaw, potraktował łagodniej: ukarał tysiącem złotych grzywny w zawieszeniu. Zdzisława M., który wycofał się ze swoich zeznań, sąd skazał na karę pozbawienia wolności w zawieszeniu.

Wyrok jest nieprawomocny. Czesław Cz. i Michał W. nie będą się od niego odwoływali, natomiast dyrektor tak.

Nowy organ założycielski Przedsiębiorstwa, wojewoda podlaski, nie zamierza ani odwoływać, ani zawieszać dyrektora w czynnościach. Chce zdać się w tej sprawie na Radę Pracowniczą, która jest w swoich przekonaniach podzielona. Przewodniczący broni dyrektora, członkowie uważają, że powinien odejść.

ŚŁAWA ZAMOJSKA

HURTOWNIA OGRODNICZA

„ZORZA”

WIODĄCY DYSTRYBUTOR NASION „TORSEED” NA TEREN
POLSKI PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ

poleca również

- * nasiona traw rolniczych, gazonowych, koniczyn, buraków
- * kosiarki
- * środki ochrony roślin
- * sadzonki roślin ozdobnych oraz owocowych
- * inne artykuły ogrodnicze

Wysokie RABATY!

Odbiorców detalicznych zapraszamy do
Ogrodniczego Centrum Handlowego
W SPRZEDAŻY RÓWNIEŻ ROWERY

18-300 Zambrów
ul. Grunwaldzka 8
tel./fax (0-86) 71-48-75
0-602 112-997

fak. 00357

Centrum Edukacyjne CATHERINE

Warszawa ul. Żuromińska 4 tel. (0-22) 811-21-21, 811-34-77
organizuje dodatkowy nabór na I semestr

Ekonomicznej Szkoły Korespondencyjnej

w zakresie

Liceum Ekonomicznego o spec. finanse i rachunkowość — 4 semestry — 1,5 roku

- zajęcia raz w miesiącu (sob.-niedz.)
- bezpłatny nocleg

Zapisy od pon. do piątku g. 8.00-19.00 sob.-niedz. g. 9.00-15.00

POCZĄTEK ZAJĘĆ 10 KWIETNIA 1999 R.
OFERTA PROMOCYJNA

SEZONOWA OBNIŻKA CEN WĘGLA DO 50 ZŁ NA 1 TONIE

Skład Opału „Barbórka”
ul. Sikorskiego 166A (plac PKP) Łomża

TEL. (0-86) 160-676

SPRZEDAŻ RATALNA – TRANSPORT



KONTAKTY



Na wschodnich kresach krew mieszała się od zawsze. Na najczarniejszych kartach historii dosłownie, potem już tylko w obliczu Pana Boga. Prawosławie jest tu powszechne jak chleb, a katolicyzm jest zaprawą, dzięki której ta strawa jest zjadliwa

Żenka urodził się i wychował w Hajnówce. Jego matka pochodzi ze wsi Siemianówka, ojciec mieszkał dwie wioski dalej. Poznali się na strażackiej zabawie.

Żenka chodził do cerkwi, zębał się trzema palcami, ale na szkolnym boisku prał się z kolegami całą, złożoną z pięciu palców pięścią.

Po sąsiedzku mieszkali katolicy — wspomina — ale mnie to nie mówiło. Bawiliśmy się razem, nasi rodzice się przyjaźnili, bywali u siebie. Pamiętam, że ojciec zawsze chodził do sąsiadów pograć w karty albo krył się przed matką, gdy chcieli pogadać po męsku przy kieliszku. Z czasem ubzdurałem sobie, że Boga nie ma i przestałem chodzić do cerkwi.

Zakochał się w takiej jednej rudej i piegowej — wtrąca Maria — i robi minę w stylu finito la komedia. — Ale ona nie chciała się z nim całować.

Kobietko — mówi Żenka — nie grzeb w moim życiorysie.

A co, nie było tak? Wtedy się zbuntował i kiedy batiuszka przyszedł do ich domu zapytać, dlaczego on nie chodzi na lekcje religii, to powiedział, że jak ta ruda będzie się z nim całować, to pójdzie do cerkwi.

Żenka, szczupły informatyk, o wystających kościach policzkowych i bystrym, przenikliwym spojrzeniu, łapie się za głowę.

Bo cały problem tkwi w tym, że ta ruda — ciągnie opowieść Maria — to była córka batiuszki.

To, że jestem innowiercą — mówi Żenka — uświadomiłem sobie dopiero w Warszawie na studiach. Kiedy zaczęły powstawać ultrapravicowe organizacje młodzieżowe, ja zrozumiałem, że nie mam czego tam szukać, bo ktoś mi może któregoś dnia zadać pytanie: dlaczego dwudziestego czwartego grudnia nie łamię się oplatkiem, a i Wielkanoc obchodzę w innym terminie. Tutaj, we wschodniej Polsce, nikomu tego nie muszą tłumaczyć, ale w tak zwanej Polsce centralnej jest już inaczej. Wiedziałem, że z naszym ślubem będą problemy. U niej zmiana wiary nie wchodzi w rachubę, a ja też nie widziałem powodu, żeby prze-

chodzić na katolicyzm, chociaż nie jestem człowiekiem praktykującym.

Kiedy zobaczyłam ikonę w jego rodzinnym domu — wtrąca Maria — przeszły mnie ciarki. On nie zwracał uwagi, gdy szłam do kościoła. A mnie nie przyszło do głowy zapytać, czy jest katolikiem. Sądziłam, że gdy zdecydujemy się sfinalizować swój związek, to mu po prostu powiem, żeby dla świętego spokoju poszedł do tego kościoła. Ale on stanął okoniem. To był naprawdę poważny dylemat. Postanowiliśmy, że moją matkę powiadomimy o ślubie, gdy będzie już wyznaczony termin w urzędzie stanu cywilnego.

Jego rodzina przyjechała w komplecie. Matka Marii demonstracyjnie mówiła do Żenki per pan. Toteż unikał wizyt u teściów jak mógł. Pobrali się w czerwcu, więc wkrótce wyjechali na wspólne wakacje. We wrześniu już było wiadomo, że Maria jest w ciąży. Termin porodu wyznaczono na kwiecień.

Matka Marii także demonstracyjnie mówiła do Żenki per pan. Toteż unikał wizyt u teściów jak mógł. Pobrali się w czerwcu, więc wkrótce wyjechali na wspólne wakacje. We wrześniu już było wiadomo, że Maria jest w ciąży. Termin porodu wyznaczono na kwiecień.

On zajął się zakładaniem własnego przedsiębiorstwa za pieniądze uzyskane ze sprzedaży dwóch działek; Maria, nauczycielka w jednym z białostockich liceów, zaczęła prowadzić lektoraty z angielskiego, ale źle znosiła ciążę i ograniczała się tylko do korepetycji w domu.

Mama przychodziła wtedy, gdy Gieniek był w pracy — mówi — ale na jego temat nie rozmawialiśmy. Któregoś dnia zauważyłam, że coś dyskretnie wkłada między książki. Kiedy wyszła, wyjęłam z regałów obrazek święty. Potem przerzuciłam trochę szpargałów i znalazłam jeszcze kilkanaście wizerunków świętych. Okazało się, że ona za każdym razem, gdy przychodziła do mnie, do ciężarnej córki, zostawiała jakieś pseudorelikwie. Kiedy Żenia powiesił na drzwiach do swojej pracowni kołatkę w kształcie głowy Iwa, matka burknęła, że to wizerunek diabła, a Gienek może mnie któreś nocy zarżnąć, bo Ukraińcy to mściwy naród. Zaczęłam wrzeszczeć, że on nie jest żadnym Ukraińcem tylko Polakiem wyznania prawosławnego, a nawet gdyby był Ukraińcem, też bym go kochała. Wyjęła z torebki wodę święconą i zaczęła mi całe

mieszkanie skrapiać. Wpadłam w szal i powiedziałam, że jak natychmiast nie przestanie, to będzie winna poronieniu. Uspokoiła się natychmiast.

Najbardziej przeżywałam to, że zbliżają się święta Bożego Narodzenia, pierwsza okazja, żeby razem usiąść przy stole.

Pamiętałem z dzieciństwa — mówi Żenka — że wszystkie święta były przeze mnie i moich rówieśników wyczekiwane z prawdziwym utęsknieniem. Najpierw katolickie, więc myśmy szli do zaprzyjaźnionej rodziny i dzieciaki dostawały prezenty. Potem byli prawosławni i katolicy przychodzili do nas. I myśmy znowu dostawali prezenty. Najpierw jedni chodzili z szopką, potem ci z gwiazdą. Od jednych świąt do drugich jedliśmy ciasta i cukierki. Jak się kończyła jedna choinka, to zaczynała się druga. Dzieciaki nie zastanawiały się nad tym, kto jakiemu bogu oddaje cześć.

Marię z czasem zafascynował świat prawosławia. Jego bizantyjskość, sposób obcowania z Bogiem, ceremoniał. Najbardziej nie mogła się nadziwić, że batiuszka miał żonę i dzieci. Pojechali z Żenką do znajomej parafii prawosławnej i wtedy usłyszała, jak małe dzieciaki wołały do popa: dziadku, dziadku!

Na tydzień przed Bożym Narodzeniem zapytałam Żenkę, czy pójdziemy do rodziców na wigilię. Odpowiedział, że jak najbardziej, że jemu to nie przeszkadza, bo później pojedziemy do jego rodziców do Hajnówki. Z ojcem nie było problemów. Powiedział mamie, że najważniejsza jest przyszłość dziecka, a Żenka zgodził się ochrzcić je w obrządku katolickim.

Na Wielkanoc przyjechali z Hajnówki jego rodzice.

Wtedy po raz pierwszy jadłam paschę — mówi Maria. — A to już jest absolutne niebo w gębie. Trzeba wziąć kilogram niekwaśnego sera. Teściowa mówi, że dobrego twarogu, pięć jaj, trzysta gramów masła, tyle samo cukru i śmietanki kremowej, łącznie wanili, sto gramów migdałów, można trochę dodać gorzkich, ze dwie garści rodzynek. Migdały sparzyć, zdjąć skórę, pokrajać w piórka, rodzyнки umyć, osuszyć.

Twaróg zemleć i przetrzeć przez sito, ale ja to już teraz robię w mikserze. Żółtka należy utrzeć z cukrem, wanilią i masłem. Wszystko włożyć do garnka, wymieszać, lekko podgrzać na małym ogniu, stale mieszając. Ciepłą masę umieścić nad parą i ubijać wlewając powoli śmietankę. Gdy to wszystko będzie już dosyć gorące, zdjąć z ognia, dodać bakalie. Teraz paschę trzeba ostudzić. Gdy już jest zimna, ubija się masę aż do zgęstnienia i przekłada do formy wysłanej wilgotną, płócienną serwetką, zawija i obciąża tak, żeby serwatka miała ujście. Po kilku godzinach można zmniejszyć obciążenie. To się nazywa pascha. Ale to teściowa ma w jej robieniu mistrzostwo świata.

W prawosławiu Wielkanoc to najważniejsze święto, a w tym świecie najważniejsze było kaczanie jajek. Zabawa polegała na tym, że zbierały się dzieciaki z okolicy, każdy z tyłoma malowanymi, ile zdołał z domu wynieść. W ziemi kopało się dołek i trzeba było kaczać do niego pisanki. Uderzona i pęknięta wypadała z gry i przechodziła na własność tego, który miał najtwardszą malowaną. Te, które wpadły do dołka, stanowiły łup. Jeśli ostatni kaczający trafił w dołek, to zabierał wszystko.

Kiedys kolega podrobił pisankę z drewna — mówi Żenka — i zanim zorientowaliśmy się, wybił nam połowę malowanek. Potem my wybiliśmy jego tylek.

Dzisiaj mamy już wszystkie problemy za sobą — wzdycha Maria — i Marek ma tak samo dobrze jak Żenia w dzieciństwie. Każde święta obchodzi dwa razy. I wcale nie pyta, dlaczego.

Alleluja — mówię i wychodzę.

Chrystos Woskresie! — odpowiada Żenka.

JANUSZ NICZYPOROWICZ

Alleluja Chrystos

KONTAKTY





Skandalicznie prowadzoną budową centrum rehabilitacji dla osób niepełnosprawnych, która pochłonęła ponad 2 miliony złotych, zajmowaliśmy się kilkakrotnie w „Kontaktach”. Andrzej Trochimowicz, który prezesuje Społecznemu Klubowi Aktywnej Rehabilitacji w Łomży, trafił do Warszawy jako doradca prezesa Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Prezes widocznie planował uwiarygodnić oblicze urzędu na bardziej ludzkie, bo kogo nie przejmie do głębi serca widok młodego mężczyzny o kulach, załatwiającego sprawy PFRON-u. Fundusz płacił więc spore pieniądze na budowę, podczas gdy firmy nie przestrzegały nie tylko prawa budowlanego, ale, co gorsza, sztuki budowlanej. Do złe przemyślanej i prowadzonej inwestycji 800 tysięcy dołożył Totalizator Sportowy. Teraz budowa, zgodnie z umową notarialną, przeszła pod zarządek miasta. Edward Matejkowski, wiceprezydent Łomży, wysłał pytanie do prezesa PFRON-u: co dalej? A Fundusz odpowiada: jeśli nie znajdą się dodatkowi inwestorzy, nie zamierzamy dopłacać do niszczonej ruiny.

PFRON „utopił” też pieniądze w Centrum Informacyjno-Terapeutycznym dla Osób Niepełnosprawnych. CITON dostał stamtąd największe wsparcie finansowe ze wszystkich organizacji działających w dawnym Łomżyńskim. Na pomysł utworzenia CITON-u wpadła Hanna Czajkowska, ówczesny zastępca dyrektora Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej. Pierwszym prezesem Zarządu został dyrektor Zespołu, Edward Jarota. Oboje w ramach obowiązków służbowych powinni zajmować się tym, co CITON wpisał sobie do statutu, ale w 1993 roku była moda na zakładanie różnego rodzaju fundacji. Łatwiej także było zdobywać pieniądze z zachodnich stowarzyszeń, nieufnych wobec administracji rządowej. Od początku działalności CITON-em faktycznie kierowała Hanna Czajkowska, która zawsze skromnie usuwała się na pozycję wiceprezesa. Znała problemy niepełnosprawnych i często głośno mówiła o swoim nie najlepszym zdrowiu. Jako niepełnosprawna dostała korzystną pożyczkę na zakup samochodu osobowego, do-

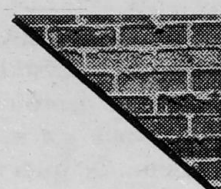
Jeszcze pięć lat temu na hucznych balach charytatywnych bawiła się śmiejacy litycy z pierwszych stron gazet, artyści.

Jeszcze cztery lata temu do Łomży trafiły miliardy na budowę ośrodków wnych, a jedna z organizacji dostała nagrodę od ministra pracy i polityki społecznej.

W tym roku nie odbył się żaden bal, murszeje rozgrzebana budowa i co dach w wydawaniu pieniędzy dla niepełnosprawnych.

Hanna Czajkowska i Andrzej Trochimowicz, dwie najważniejsze osoby z pełnosprawnych, podobnie tłumaczą swoje porażki: chcieliśmy dobrze, to pieniądze z budżetu państwa, trzymając w ręku sztandar „partnerstwa, tole-

ło z ulotki fundacji CITON — Centrum Informacyjno-Terapeutyczne dla



Sa

mo

po

moc

stała także 23 tysiące złotych pożyczki na działalność gospodarczą i kupiła spore gospodarstwo nad jeziorem w Woźnejwsi. Kwota ta może być po dwóch latach w połowie umorzona. Hanna Czajkowska, starając się o pożyczkę z Wojewódzkiego Ośrodka Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (pieniądze budżetowe) zgłosiła, że zamierza prowadzić usługi turystyczne. Niestety, przepisy są tak skonstruowane, że praktycznie nie ma możliwości cofnięcia pożyczki. Wystarczy bowiem, że niepełnosprawny przedstawi aktualne zaświadczenie o prowadzeniu działalności gospodarczej. Kontrolujący z WOZIRON-u wielokrotnie próbowali odwiedzić z Hanną Czajkowską posiadłość. Wymawiała się brakiem czasu lub chorobą. Wiadomo jednak, że nic od dwóch lat tam się nie dzieje, nie ma szyldu reklamującego bazę turystyczną, nie ma przede wszystkim turystów.

Po konflikcie z Edwardem Jarotą, Hanna Czajkowska odeszła z pracy w WZPS i zajęła się rozbudową działalności CITON-u. Właśnie wtedy organizowane były bale, z których tylko raz było publiczne rozliczenie.

Trzy lata temu CITON wynajął nieodpłatnie od dyrekcji Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Łomży zabytkowy piętrowy budynek byłej protezowni zębów. Powstały tu warsztaty terapii zajęciowej dla osób z upośledzeniem umysłowym. Jednocześnie rozrastały się pomieszczenia CITON-u w budynku przychodni specjalistycznych przy szosie Zambrowskiej. Fundacja zajmowała się organizowaniem turnusów rehabilitacyjnych (m.in. dla chorych z SM), wspierała rodziny chorych na Alzheimera. Niestety, w te pozytywne działania wkradały się coraz częściej zarzuty o uprawianie pry-

waty przez panią wiceprezes: a to udział syna w bezpłatnych turnusach, a to zatrudnienie córki w bibliotece Fundacji, która właściwie nie istnieje, rozliczanie domowych rachunków telefonicznych z pieniędzy fundacji, nieprawidłowo-

wości w rozliczaniu delegacji służbowych.

Po przejściu protezowni, Hanna Czajkowska nawiązała kontakt z holenderską fundacją Stichting Kinderpostzegels Nederland i postanowiła rozbudować warsztaty. Na pierwszym piętrze miały być zorganizowane sale dla inwalidów ruchu, poddasze wyremontowane na Ośrodek Aktywizacji Zawodowej i Społecznej. Całość prac miała kosztować około 300 tysięcy złotych. Najwięcej, bo ponad 200 tysięcy — budowa szybu i zainstalowanie windy. Ponieważ budynek jest zabytkowy, konserwator zabytków, zgadzając się na dobudowę szybu od zewnątrz, określił swoje wymagania, co znacznie podwyższyło koszty, które w całości miał pokryć PFRON.

Kierownik warsztatów, Roman Mreła, oraz dyrektor Łomżyńskiego oddziału PFRON, Alicja Moroz-Rutkowska zaprezentowali: jaki sens ma instalowanie windy, skoro osoby z upośledzeniem umysłowym, ale bez problemu poruszające się po schodach, mogą się przemieścić na piętro, a na parterze będą wózkowicze. W razie potrzeby można zainstalować wewnątrz specjalny dźwig dla jednego wózka (koszt ok. 50 tys. zł). Oddział PFRON z dużą ostrożnością patrzył także na przedstawione przez CITON dokumenty. Był tam m. in. list Holendrów z prośbą o przysłanie (jeszcze przed podjęciem decyzji o przyznaniu holenderskiego

grantu w wysokości ok. 122 kopii pisma PFRON z zastrzeżeniem, że sfinansuje budowę domu jednak, że PFRON wysłał takich listów intencyjnych.

Alicja Moroz-Rutkowska w tym 1998 roku podpisała negatywną opinię o projekcie przez PFRON 200 tysięcy na budowę windy w warsztatach. Dwa tygodnie później, 11 września, przestała być dyrektorem, a na jej miejsce został powołany Włodzimierz Dobrowolny, wywodzący się z ZChN. Kilku miesięcy później wygrała Sądzie Pracy, a przed PFRON przyznał, że była pracownikiem). Szefową Łomżyńskiego PFRON

dzięki poparciu posła z Michała Kamińskiego został wnieśli 11 marca, Hanna Czajkowska. Ruszyły prace związane z budową windy, bo centrala nie działała. Nowej pracownicy w finansowego. Hanna Czajkowska nadal kierowała CITON-em, mywanym niemal w całości PFRON. W zależności od występowania jako fundacja CITON-u lub wiceprezes CITON-u. Nikt z PFRON-u uważał albo nie chciał zauważyć to co najmniej dwuznaczna cja, jeśli kierownikiem jest szefowa organizacji od PFRON-u. Widocznie czekali na naturalne rozwiązanie problemu, bowiem 31 marca roku kończą działalność PFRON w byłych miastach wódzkich. Byłoby więc gdyby nie protest pracowników warsztatów. Na początku członkowie komisji zakładowej „Solidarności” (należy dwie trzecie załogi) napisali ministra Pracy i Polityki Spo-



QC



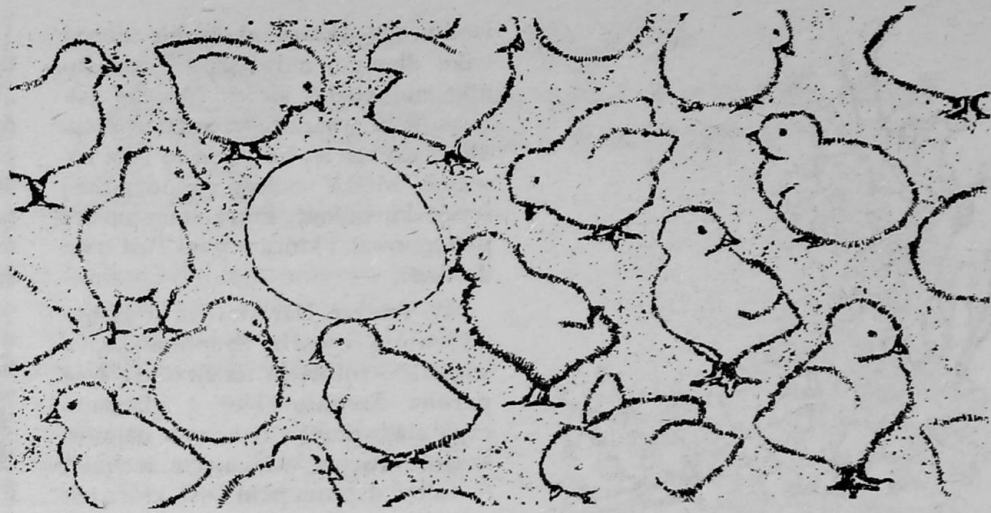
parciu posła z Złotymi zwolnieniami i decyzjami Kamińskiego zostawiającemu. W skardze napisali, że w marcu, Hanna Czajkowska, kierowniczka dokumentacji, pracodawcy nie mały prace związane z zatrudnieniem w aluminium wynagradzania, zarządzone na piśmie warunków pracy i płacy. O tym, że istnieje w dokumentacji przekonanie, że się pracownicy Urzędu Miejskiego w Łomży, którzy przejęli wykazywanie pieniędzy PFRON-u od łomżyńskiego Oddziału. Pracownicy opisali też działanie Urzędu, który istnieje jedynie na papierze. Obecnym prezesem Zarządu jest dr Henryk Perkowski.

— Nie mogę się w tej chwili zająć sprawami fundacji, bo mam poważne kłopoty rodzinne. Wszystkim proszę do pani Hani dozwolić przez telefon dr Perkowski.

— Od ponad pół roku jestem związany z prac CITON-u, bo przeżywam osobistą tragedię — zmarł mój brat, Mieczysław Raś, członek Zarządu, zatrudniony jako psycholog w CITON-ie.

— Zdzisław Kania, dotychczasowy

JOANNA GOSPODARCZYK



GABRIELA SZCZESNA

Rys. K. Jankowska (PLSP)





Pani Tosia ma swoje szufelki: rozróżnia twarze symetryczne o regularnych rysach i wręcz odwrotnie; co innego twarze ostre, co innego miękkie; przepaść cała dzieli fizjonomie dostojne i buźki frywolne. Miała do czynienia z twarzami o intrygującym wyrazie, których nie sposób zapomnieć choćby i po trzydziestu latach, i z twarzami banalnymi. Pudrowała twarze heroiczne i gęby jak z płócien Dudy-Gracza, oblicza jak księżyc w pełni i twarze ascetyczne, twarze młode i twarze stare, jednym słowem twarze wszystkie.

Młodziutka adepta sztuki fryzjerskiej do teatru trafiła w 1970 roku i miała to szczęście, że trafiła do pracowni, którą kierował Edward Laskowski, mistrz nad mistrze, człowiek legenda i wilniuk, który o teatrze wiedział wszystko i to niekoniecznie tylko od strony peruki czy przyklejonych wąsów. Miała szczęście, bo mistrz Edward nie tylko znał, ale kochał teatr, a dyplomu za-

wodowego aktora nigdy nie dostał tylko dlatego, mówi pani Tosia, bo nikt nie chciał stracić takiego jak Laskowski wirtuoza charakterystyki. Miała szczęście, bo teatr, to była również wielka miłość młodziutkiej fryzjerki, miłość, którą stary mistrz pielęgnował, i która w pani Tosi trwa do dziś.

W Teatrze Narodowym u Hanuszkiewicza czesała Szapolowską, a właściwie robiła ją na lyso. Ta lysa peruka Szapolowskiej z gładzanu, czyli elastycznego tworzywa najnowszego wówczas osiągnięcia techniki — to był dyplom pani Tosi, która tak

Pudrowała Wałęsę i Leppera. Ma na koncie charakterystykę do serialu „Doktor Quinn”

Tosia

właśnie została oficjalnie przyjęta do grona profesjonalistów. I od razu czesała takie gwiazdy jak Cieślak i Olbrychski, Mrozowska i Wollejko.

Prawdziwy egzamin przyszło jej zdawać kiedy miała charakteryzować siedemdziesięcioletnią wówczas Zuzię Łozińską grającą w sztuce „Bardzo starzy oboje”. Aktorka była niezwykle wyczulona na punkcie swojego scenicznego image'u i nigdy charakterystyka Zuzi nie trwała krócej niż dwie godziny. To się jednak opłaciło, bo teraz kiedy z młodej Doroty Radomskiej, aktualnie grającej w białostockim Teatrze Dramatycznym rolę osiemdziesięciolatki, trzeba było zrobić staruszkę, to pani Tosia poradziła sobie wbrew naturze, wedle wymogów teatru.

Dorota Radomska wie co robić z tą wyjątkową charakterystyką w „Trzech wysokich kobietach”. Na ogół jednak, a w telewizji z reguły, praca idzie dokładnie w odwrotnym kierunku: polega na odmładzaniu i tuszowaniu niedostatków urody. W telewizji można, a nawet trzeba błyszczeć, ale nie dosłownie. Można się dobić stanowiska prezenterki z IQ niekoniecznie imponującym, ale z tłustą cerą — nigdy.

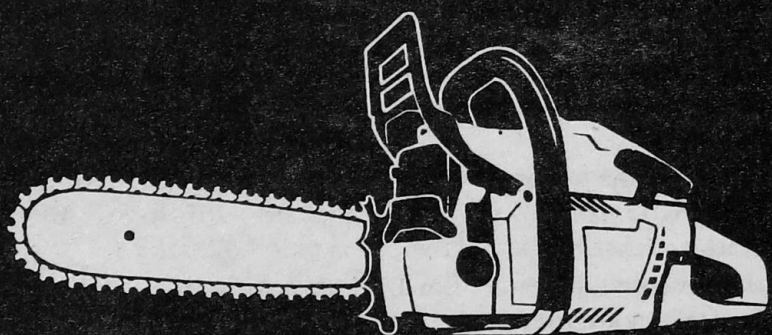
Kiedy dwa lata temu ruszyła białostocka TV, to jasne było, że pani Tosia będzie miała drugi etat.

przezwali, i bywało, że Grzegorz Sawicki spływał cały w świetle jupiterów, na szczęście nie ze wszystkim. **M**alowała takie osobistości jak Lech Wałęsa i Leszek Miller. Twierdzi, że zarówno lewa jak i prawa strona sceny politycznej wymaga tego samego solidnego podkładu i puder jest ten sam. Podobno były prezydent siadając na fotelu do charakterystyki westchnął: „Maluję się, bo muszę...”. Zapamiętała Andrzeja Leppera. Lider chłopskiej „Samoobrony” okazał się bardzo czuły w kwestii wyglądu, przyszedł już z gotową fryzurą utrwaloną lakierem całkiem niezłej marki i miał wyrobione zdanie w czym mu jest do twarzy. Trudniej było ucharakteryzować tylko Janusza Rewińskiego, ale z zupełnie innego powodu: Misiek cały czas opowiadał takie facecje, że jak tu pracować.

Antonina Pawluczuk doczekała się wielu zdolnych uczniów. Jedną z nich, Elżbieta Roszkowska, od kilku lat pracuje w Hollywood i jest ulubioną charakterystką Jacka Nicholsona. Sama pani Tosia też ma na swym koncie takie prace jak charakterystyka do telewizyjnego serialu „Doktor Quinn”: wszystkie brody, wąsy i peruki z tej „operacji” są jej dziełem. Bo polska szkoła scenicznego, telewizyjnego i filmowego makijażu jest dobra. Inaczej Amerykanie nie powierzyliby charakterystyki Polakom w takim filmie jak „Lista Schindlera”. Inna sprawa, że pani Tosia „nie czuje” najnowszego trendu: czerwona powieka, bardzo ciemna pomadka na ustach i blada cera w stylu wampirzyca. Pani Tosia choć wie, że makijaż to sztuczność, woli jednak pozostać możliwie najbliższej tego, co naturalne.

ANDRZEJ KOZIARA

Husqvarna
Światowy lider w branży pilarek



UWAGA! PROMOCJA
• od 15.03.99 — do wyczerpania limitu
pilarka spalinowa HQV40 (2,7KM)
w cenie promocyjnej 999 zł

Zapraszamy do autoryzowanych punktów handlowo-serwisowych szwedzkiej firmy Husqvarna

- Ciechanowiec, ul. Łomżyńska 56, tel.: (0-86)772178
- Kolno, ul. Wojska Polskiego 46, tel.: (0-86)783049
- Łomża, ul. Nowogrodzka 60, tel.: (0-86)166910
- Zambrów, ul. Kościuszki 19, tel.: (0-86)713081
- Wysokie Mazowieckie, ul. Ludowa 54, tel.: (0-86)754934

sprzedaż za gotówkę i na raty

k.z.-o

W skorupce

Jest ptak, jest jajko. Lecz zanim je zniesie, musi być gniazdo; od prostego zagłębienia w ziemi do misternej, solidnej konstrukcji na drzewie. Przyszłe jaja spoczną wśród piórek i mchów, co zapewni im ciepło. Barwa i kształt ptasich jaj zależą od miejsca lęgu i konieczności kamuflażu (na przykład w postaci kropek i plamek). A potem wszystko odbywa się tak samo. Któregoś dnia pojawia się w skorupce otworek. Kolejne pęknięcia, rozdzielenie się obu części skorupki. I jest! Pisklę przyszło na świat!

Kolekcja jaj drozdowskiego Muzeum Przyrody reprezentuje 24 gatunki charakterystycznych dla tych stron dzikich ptaków, między innymi łabędzia niemego, bociana białego i czarnego, cyranki, kormorana, czapli siwej, kawki, słowika, szpaka, wróbla, mewy śmieszki. Ale to, wbrew pozorom, fałszywy obraz natury. Obserwujący lęgi ornitolog nie wybiera ptasich jaj z gniazda tylko po to, by powiększyć jakąś kolekcję. Wolno wziąć jedynie takie, z których nic się nie wyklęło na przykład z powodu obumarcia zarodka lub porzucenia jaja przez rodziców. Czy w takiej sytuacji można mówić, że są reprezentatywne dla zdrowych, silnych przedstawicieli określonego gatunku? Nauce pozostaje więc badanie bezpośrednie, w „normalnych” warunkach. Na taką wyprawę ornitolog rusza wyposażony w urządzenia do mierzenia, ważenia, fotografowania i filmowania. W okresie lęgowym trzeba wykonać wszystkie czynności wielokrotnie. Dla ptaka czy ornitologa, czy kot to jednakowo wróg. Nieuchronne jest więc spotkanie oko w oko ze skrzydlatą matką. Jej reakcja w obronie jaj bywa zaskakująca.

— Małeńka sóweczka, niewiele większa od wróbla, atakuje intruza do upadłego, a wielka samica orla w takiej sytuacji kołuje nad gniazdem i bezzadna tylko pokrzykuje w wielkiej rozpacz — opowiada Mirosław Gruzewski, dyrektor drozdowskiego Muzeum. — Niektóre ptaki, umiające się maskować jak kuropatwa czy kaczka krzyżówka, czekają z atakiem do ostatniej chwili, trzymając się zasady, że może wróg nie zauważy gniazda. Czajki, rycyki, mewy śmieszki stosują zbiorowy atak psychologiczny: osaczają wroga ze wszystkich stron, usiłując przestraszyć go krzykiem i trzepotem skrzydeł tuż nad głową. Są też ptaki, które nie chcą ryzykować i na widok intruza natychmiast uciekają, porzucając jaja i gniazdo. W sytuacji zagrożenia natura podpowiada: albo walczyć do upadłego, albo od razu się poddać, czyli ucieczką ratować życie. Potomstwo, które wyklęje się z pozostawionych jaj, i tak nie przetrwa bez rodziców, a jeżeli przetrwają oni, będzie szansa na kolejny lęg, czyli podtrzymanie gatunku.

HANNA NOWAK



KONTAKTY

Jury dorocznego Profesora Alek Ośrodek Bada grodziło Mich Studium o agnionie łomżyńzmania wydałmu im. Wagów

W Konkursiuu ETN jakoza „Czasowniszczyźnie litolatach 1866 -żyński Park Kfa Olszewskie ty Wadołowski miu niepodle 1941” Michała

WIEK NA

Przedświataczas szczegó spondencji. C sze zaczynaj czne kartki w okazuje, i w padają swois mieszkaniac życzenia wie już pod konie nadawcy, jak wysłaniem k chwili, więc i resacji otrzym Jeśli życzenia ma znaczenia

W ŁOMŻY „MIL

2-3 kwietn MAGICZNY 14.00) • BLA CA (16.00) (18.00, 20.00

4 kwietnia nieczynne;

5-6 kwietn rek • MAGIC

• BLADE-V (16.00, 18.00 (20.00);

7-8 kwietn CUDOTWÓ BLADE-WIE (18.00).

Blizsze in i telefoniczn

Iwon

Książę Fil ciągające... o śmiała, nudn go, że musi i ciw prawu n dziewczęta. swej naturze Iwona, w je się czynni cznych defe tajone braki potworność dyszyć żadz

Dwór me i wspaniałoś Oto histo (Dominie Na sztuk w sobotę i n

Masoviana z nagrodą

Jury dorocznego Mazowieckiego Konkursu Wydawniczego im. Profesora Aleksandra Gieysztora, organizowanego przez Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych im. Stanisława Herbsta w Warszawie, nagrodiło Michała Gnatowskiego za pracę „W radzieckich okowach. Studium o agresji 17 września 1939 roku i radzieckiej polityce w regionie łomżyńskim w latach 1939 – 1941” oraz przyznało dyplom uznania wydawcy publikacji, Łomżyńskiemu Towarzystwu Naukowemu im. Wagów.

W Konkursie Masoviana na najlepszą książkę o Mazowszu i Podlasiu ŁTN jako wydawca otrzymało nagrody już wcześniej: w 1993 roku za „Czasowniki ruchu w gwarze łomżyńskiej i we współczesnej polszczyźnie literackiej” Henryki Sędziak oraz za publikację „Łomża w latach 1866 – 1914” Adama Dobrońskiego, a w roku 1995 — za „Łomżyński Park Krajobrazowy Doliny Narwi” Andrzeja Musiałę, Krzysztofa Olszewskiego i Elwiry Żmudskiej; pracę magisterską o ŁTN Jolanty Wądołowskiej oraz za „Radzieckie dokumenty o polskim podziemiu niepodległościowym w regionie łomżyńskim w latach 1939 – 1941” Michała Gnatowskiego.

WIELKANOC NA KARTKI

Przedświąteczny tydzień to czas szczególnie obfitej korespondencji. Co prawda listonosze zaczynają roznosić świąteczne kartki wcześniej, ale, jak się okazuje, i w tej dziedzinie życia padają swoiste rekordy. Pewien mieszkaniec Łomży tegoroczne życzenia wielkanocne otrzymał już pod koniec lutego! Ale są też nadawcy, jak zwykle, czekający z wysłaniem kartki do ostatniej chwili, więc i teraz niektórzy adresaci otrzymają je po świętach. Jeśli życzenia są szczere, czas nie ma znaczenia.

W ŁOMŻYŃSKIM KINIE „MILLENIUM”

23 kwietnia, piątek-sobota — • **MAGICZNY MIECZ** (godz. 14.00) • **BLADE-WIECZNY ŁOWCA** (16.00) • **CUDOTWÓRCA** (18.00, 20.00);

4 kwietnia, niedziela — kino nieczynne;

5-6 kwietnia, poniedziałek-wtorek • **MAGICZNY MIECZ** (14.00) • **BLADE-WIECZNY ŁOWCA** (16.00, 18.00) • **CUDOTWÓRCA** (20.00);

7-8 kwietnia, środa-czwartek • **CUDOTWÓRCA** (16.00, 20.00) • **BLADE-WIECZNY ŁOWCA** (18.00).

Blizsze informacje w kasie kina i telefonicznie (16-75-19).

Iwona, Księżniczka Burgunda

Książę Filip, następca tronu, spotyka na spacerze to dziewczę nieopieczające... odpychające... Iwona jest rozlazła, apatyczna, słabowita, nieśmiała, nudna i trwożliwa. Książę od pierwszej chwili nie może znieść tego, że musi nienawidzić nieszczęsnej Iwony i wybucha w nim bunt przeciw prawu natury, które młodzieńcom nakazuje kochać tylko powabne dziewczęta. „Nie poddam się temu, będę ją kochał!”, rzuca wyzwanie swej naturze i zaręcza się z Iwoną.

Iwona, wprowadzona na dwór królewski jako narzeczona księcia, staje się czynnikiem rozkładowym. Obecność niema, zastraszonej, jej rozlicznych defektów sprawia, iż każdemu przychodzi na myśl własne jego tajone braki, brudy, grzeszki... i wkrótce dwór zamienia się w wylegarnię potworności. I każdy z tych potworów, nie wyłączając księcia, poczyną dyszyć żądzą zamordowania nieznosnej Cimcirynei.

Dwór mobilizuje w końcu wszystkie swoje blaski, wszystkie wyższości i wspaniałości. I „z wysoka” ją zabija.

Oto historia Iwony...

(Dominique de Roux, „Rozmowy z Gombrowiczem”)

Na sztukę Gombrowicza Teatr im. Węgierki w Białymstoku zaprasza w sobotę i niedzielę, 10 i 11 kwietnia, godz. 19.00.

Konkurs na symbol gminy

Zarząd Gminy Dziadkowice i miejscowy Gminny Ośrodek Kultury zapraszają do konkursu na najlepszy projekt tablicy drogowej. Tablica stanie przy wjeździe do Dziadkowic, na trasie Białystok-Lublin. W ostatecznym kształcie tablica ma być wykonana z drewna. Projekty graficzne, modele przestrzenne, można przysłać do 8 kwietnia, do Gminnego Ośrodka Kultury, 17-306 Dziadkowice. Blizsze informacje można uzyskać dzwoniąc w godz. 14.00 – 17.00. tel. 085-657-10-22.

Dziadkowice zamierzają także opracować herb swojej miejscowości. Wiadomo, że protoplastą Dziadkowic był rycerz Stanisław Dziadek, któremu za zasługi książę litewski Witold podarował w 1429 roku okoliczne ziemie. Heraldycy przychylają się do pomysłu, w godle gminy był herb Rogala, w którym zamieszczone są dwa rogi.

Z ogniem, mieczem i biletem

Aż 25 tysięcy 939 biletów sprzedało łomżyńskie kino „Millenium” na seanse polskiego hitu „Ogniem i mieczem”, wyświetlanego od 19 lutego do 25 marca. Ubiegłoroczny „Titanic” z zaledwie 6 tysiącami widzów został więc daleko w tyle. Ale dzieło Jerzego Hoffmana nie oznacza rekordu frekwencji w historii „Millenium”. Wciąż nie pobity padł w 1983 roku na prezentacji „Wejścia smoka”: 60 tysięcy biletów!

Tatarskie śpiewy

Wystawa fotograficzna „Tatarzy polscy” i obrazy meczetów autorstwa Elwiry Sobolewskiej-Waliszewskiej uświetniły spotkanie Tatarów w Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury w Białymstoku. Przedstawiciele rodzin tatarskich z Podlaskiego, Wybrzeża i Wileńszczyzny zjechali na sobotni wieczór, by porozmawiać, pośpiewać, posłuchać wierszy recytowanych przez najmłodszych.

Tatarzy, od kilku lat zrzeszeni w Związku Tatarów Polskich, starają się ocalić od zapomnienia kulturę, zwyczaje. Spotkanie w Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury zapoczątkowało cykl spotkań „Echa pogranicza”.



Opowieści kapliczne

Święty Mikołaj czuwa na granicy dwóch wsi: Zaręb i Czarnej Wielkiej (gm. Grodzisk) na skrzyżowaniu leśnych dróg. Sylwetka świętego i napisy cyrylicą, wyrzeźbione w olbrzymim głazie, są ledwo widoczne. Widać początek daty „18”. Święty trzyma w ręku księgę, ubrany jest w szaty duchownego. Na szczycie kamienia zachował się złamany krzyż żelazny (z promieniami i półksiężcem). Jakiś wierny powiązał sznurkiem dwie części krzyża i ozdobił sztucznymi kwiatami.

Niedaleko od płaskorzeźby św. Mikołaja pochowany został Rosjanin, nauczyciel z pobliskiego Drohiczyzna. Powiesili go w lesie powstańcy styczniowi, bo podejrzany był o donoszenie carskim władzom i kolaborowanie z nimi. Po klęsce powstania w 1865 roku rosyjskie władze uhonorowały nauczyciela, stawiając mu okazały pomnik w miejscu stracenia. Piotr Kisiel z Czarnej Wielkiej ma 92 lata i pamięta, że dzieci podczas zaborów miały obowiązek dbać o grób nauczyciela, nosić tam kwiaty. Po I wojnie światowej pewien szlachetka z Zaręb odłupał blok z pomnika i wmurował pod budowaną oborę. Wkrótce spaliło mu się całe gospodarstwo. Po nim jeszcze jeden gospodarz „połasił się” na grób Rosjanina. Być może nie pamiętał o swoim poprzedniku. Jemu też ogień strawił budynek.

Drodzy Czytelnicy, w każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstawały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krąży ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyślijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.

Poetycki wernisaż

„Widok z szóstego piętra”, tak Tadeusz Trojanowski zatytułował swoją wystawę fotografii, prezentowaną w Ośrodku Kultury, Sportu i Wypoczynku w Goniądzu. Wernisaż połączony został z promocją tomiku poezji „Został tylko Anioł Stróż” tego samego autora.

Jest przede wszystkim kompozytorem i pianistą. Ukończył klasę fortepianu w białostockiej filii Akademii Muzycznej w Warszawie oraz wydział dyrygentury i kompozycji w stołecznej uczelni. Należy do Związku Kompozytorów oraz Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków. Wydał płytę kompaktową, jest autorem uroczystej fanfary miejskiej Białegostoku.

Nastrojowe wiersze, recytowane przez autora, podobały się licznie przybyłej młodzieży, a także starszym mieszkańcom Goniądza. Fotograficzno-poetycki wieczór zorganizował OKSiW w Goniądzu, kierowany przez Arkadiusza Studniarkę.





CZY ZAGROŻONA JEST SAMOŚWIADOMOŚĆ POLAKÓW?

Jest zastanawiające, jak wiele ocen sytuacji, w której znajduje się nasz naród, jest powierzchownych, wręcz niefrasobliwych... Na czym polega błąd? Na tym, że nie bierze się pod uwagę strony ideologicznej oraz technik, jakimi posługują się dzisiejsze elity polityczne rządzące krajem. W wąskich kręgach, stanowiących kuźnię intelektualną tego środowiska (międzynarodowego) przygotowane są strategie, o których codzienne gazety nie piszą, ale które stanowią realne zagrożenie dla nas wszystkich. Chodzi tu o szermowanie greckim pojęciem metanoja. Metanoja to zmiana usposobienia, w Piśmie Świętym oznacza nawrócenie się do Boga, natomiast dziś używa się tego określenia w sensie zmiany świadomości. Otóż najważniejszej klasy specjalistów oddani w całości tej idei mają wizję nowego społeczeństwa, które będzie posiadało nową świadomość, u której podstaw leży właśnie odwrócenie się od Boga (New Age). Zamiast, jak dawniej, tworzyć odrażające obozy koncentracyjne, czy zsyłać ludzi do krainy wiecznych śniegów, wystarczy doprowadzić do metanoi, dzięki której te same cele osiągnie się legalnie z de-

mokratyczną aprobatą. A więc liczbę ludności można ograniczyć dzięki zalegalizowanej aborcji i eutanazji, bez drutów, bez pieców. Ten sam skutek, ale jakże cywilizowany.

Metanoja polega na zastępowaniu prawdy przez kłamstwo, dobra przez zło i na akceptowaniu sprzeczności, jako reguły poprawnego myślenia. Nowy człowiek zło będzie uznawał za dobro, kłamstwo za prawdę i zawsze będzie mówił „tak, ale nie”. Metoda zaprowadzenia metanoi biegnie poprzez edukację i mass media: wystarczy, jeśli przez 8,12 lub 17 lat co najmniej pięć godzin dziennie szkoła zajmie się metanoją, a pozostałe lata dopełnią to zadanie media. Taki człowiek, gdy raz w tygodniu znajdzie się przez jedną godzinę w kościele, to i tak będzie już nieodwracalnie zmieniony. Nie możemy wyrazić zgody na wyeliminowanie kultury chrześcijańskiej z życia publicznego, którą w języku metanoi nazywa się klerikalizmem, gdyż doprowadziłoby to do dechrystianizacji. Po żywym Kościele zostałyby budynki, a kapłani przyjęliby funkcję urzędników. Ponieważ wynarodowienie Polaków prawie już się dokonało, bo mało kto zdaje sobie sprawę, co to znaczy być Polakiem, to walka idzie teraz o żywy Kościół, który trzeba uczynić martwym. Boże, uchronij od tej klęski! Ten żywy Kościół, który my stanowimy, ludzie wierzący, oddający Bogu w głębi duszy swoje wielkie i małe sprawy, ma umrzeć za sprawą metanoi. Straszne!

Główna operacja ma się dokonać nie w łagrach czy więzieniach, ma ona się dokonać w polskich duszach i to tak, że nawet się nie spostrzeżemy. Ten

proces już się rozpoczął. Nie możemy tego zagrożenia lekceważyć czy zbagatelizować, póki mamy jeszcze czas. Nade wszystko zwracamy uwagę na to, kogo słuchamy i co oglądamy. Metanoja bowiem dokonuje się za pośrednictwem spreparowanego słowa i obrazu. Niewielkie dawki trucizny organizm odrzuci, ale większe i wsączane systematycznie za pośrednictwem telewizji zatrują całego człowieka. To nam grozi, tu już nie ma żartów. Ktoś zapytał: co robić? W wymiarze prywatnym ratunek znajdziemy modlitwie, odpowiedniej lekturze, które niosąc prawdę i dobro, tworzą jakby warstwę ochronną dla naszych serc i umysłów. Natomiast w wymiarze społecznym musimy mieć wpływ na program nauczania, który nie został, niestety, odwołany, a teraz będzie odwołany na jeszcze inny sposób, tak, aby polskość i chrześcijaństwo kojarzyło się z tym, co najgorsze i do czego nikt cywilizowany nie będzie chciał się przyznać. Dlatego tak groźny jest na dalszą metę brak jakiegokolwiek wpływu na edukację, którą zawłaszczyla mniejszość, i która poddaje nasze dzieci metanoi. To nie są zagrożenia wymyślone, bo to już się w dużej mierze dokonało. A za pięć lat, kto wie, czy metanoja nie obejmie wszystkich.

Nie lekceważmy tego zagrożenia, ono jest bliżej niż przypuszczamy. Uratować nas może tylko żywy Kościół, uratować może nasze człowieczeństwo.

Eugenia Rzodkiewicz-Kulesza
Zambrów

„UWIAZANY KOŚCIÓŁ”

Piszę mój list w związku z ukazaniem się artykułu pt. „Uwiązany kościół” („Kontakty” nr

11/99). Wyrażam głębokie ubolewanie w związku z sytuacją na terenie naszej parafii w ostatnich dniach, a która została przedstawiona w artykule.

Nie zgadzam się z postawą i wypowiedziami osób, będących wówczas przy kościele, i wyrażam protest przeciwko uogólnianiu ich opinii z opinią całej parafii. Ksiądz Proboszcz bardzo szanuję i podziwiam, i uważam, że wiele dobrego uczynił dla naszej parafii i można by o tym książkę napisać.

Chciałabym w sposób szczególny poruszyć dwie sprawy, wynikające z artykułu.

Po pierwsze: Ksiądz Proboszcz miał zezwolenie na wycięcie drzew wokół kościoła i było to publicznie głoszone. Ponadto w odpowiedzi na zarzut, że drzewa te stanowiły ozdobę kościoła, pragnę stwierdzić, że Ksiądz o wiele więcej uczynił dla ozdoby terenu wokół świątyni, niż stanowiłyby te drzewa. O tym może się każdy przekonać, porównawszy stan sprzed 1993 r.

Druga sprawa dotyczy słów Pana Redaktora ze wstępu do tygodnika; są dla mnie przykre, ale muszę je zacytować: „Proboszcz nie lubi swoich parafian. Parafianie nienawidzą swego proboszcza”.

Pierwsze zdanie, dotyczące Księdza Proboszcza, uważam, że jest nieprawdą i że jest bardzo krzywdzące. Nawet nie znając dokładnie sprawy, to przecież z wypowiedzi Księdza zamieszczonych w artykule nie wynika, by można było wysnuwać taką opinię. Dlaczego nie dotarły do Szanownego Pana Redaktora słowa Księdza (a tylko ludzi stojących przy kościele)?

Co się zaś tyczy drugiego zdania cytowanej wypowiedzi: ja się z nią nie zgadzam i nie chcę się pod nią podpisywać, a myślę też, że i inni.

Proszę więc o obiektywizm, by nie krzywdzić ludzi. Pozostawiam do rozważania słowa: zło jest krzykliwe, dobro trzeba umieć zauważyć.

(imię i nazwisko
znane redakcji)
parafia Kuczyń



WYNAJME — TANIO

Wynajmiemy hale produkcyjno-magazynowe
o powierzchni 1300 m² w Łomży
(byłe zakłady NAREW) — obecnie centrum biznesu

Wszystkie media.

Doskonała infrastruktura: kanalizacja, woda miejska,
drogi dojazdowe, nowy transformator.

Informacja:

tel: (0-22) 619-12-08, 619-68-94

fax (0-22) 618-22-25

32 lata istnienia —

to chyba o czymś świadczy

ZAKŁAD STOLARSKO-TAPICERSKI

Dariusz Wilk

oferuje bogaty wybór:

- zestawów wypoczynkowych typu 3, 2, 1
- kompletów wypoczynkowych
- kanap rogowych
- zestawy młodzieżowe
- sofy, fotele, fotele rozkładane, kanapy, wersalki

Wykonujemy również renowację wszelkiego rodzaju mebli
tapicerowanych. Gwarantujemy wysoką jakość oraz
konkurencyjne ceny.

UWAGA! — możliwość wyboru tkaniny

— transport na terenie miasta i okolic — gratis

Tel. 18-44-69 lub 0-602 511-166



KONTAKTY

BRULIN

• 17 tysięcy jednodniowych kuraż, urządzenia grzewcze, częściowo zniszczony budynek: to bilans wybuchu gazu i pożaru w gospodarstwie Mirosława Brulińskiego. Dramat mógłby być większy, ponieważ właściciel fermy i jego żona opuścili po obrządku budynek kurnika zaledwie kwadrans przed wybuchem. Mirosław Bruliński używał gazu do ogrzewania budynku inwentarskiego przez pięć lat bez żadnych kłopotów. Przyczyną wybuchu zbadają dokładnie eksperci straży pożarnej. Straty właściciel oszacował na 50 tysięcy złotych. Chociaż był ubezpieczony, obawia się, że odbudowa hodowli nie będzie się bez bankowych kredytów.

GRABOWO

• Zakończony został ostatni etap technologicznego uruchomienia oczyszczalni ścieków, która osiągnęła wydajność 200 m sześciennych na dobę (możliwości przerobu oszacowane są na 300 m sześć). Z oczyszczalni korzystają mieszkańcy sześciu bloków, administrowanych przez spółdzielnię mieszkaniową.

• 56 proc. z 4 316 tys. złotych wydatków budżetu gminy pochłonięte oświatą, czyli utrzymanie szkół podstawowych w Surałach, Kurkowie, Grabowie i Konopkach Monietach, punktu filialnego w Skrodzie Wielkiej i gimnazjum w Grabowie.

GÓRKI SYPNIEWO

• Protest przeciwko likwidacji szkoły podstawowej wznawili mieszkańcy. Grupa rodziców podjęła okupację Urzędu Gminy w Piątnicy, którą przerwała policja. Mieszkańcy Górek zapowiedzieli głodówkę protestacyjną. Wójt gminy Piątnica stwierdził, że głodówka jest prywatną sprawą głodujących.

JASWIŁY

• Infrastruktura gminy: 70 proc. zwodociągowania (to dobrodziejstwo mają 24 wsie, czyli wszystkie w zwartej zabudowie), 20 proc. skanalizowania, 100 proc. telefonizowania.

• Jeszcze przed świętami uruchomiony zostanie wodociąg w Kolonii Dolistowie.

• Samorząd współpracuje z monieckimi „Wiadomościami Lokalnymi”. Redakcja przeznaczą na sprawy gminy Jaswiły specjalną stronę. W ostatnim numerze można przeczytać między innymi wywiad z wójtem Janem Joką.

• W bardzo dobrym stanie technicznym, po ostatnich remontach, są wszystkie budynki szkół podstawowych w gminie. Żadna z ośmiu placówek, wobec oświatowej rewolucji, nie została zlikwidowana.

JELENIEWO

• Trwa kontynuacja budowy oczyszczalni ścieków, której zakończenie przewidywane jest w przyszłym roku. Niestety, nie wystarczy pieniędzy. Samorząd rozważa konieczność zaciągnięcia kredytu.

• „Jak bezpiecznie żyć” to hasło imprezy dla uczniów, zorganizowanej przez Komendę Miejską Policji i starostwo w Suwałkach. Były konkursy, testy, zawody sportowe i zajęcia praktyczne, służące bezpieczeństwu dziecka. Ta pożyteczna akcja spotkała się z wielkim zainteresowaniem uczniów.

• Większość ziemi w gminie to gleby piątej i szóstej klasy. Zależnie od położenia hektar ziemi uprawnej kosztuje od 1000 do 2000 złotych.

KOLNO

• Na 11 971 633 złotych oszacowano dochody i wydatki budżetu

tu powiatu kolneńskiego na 1999 rok. W porównaniu do potrzeb jest to budżet bardziej niż skromny i tylko o 1 112 tys. zł większy od budżetu miasta Kolna. Brakuje na wszystko: szkoły, drogi, opiekę społeczną, sport i kultura w budżecie w ogóle nie występują. Inwestycje za 795 tys. realizowane będą tylko w drogownictwie.

KRASNOPOL

• Wojewódzka inauguracja nowego roku szkolnego ma odbyć się w powstającej wspólnej siedzibie podstawówki i przyszłego gimnazjum. Tymczasem do zakończenia budowy brakuje jeszcze miliona złotych. Inwestycja wykonana jest w 80 proc.

• Po zakończeniu sezonu grzewczego w bloku komunalnym rozpocznie się przebudowa kotłowni węglowej na ekologiczną olejową.

• Jeszcze ubiegłorocznej jesieni zdarzyły się w gminie porwywania przez wilki zwierząt z pastwisk (głównie cieląt i owiec). Rolnicy już obawiają się wiosennego ataku czworonożnych drapieżników.

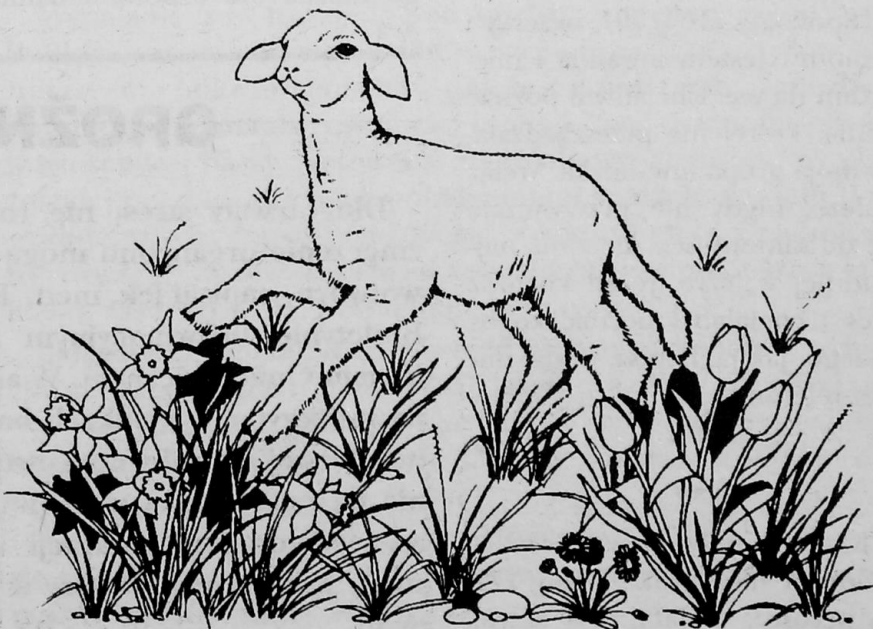
MAŁY PŁOCK

• Rogienice Wypychy, Rogienice Piszczne, Kołaki Strumienne i Wietrzychowo otrzymają wodociąg. We wsiach tych zlokalizowanych jest 100 gospodarstw. W pierwszym etapie woda doprowadzona będzie do 70 z nich. Aby urzeczywistnić ten zamiar, należy pobrać 6,5 km linii tranzytowej i 1600 mb. przyłączy. Inwestycja zrealizowana przez Urząd Gminy, wspierana ma być funduszami Phare-Struder II i częściową wpłatą mieszkańców.

NOWINKA

• Ławy i fundamenty w ziemi. Zaczęła się budowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej i przyszłym gimnazjum. Koszt inwestycji: około 2 milionów 300 tysięcy złotych. W tym roku z gminnej kasy samorząd może przeznaczyć na ten cel jedynie 100 tysięcy. Władze starają się pozyskać pieniądze z białostockiego Kuratorium Oświaty oraz Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki.

• Strękowizna to jedyna wieś w gminie pozbawiona telefonów. Ale niebawem i jej mieszkańcy doczekają się łączności ze światem. Pozostało jeszcze ułożenie 3 kilometrów kabla.



KONTAKTY

KONTAKTÓW

• Ateny, Bryzgiel, Walne, Dąnowskie, Kopalnica i Tobiłowo to miejscowości turystyczne, w których gospodarze nie chcą wodociągu! Dobra woda w studniach, ich zdaniem, rekompensuje niedogodność, a te swoiste relikty przeszłości traktują również jako atrakcję dla letników.

OSOWIEC

• Władze powiatu Grajewo przyjęły stanowisko wyrażające poparcie dla mieszkańców wsi Osowiec, którzy starają się o zmianę przynależności gminnej (z Goniądza do Grajewa) i powiatowej (z Moniek do Grajewa). Decydujące zdanie w sprawach korekt granic gmin należy jednak do samorządów tego szczebla, a zarówno radni Goniądza jak i gminy wiejskiej Grajewo nie poparli starań mieszkańców Osowca.

PRZECHODY

• Nie ustają w protestach przeciwko likwidacji szkoły mieszkańcy wsi. Zawiesili je w ubiegłym tygodniu na kilka dni ze względu na nawiedzenie miejscowości przez figurkę Matki Bożej Fatimskiej, a potem tragedię jednego z mieszkańców, który zginął porażony prądem, ale nadal domagają się od samorządu gminy Grajewo zmiany decyzji o likwidacji szkoły.

PTAKI

• Reprezentacja Szkoły Podstawowej w Ptakach (gm. Turośl) zajęła drugie miejsce w rozegranych 20 marca igrzyskach drużynowych województwa podlaskiego w biegach przełajowych dziewcząt. Agata Malinowska uzyskała tytuł mistrza województwa w biegu przełajowym młodzielek i wspólnie z siostrą Katarzyną będą w tej kategorii reprezentowały województwo podlaskie na zawodach makroregionu środkowo-wschodniego. Opiekunem zwyciężczyni jest nauczyciel wf Zenon Szewczyk.

RUTKI

• Gmina przeżyła już w poprzednich latach to, co jest obecnie udziałem wielu społeczności lokalnych: likwidację małych szkół podstawowych i filii szkolnych przy gorących protestach mieszkańców wsi. Sieć oświatowa ułożona została już w poprzednich latach i składa się z placówek w Rutkach, Grą-

dach Woniecku, Kołomyjach i Zambrzycach Królach. Nie ma także problemu z siedzibą dla gimnazjum, ponieważ akurat nada się drugi budynek SP w Rutkach, wyposażonej w salę gimnastyczną

STAWISKI

• Spotkanie bezrobotnych z gminy z doradcą zawodowym Powiatowego Urzędu Pracy odbyło się w Stawiskach. Dyskutowano głównie o możliwościach oferowanych przez PUP w zakresie kształcenia i przeorientacji zawodowej oraz uruchamiania własnej działalności gospodarczej. Bezrobotni najchętniej podjęliby pracę w systemie robót publicznych, ale na ich szersze rozwinięcie PUP nie ma środków. Spotkanie było niezwykle burzliwe, a ostre wypowiedzi nie należały do rzadkości.

TUROŚL

• Zarząd Gminy jest jednym ze zleceńodawców opracowania studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego trzech kurpiowskich gmin Nowogrodu, Zbójnej i Turośli. Studium takie ma być opracowane do końca roku.

• Telefonizację wsi Ptaki, Samule i Pupki (gm. Turośl) rozpoczęła firma Szeptel S.A. Założeniem telefonów zainteresowani są niemal wszyscy mieszkańcy tych wsi.

TYKOCIN

• W ubiegłym roku 11 kilometrów ulic zostało pokrytych asfaltem. W tym roku uda się sfinansować jedynie 2.

• Wszystko wskazuje na to, że w gminie zostaną zorganizowane dwa gimnazja: w Tykocinie i Radulach. Gdyby nie to drugie, wszystkich gimnazjalistów zgromadzonych w mieście czekałaby nauka na zmiany. Tak czy owak konieczny jest jeszcze jeden szkolny autobus. Nowy kosztuje 200 tysięcy złotych. To dla gminnego budżetu kwota nie do udźwignięcia.

• Bociany upodobały sobie Tykocin i nawet przejeździ bez trudu mogą zauważyć ich liczne gniazda. Tymczasem budowlane zapędy wykazały też kawki, które właśnie zapchały komin na budynku Urzędu Miasta i Gminy.

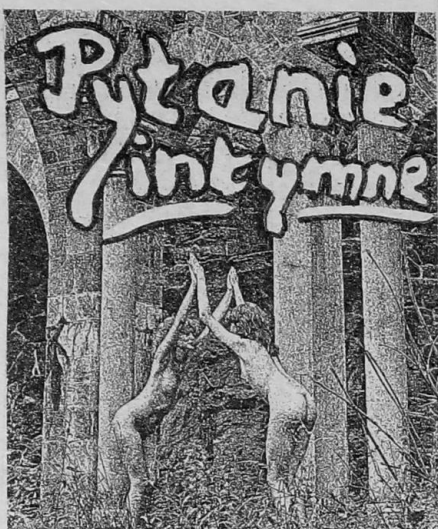
WIZNA

• Zaciętą rywalizację o mandat w samorządzie gminy stoczyło w uzupełniających wyborach (jeden z wybranych w październiku radnych zrezygnował z mandatu) czterech kandydatów. Zwyciężył pracownik SKR Marian Stankiewicz, który uzyskał 68 z 209 głosów oddanych przez uprawnionych mieszkańców Wizny. Frekwencja wyborcza wyniosła 36 procent.

ZAMBRÓW

• Mimo kłopotów kierownictwo zakładów bawełnianych „Zamtex” stara się nie dopuścić do zwolnień pracowników, przynajmniej nie w takim zakresie jak w ubiegłym roku, kiedy pracę straciło 450 osób. „Zamtex” zatrudnia tysiąc pracowników. Rynek na wyroby zambrzowskiego przedsiębiorstwa nie wrócił jeszcze do równowagi po ubiegłorocznym załamaniu sprzedaży na rynek wschodni i na bazarach. „Zamtex” stara się zdobyć nowych klientów i jednocześnie prowadzi kurację „odchudzania” z niepotrzebnych, a kosztownych składników majątku.





Jestem 25-latką, który ma ogromny problem z wytryskiem. Kiedy się podnieję i dochodzi do stosunku, bardzo szybko mam wytrysk. Oczywiście, dla mojej partnerki jest to za szybko. Prosiłbym o odpowiedź czy jest to normalne? Czy są sposoby, by opóźnić wytrysk, tak by odbyć pełen stosunek?

Paweł

Satysfakcja ze współżycia ze sobą nie zależy od jednoczesnego osiągnięcia orgazmu, lecz zbyt wczesny wytrysk może przeszkodzić w udanym życiu. Moment, w którym osiąga się orgazm, zależy od cech fizycznych i psychicznych. Liczy się sposób reagowania na pieszczoty, wrażliwość punktów erogennych, czas potrzebny do osiągnięcia pełnego rozbudzenia.

Na jednoczesnym orgazmie zależy przede wszystkim młodym kochankom. Niedoświadczeni, zwykle szybko reagujący mężczyźni nie potrafią wstrzymać wytrysku i podnieceni obecnością partnerki, szczytują dużo wcześniej niż ona.

Doświadczone pary stosują różnego rodzaju techniki i sposoby, by opóźnić szczytowanie. Robią krótkie przerwy, podczas których kobieta sama się pobudza, mężczyzna zaś odpoczywa. Kobiety potrzebują niekiedy kilkunastu lat, by nauczyć się reakcji swojego ciała, punktów erogennych. Zanim to się stanie, bardzo powoli podniecają się podczas długiej gry wstępnej.

Istnieją naturalne metody, pozwalające opóźnić wytrysk u mężczyzny, dzięki czemu pobudzanie kobiety może trwać znacznie dłużej:

— lekkie ściśnięcie palcami wędzidełka. Wówczas pod wpływem ucisku nastąpi osłabienie wzwodu, który powróci zaraz po wznowieniu pieszczot;

— delikatne ściśnięcie dłonią worka mosznowego i lekkie pociągnięcie go w dół przez 10–30 sekund;

— utworzenie z kciuka i palca wskazującego pierścienia, którym ciasno otacza się członek tuż pod żołędzią.

Oczywiście, w sex-shopach są różnego rodzaju chemiczne środki, które mają opóźnić wytrysk. Warto jednak pamiętać, że mogą mieć one uboczne skutki.

Zbyt wczesny wytrysk nie jest niczym niezdrowym, jest to naturalne u młodego mężczyzny. Prawdopodobnie po pewnym czasie nauczy się Pan panować nad własnym ciałem i opóźniać szczytowanie.



LEKARZ DOMOWY

Mam kłopoty ze wzrokiem. Polegają na tym, że wszystko widzę jakby za mgłą, bez ostrości. Mówiłam o tym lekarzowi. Stwierdził, że to prawdopodobnie zaćma i na tym skończył na ten temat rozmowę. Czy rozwój zaćmy można jakoś zatrzymać, jak ją leczyć?

Michalina

Zaćma jest chorobą soczewki. Najczęściej ujawnia się w wieku

podeszłym. Ale bywa i tak, że zmętnienie soczewki, na skutek cukrzycy lub innych chorób dermatologicznych, występuje u ludzi w średnim wieku, 35–40-latków.

Do tej pory medycyna nie zna skutecznych metod zapobiegania zaćmie. Chorobę rozpoznaje się dzięki specjalistycznym badaniom okulistycznym. Zatem, by mieć pewność, że chodzi właśnie o to schorzenie, musi Pani poprosić swojego lekarza o skierowanie do

okulisty. Zażyma najczęściej rozwija się w obydwu oczach, choć nie zawsze w tym samym tempie. Ponieważ nie ma skutecznych lekarstw, leczy się ją jedynie operacyjnie. Zabieg polega na usunięciu chorej soczewki i wszczepieniu w jej miejsce nowej, sztucznej. Zabieg wykonywany jest w znieczuleniu miejscowym.

Operacje usunięcia soczewki i wszczepienia nowej wykonuje wiele oddziałów okulistycznych w szpitalach, ale jest kolejka. Dlatego lepiej wcześniej zgłosić do lekarza okulisty, by otrzymać skierowanie.

§

POD PARAGRAFEM

Mam dwoje dzieci, które samotnie wychowuję. Od kilku lat jestem na bezrobociu, niedawno nawet straciłam prawo do zasiłków. Teraz jestem w dramatycznej sytuacji. W opiece nie ma dla nas pieniędzy, dostaję 100 złotych miesięcznie, za które nie jestem w stanie wyżywić dzieci. Żyję z pomocy schorowanej matki i jej renty. Kilka dni temu znajoma zaproponowała mi, że przyjmie mnie do budki z lodami. Ma być to praca na kilka ciepłych miesięcy, ale dobre i to. Boję się jednak, że stracę zasiłek i zostanę bez grosza, jak dzieci pójdą do szkoły. Bardzo potrzebuję pieniędzy. Co powinnam zrobić?

Anna

Pod koniec marca zmieniły się przepisy regulujące zatrudnienie bezrobotnych. Są korzystniejsze dla bezrobotnych samotnie wychowujących dzieci do lat 15 i otrzymujących gwarantowany zasiłek okresowy. Dotychczasowe przepisy przewidywały, że korzystający z zasiłku nie mógł podjąć okresowego zatrudnienia albo działalności okresowej. Od 25 marca może pracować bez obaw.

W tym czasie zasiłek będzie tylko zawieszony. Zostanie przywrócony w momencie, kiedy osoba znów będzie bez pracy. Trzeba tylko złożyć wniosek o przywrócenie zasiłku w ciągu 14 dni od ustania zatrudnienia.

Gwarantowany zasiłek okresowy nadal przysługuje przez 36 miesięcy. W przypadku osoby, która podejmie doraźną pracę, czas tego zatrudnienia nie będzie wliczony w okres przysługiwania zasiłku.

Nowelizacja ustawy o pomocy społecznej, która wniosła te korzystne zmiany dla bezrobotnych wprowadziła jeszcze jedną poprawkę.

W sytuacji, jeśli ktoś ma uprawnienia do gwarantowanego zasiłku okresowego, zasiłku stałego, renty z tytułu niezdolności do pracy lub wcześniejszej emerytury, może sam wybrać najkorzystniejsze dla siebie świadczenie.

Zmiany te pozwalają Pani na podjęcie pracy w lodziarni. Chyba, że zarobki będą niższe niż zasiłek.



OFERTY

Spokojny (164/70), uczciwy i samotny. Jestem inwalidą i mieszkam na wsi. Chciałbym poznać Panią, której nie przeszkadzałyby moja grupa inwalidzka. Wciąż walczę, nigdy nie przyzwyczaję się do samotności. Ale z nią najtrudniej walczyć. Jeżeli kochasz wieś i chciałabyś poznać kogoś takiego, jak ja, napisz, podaj numer telefonu.

Waga

Kawaler, miły, romantyczny i podobno niebrzydki. Mam 172 cm wzrostu, 43 lata, oczy szare,

włosy ciemne. Może trochę za dużo ważę, ale wiosną zawsze chudnę. Prowadzę niewielkie, niezależne gospodarstwo. Umiem wiele rzeczy. Szukam szczupłej, sympatycznej Pani, która marzy o założeniu szczęśliwej rodziny. Foto mile widziane.

Michał

Dzieci mają już swoje rodziny. Serce wciąż ryzykuje. Stoję więc w ogródeczku i czekam na moje Słoneczko. Denerwując się czasami palę (wybaczyć mi, panowie, niestety). Ale może, jak nadejdzie miłość, da mi siły, by rzucić papierosy?

Rita

Wdowa (59/170/75); od trzech lat jestem sama. Postanowiłam zmienić ten stan. Jak długo można żyć wspomnieniami?

Za treść ofert redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

GROŹNY STRES

Długotrwały stres, nie rozładowane napięcie psychiczne, zmęczenie organizmu mogą przyczynić się do powstania nowotworu, napisał lek. med. Tadeusz Oleszczuk w najnowszym Biuletynie Informacyjnym Stowarzyszenia Kobiety z Problemem Onkologicznym. W artykule „Rak ciągle groźny” można przeczytać o wynikach badań nad zależnością występowania stresu i choroby nowotworowej. Współczynnik zachorowania na raka jajnika u kobiet, które nie były zamężne lub są rozwiedzione, w separacji (a więc przeżywają długotrwały stres) jest 1,4 razy wyższy w porównaniu z kobietami zamężnymi.



KONTAKTY



KRONIKA POLICYJNA



• W Leszczce Dużej (gmina Perlejewo) wieczorem 26 marca wieczorem 28-letni Grzegorz L. pił wódkę ze swoim 74-letnim ojcem Edwardem. Mężczyźni pokłócili się, rozpoczęli bójkę, podczas której syn pchnął ojca nożem. Biesiada zakończyła się tragicznie: Edward L. zmarł.

• Trzech pijanych młodzieńców z Czarnej Białostockiej 25-letni Krzysztof R. oraz bracia Artur i Paweł S. (19 i 18) postanowili napaść na mieszkańca w Czarnej Białostockiej; właściciela dusili i kopali, żądali wydania pieniędzy. Hałas usłyszała sąsiadka, która ruszyła z pomocą. Napastnicy uciekli. Okazało się, że odważna sąsiadka знаła jednego z nich. Dzięki jej informacjom policji udało się zatrzymać bandytów.

HASZ DO ARESZTU

Amfetaminę i haszysz usiłował wnieść do Aresztu Śledczego w Hajnówce młody mieszkaniec Łomży dla aresztowanego niedawno handlarza markotyków z Łomży. Środki odurzające ukryte były w paczce żywnościowej, a dokładnie w specjalnie spreparowanej paczce papierosów.

• W Ciechanowcu nieznany bandyta około godziny 19.00 wszedł do sklepu spożywczo-przemysłowego. W ręku trzymał przedmiot przypominający pistolet. Sterroryzował ekspedientkę, która wydała mu 250 złotych. Poleciał jej położyć się na podłogę, po czym uciekł.

• W nocy nieznani sprawcy włamali zamek w drzwiach wejściowych do mieszkania przy

• We wsi Kostry Śmiejski (gmina Klukowo) skradziony został zielony polonez należący do jednego z mieszkańców tej wsi.

• W Dubiczach Cerkiewnych nieznani złodzieje ukradli napowietrzną linię telefoniczną ciągnącą się wzdłuż torów kolejowych Czeremcha-Hajnówka.

• Dużą lekkomyślnością wykazał się klient baru „U Dany” w Wiźnie. Pozostawił w lokalu szaszetkę z 8200 złotymi i telefonem komórkowym. Inny klient bez skrupułów skorzystał z okazji.

• W Bielewiczach (gmina Gródek) dwie Cyganki wykorzystywały nieuwagę właścicielki jednego z domów i ukradły pilę spalinową oraz złoty łańcuszek. Straty — 2100 zł.

• Niebezpiecznie jest pozostawić posesję na dłuższy czas bez opieki. Przekonał się o tym mieszkaniec Bydgoszczy, który zbudował dom we wsi Kalinówka Bystry (gmina Rutki). Gdy po kilkutygodniowej nieobecności zjawił się we wsi, nie znalazł ogrodzenia wraz z furtką, bramą wjazdową i słupkami.

• W Złotorii (gmina Choroszcz) nieznani sprawcy odłączyli i odciepli transformator, rozbili go i ukradli prze-

wód miedziany należący do Zakładu Energetycznego w Białymstoku.

• W Hajnówce włamywacze dostali się do budynku gospodarczego przy Domu Miłosierdzia „Samarytanin” należącego do miejscowej parafii prawosławnej. Ukradli 9 płyt gipsowych i ławkę.

• W Czajach Wólce (gmina Ciechanowiec) nieznani sprawcy dostali się do budynku szkoły podstawowej. Wyważyli drzwi do gabinetu dyrektora, skąd zabrali czajnik, radiomagnetofon i aparat telefoniczny.

• W Atenach (gmina Nowinka) włamywacze wyważyli drzwi balkonowe w domku jednorodzinny. Ukradli drzwi wejściowe, dwa sedesy, dwie wanny z hydromasażem, dwie szafy z umywalkami i lustrami, boiler, trzy butle gazowe, kabinę prysznicową, wiatrak sufitowy. Właścicielka, mieszkanka Au-

POBIŁ OSIEMDZIESIĘCIOLETNIEGO OJCA

Pierwszy raz od wprowadzenia aresztu na mocy decyzji sądu, doszło w Łomży do przypadku aresztowania tymczasowego z powodu znęcania się nad rodziną. Sankcja taka orzeczona została wobec Krzysztofa K., który wielokrotnie pobił swojego 80-letniego ojca. Jednym z ciosów w nieodwracalny sposób uszkodził staruszkowi oko.

gustowa, ocenia swoje straty na 13 tysięcy złotych.

• Jeszcze większy łup wynieśli nieznani włamywacze, którzy włamali się do siedziby Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Tykocinie. Zabrali 11 kompute-

rów, dwie drukarki i skaner. Dyrekcja oszacowała straty na 33 tysiące złotych.

• 21-letni Mariusz P. został zatrzymany przez Państwową Straż Rybacką z Łomży podczas kłusowania w starorzeczcu Narwi. W okolicach Pianki (gmina Zbójna) łowił ryby przy pomocy sieci.

• W okolicach Mystek Rzym (gmina Wysokie Mazowieckie) kierowca lublina tak nieostrożnie przeprowadził manewr wyprzedzania, że potracił dwie rowerzystki Emilię W. (16 lat) i Barbarę W. (25).

• W Szypliszkach do szopy

należącej do jednego z miejscowych rolników dostał się złodziej. Zabral pilę do drzewa o napędzie elektrycznym.

• We wsi Istok (gmina Dubicze Cerkiewne) złodziej ukradł z niezamkniętego garażu motorower simpson należący do mieszkańca wsi. Straty — 1200 zł.

• W Sokółce złodzieje dostali się na budowę szatni przy Szkole Podstawowej nr 2 i zabrali dwa okna.

• W Okoniowcach pod Suwałkami złodzieje dostali się do piwnicy budowanego domu. Ich łupem padły materiały budowlane warte 10 tysięcy złotych.

• W wsi Jakać Stara (gmina Śniadowo) złodzieje wyważyli drzwi wejściowe do miejscowego sklepu. Zabrali papierosy, wódkę i czekoladę. GS ocenił swoje straty na 4 tys. złotych.

• Punkt skupu żywca w Sejnach stracił jedyną wagę. Wynieśli ją nieznani złodzieje. Straty miejscowego GS-u wyniosły 3 tys. złotych.

FAKS ZAMIAST LEPPERA

Zamiast Andrzeja Leppera, lidera Samoobrony, do zambrowskiego Kolegium ds. Wykroczeń dotarł w ubiegłym tygodniu faks z jego prośbą o przełożenie rozprawy. Według wyjaśnień Leppera, wezwanie dotarło do niego zbyt późno i nie mógł już zmienić wcześniej ułożonych planów. Szef Samoobrony miał w Zambrowie odpowiadać za namawianie do blokady drogi Warszawa-Białystok w rejonie Kołak Kościelnych. Rozprawa została odroczona bez wyznaczenia nowego terminu.

ulicy Utrata w Suwałkach. Bili i polewali wodą właściciela, żądając wydania pieniędzy. Ostatecznie zabrali odkurzacz, czajnik, suszarkę i aparat telefoniczny. Policji udało się zatrzymać jednego z napastników. Okazał się nim 29-letni Jacek F. z Suwałk.

NIE WYPALAJ!

Tradycyjnie i wciąż z reguły bezskutecznie straż pożarna apeluje wiosną do rolników o zaniechanie wypalania pozostałości roślinnych. Takie porządki na łąkach, pastwiskach, wrzosowiskach, torfowiskach, nieużytkach, w rowach i na pasach przydrożnych są przestępstwem. Grozi za nie nie tylko grzywna, ale także kara pozbawienia wolności nawet do 8 lat.

Wypalanie traw to zabieg pod każdym względem szkodliwy. Podłoże strawione przez ogień oznacza zmniejszenie plonów, zniszczenie mikroorganizmów (jak bakterie i grzyby), niezbędnych do utrzymania równowagi biologicznej, marnotrawstwo wartościowej paszy. Jest nim szczególnie wypalanie słomy pozostawianej po zbiorze zbóż kombajnem: jej spalanie na polu powoduje między innymi naruszenie struktury gleby i nadmierne rozwój chwastów. Zwykła łąka regeneruje się po pożarze kilka lat, zaś torfowisko potrzebuje na to tysiące!

„Ogniowe” porządki to również niebezpieczeństwo wybuchu groźnego pożaru zabudowań, lasów oraz stert, stogów i otwartych składowisk płodów rolnych, czyli puszczenie z dymem niejednokrotnie dorobku całego życia. Każdego roku wśród płonących traw giną także ludzie!

Strażacy apelują także: zwracajcie uwagę na dzieci, bawiące się zapalkami na łące i dorosłym, którzy tak bezmyślnie postępują z ogniem każdej wiosny!



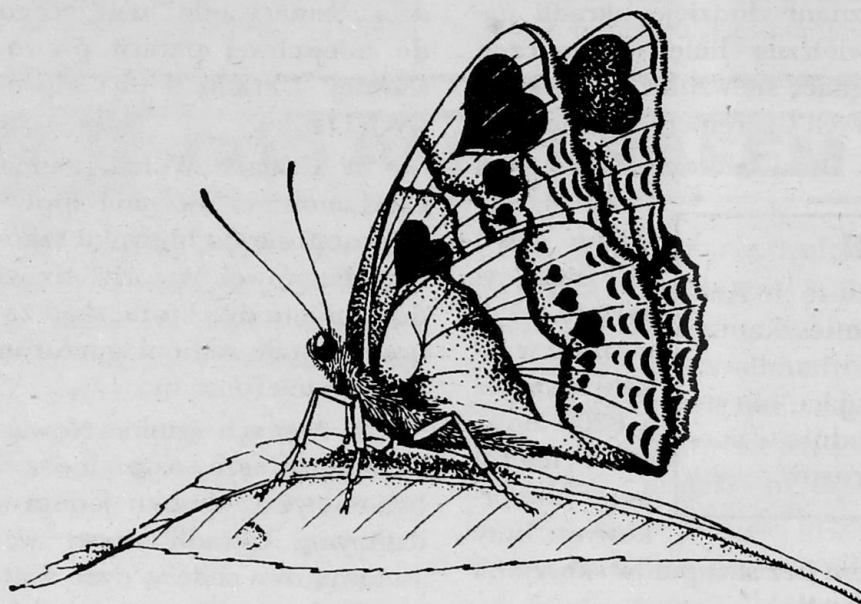


„Stowarzyszenie Pracowni na rzecz Wszystkich Istot, oddział w Białymstoku. Do Społecznego Komitetu Wspierania Budowy Obwodnicy Augustowa. Szanowni Państwo! Chcielibyśmy jeszcze raz podkreślić, że nie jesteśmy przeciwnikami, budowy obwodnicy Augustowa, a wręcz przeciwnie, wspieramy Państwa starania o jej budowę. Ze względu na uzdrowiskowy charakter Augustowa, powinno być ono przyjazne dla mieszkańców i turystów. Skandalem jest, że przez centrum miasta przebiega droga międzynarodowa. O statusie uzdrowiska świadczą nie tylko pensjonaty, hotele, ale także, a może przede wszystkim, swoisty mikroklimat tworzony przez otaczającą miasto przyrodę. Augustów otoczony jest pięknymi jeziorami i lasami. Nie sposób pominąć tu niewiarygodnie cennego przyrodniczo obszaru, jakim jest Dolina Rzeki Rospudy. Przecież jest to najcenniejszy zespół przyrodniczy w regionie Suwalszczyzny, a jego stan naturalności przewyższa nawet prawnie chronione Bagna Biebrzańskie. Jednak proponowany przez Państwa wariant przebiegu obwodnicy oznacza zagładę Doliny Rospudy. Przebiega przez jej najcenniejszy przyrodniczo fragment, który jest, między innymi, jedynym w Polsce stanowiskiem miodokwiatu krzyżowego. Dlatego też uważamy, że w interesie nas wszystkich jest zmiana lokalizacji obwodnicy Augustowa na taką, która nie niszczy cennej przyrody otaczającej Wasze miasto”.

Taki list przed kilkoma dniami trafił do Społecznego Komitetu Wspierania Budowy Obwodnicy Augustowa. Tymczasem Komitet zbiera podpisy pod petycją. W jaki sposób? Wyciąga się je, nie dając ludziom żadnej informacji o sprawie. Przedstawia się tylko płaski obraz; jesteś za obwodnicą, to podpisz, bo ekolodzy są

przeciw. Z kartami po podpisy chodzą uczniowie szkół czy też starsi, całkowicie niezorientowani w sprawie. W tekstach i wypowiedziach działacza Komitetu trafiają się obraźliwe stwierdzenia o tzw. obrońcach środowiska oraz ludziach, dla których ważne jest dobro prywatne. Myśl tę jeden z lokalnych notabli wyraził tak: „Obwodnica potrzebna jest dla Augustowa, dla 30 tysięcy mieszkańców. A tu chodzi o interes

O co chodzi ekologom? Według ich rozpoznania przebieg trasy będzie szkodliwy dla środowiska Doliny Rospudy, tamtejszych bagien i torfowisk. Zagrożony jest unikalny w skali kraju teren. Forsowany przez drogowców i władze lokalne tzw. wariant IV przechodzi właśnie przez środek bagien. Do przejścia nad nimi potrzebny będzie ok. 500-metrowy most. Ponadto obecność w tym miejscu drogi zniszczy całkowicie



Wyrok na Rospudę?

dwóch czy trzech rodzin”. W ten sposób przeciwstawia kilku protestujących mieszkańców Mazurek mieszkańcom Augustowa. Jednak równie dobrze można przeciwstawić mieszkańców Augustowa i tych, co chcą tak nieodpowiedzialnie budować obwodnicę, przyszłym nienarodzonym pokoleniom augustowian i w ogóle mieszkańcom kraju, kontynentu, planety, którym chce się zniszczyć jeden z najczystszych zakątków w Polsce i w Europie, a regionowi odebrać atrakcję turystyczną.

walory turystyczne. Hałas na pewno turystów, w tym licznych dotąd kajakarzy, nie przyciągnie. Obwodnica w dolinie Rospudy spowoduje fragmentację mokradeł i lasów. Pociąga ona za sobą rozdzielenie środowisk przyrodniczych, ograniczenie wędrówek zwierząt, co prowadzi do izolacji małych populacji. Z pewnością także pospolite gatunki i liczne ssaki będą szukały spokojniejszych miejsc. Oczywiście skutkiem przebiegu drogi będzie zwiększenie zanieczyszczenia powietrza, wody i gleby spalinami. W przygotowywanej

na X-lecie Wigierskiego Parku Narodowego książce prof. Andrzej Strumiłło, chcąc opisać wartość terenów przyrodniczo cennych, ujął to tak. „Nikt nie jest w stanie określić monetarnej wartości fenomenu piękna”. W majowym numerze amerykańskiego pisma „Nature” Robert Constanza podjął się próby szacowania wartości nierynkowej ekosystemów, podając, że powinniśmy płacić naturze za jeden hektar pól uprawnych 92 dolary, za jeden hektar lasów 969 dolarów, za jeden hektar rzek i jezior 8 498 dolarów, a za hektar terenów podmokłych aż 14 785 dolarów. Nawet jeśli jest to rachunek przybliżony i nie w pełni obiektywny, należy go uwzględnić w strategii gospodarki zasobami przyrody. Wykupiony 150 lat temu trzystucieczestuhektarowy obszar Central Parku w sercu Manhattanu ma dziś wartość być może większą niż stojące wokół niego drapacze chmur.

Przedstawiony przez przyrodników wariant trasy (kiedyś rozpatrywany jako wariant III) zakłada wykorzystanie miejsca (w uroczysku Młyńsko), gdzie dolina rzeki jest najwęższa, a złoża torfu nie są problemem; wystarczy 150 metrowy most. Wariant proponowany przez ekologów przewiduje przeprowadzenie obwodnicy w miejscu, gdzie obecnie jest droga lokalna i most. Argumenty ekonomiczne przemawiają za wariantem ekologów, a nie obecnie wdrażanym. Jednak proponowany przez ekologów powrót do wariantu III nie dla wszystkich jest wygodny z wielu powodów.

imię i nazwisko znane redakcji Augustów

Dojrzała „Kalina”

— Zespół to nie tylko przyjemność, ale i obowiązek — mówi Czesław Stalewski, soltys Żurobic (gm. Dziadkowice) i członek zespołu pieśni ludowej „Kalina”.

Kaliniacy poważnie traktują swoje śpiewanie. W każdą środę spotykają się w wiejskiej świetlicy.

— Lubimy, jak dawniej, wspólnie pośpiewać, pożartować, pogadać. Teraz młodzi ludzie nie mają czasu na takie spotkania. Wolą telewizję, video — żałuje Krystyna Nasiłowska.

Zespół Pieśni Ludowej „Kalina” istnieje już 12 lat. Wszyscy śpiewacy pochodzą z niewielkiej wsi Żurobice.

Śpiewają pieśni zasłyszane od dziadków, rodziców, wyszperane w sąsiednich wsiach Podlasia. Występowali z powodzeniem na różnych festiwalach, dożynkach, spotkaniach kołędniczych.

— W ostatnie święta Bożego Narodzenia śpiewaliśmy na pasterce w kościele parafialnym w Dziadkowicach. Znamy sporo ludowych kołęd, więc jesteśmy zapraszani do różnych kościołów — opowiada Krystyna Nasiłowska.

Od lat są w tym samym gronie, bo młodzi się nie garną.

— Namówiliśmy jedną młodą mężatkę, która przysłała za mężem do Żurobic — opowiada Krystyna Nasiłowska.

Występy zespołu finansuje Urząd Gminy w Dziadkowicach. Dostają pieniądze na wyjazdy, stroje.

— Mamy nadzieję, że wystąpimy przed Ojcem Świętym w Drohiczyźnie — mówi Marian Ługowski, kierownik muzyczny „Kaliny”.

Zespół już raz prezentował się przed Ojcem Świętym: 5 czerwca 1991 roku. Przygotowali wtedy własną piosenkę.

spiećcia

Sejmik samorządowy Województwa Podlaskiego uchwalił budżet i natychmiast nazwał go budżetem przetrwania. Radni łomżyńskiego powiatu ziemskiego uchwaliły budżet określili budżetem przetrwania. Rada Miejska budżet Łomży ochrzciła budżetem przetrwania. Epidemia, czy co?

W jednej z melin w Mońkach policja odkryła trupa z ranami kłutymi szyi. Zbudzony gospodarz stwierdził, że nie wie, co trupa robi w jego mieszkaniu. Najpewniej wpadł się pożegnać, ale nie mógł, bo gospodarz był zalanym w trupa.

Suwalski „Kolbet”, producent betonowych podkładów kolejowych, nie dostał w tym roku jeszcze ani jednego zamówienia od PKP. Nadzieja w partiach politycznych, których opoką jest beton.

„Choroba toczy nasze życie polityczne”, ocenił Tadeusz Mazowiecki w Augustowie. Fakt: gdzie nie spojrzeć, wyrastają buzki i wrzodaki.

Ekipa starostwa łomżyńskiego pojechała do Włoch na targi rolnictwa wysokogórskiego. Tylko patrzeć, jak wyrosną nam krokusy. Na dłoni.

Przewodnicząca Komisji Oświaty Rady Miejskiej w Łomży, jednocześnie wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 5, zwołała posiedzenie Komisji, podczas którego poddała pod głosowanie swój wniosek: podnieść pobory dyrektorom szkół. Chodzi o to, by z większym zapalem uczyli młodzież odróżniać dobro publiczne od prywaty.

Łomża ma Straż Miejską. Nie uświadczysz jej na osiedlach, peronyach, w pijalniach „spod palca” pod chmurką (muszla koło „Poloneza”, cmentarz żydowski). Nie widać jej po zmierzchu ani w nocy. Głównym zajęciem Straży jest pilnowanie, czy kierowcy opłacili postój w parkomatach i niekiedy dwa razy w tygodniu bawin z jajami na targowisku. Straż powołana została dla zapewnienia ładu i bezpieczeństwa. Straż Miejska w Łomży je zapewnia. So-bie. To niech im za to płaci koleżanki szwagra teści!

Za ćwierć wieku

Ogłoszono już oficjalnie, że gminy województwa podlaskiego, w ramach szerzenia oświaty, zlikwidują 50 szkół. Tymczasem w Grajewie, na przekór obecnym trendom, szkoła się buduje i długo to jeszcze potrwa. Może nawet ćwierć wieku. W budowę Zespołu Szkół Zawodowych wrzucono już milion złotych. By dzieło dokończyć, wypada dorzucić jeszcze 2 400 000. Jak wypada, to wypada. W tym roku dorzucono z budżetu... 100 000. Jeśli tempo inwestowania się utrzyma, już za 24 lata dzieciaki wejdą do nowej szkoły. Ale, jak mówi znane porzekadło, na naukę nigdy nie jest za późno.



Z życia hycli

Z suwalskich strażników miejskich wyśmiewano się dotąd, ile wlezie. A to, że służą głównie do rozwożenia po kioskach deficytowego, przyratuszowego „Tygodnika Suwalskiego”, a to, że nie potrafią nawet swego służbowego poloneza przywozić zaparkować. Wszystko to zresztą prawda, ale teraz chyba wiele się zmieni. Straż Miejska otrzymała poważny sprzęt i jeszcze poważniejsze zadanie. Ten sprzęt to coś w rodzaju strzelby na zastrzyki usypiające. A zadanie: tropienie ludzi o dobrym sercu. Na szczęście nie po to, by ich uśpić. A oto szczegóły.

Patrole w składzie strażnik + weterynarz polują na bezpańskie psy. Wbrew nazwie niemal każdy bezpański ma swojego pana. W świetle prawa jest nim ten, kto czworonoga dokarmia. Na przykład, emerytka, rzucająca z litości wychudzonemu psiakowi flak od kielbasy. Okazuje się, że taki gest może ją kosztować całą emeryturę. Zasada jest prosta. Postrzelony pies najczęściej, nim padnie, próbuje gdzieś uciec. Biegnie pod jakiś blok albo bramę. Na tej podstawie strażnicy ustalają, kto nieszczęśnika dokarmiał i... nakładają mandat, nawet do 500 złotych.

Wiele miast, które utraciły status stolicy województwa, schodzi na psy. W Suwałkach idzie to wyjątkowo szybko.



— Bo u nas kawa jest bardzo mocna.

— To naprawdę ładny chłopak — matka zachwala córcę nowego sąsiada. — Ma piękne oczy po matce i cudownego, białego mercedesa po ojcu.

Lekarz uspokaja męża pacjentki:

— Z taką nerwicą może dożyć stu lat.

— A ja?

Na gałęzi wiszą trzy nietopere. Nagle jeden przekreślił się do góry i stanął.

— Patrz — mówi wiszący do kolegi. — Zemdlal!

— Jeżeli jeszcze raz zobaczę — ostrzega brudas brudasę — że wbijasz gwoździe moją skarpetkę, to połamię ci prześcieradło!

...

Dowcipy nadesłali: Sylwia Kozikowska z Łomży (upominek), Arek Przestrzelak z Grajewa i Michał Potocki z Siemiatycz.

Dziękujemy.

My, mocarstwo

Do Paktu Północno-Atlantyckiego przyjęto nas w samą porę. Dzięki temu możemy wziąć udział w wojnie. I to jako pełnoprawny agresor.

Ostatni raz zdarzyło się to nam w roku 1938, kiedy to bladym świtem, silne, zwarte i gotowe zagony pancerne polskiej armii niespodziewanie odbiły Zaolzie. Czechosłowacja nie była członkiem NATO, wobec czego była całkowicie bezbronna wobec potęgi Rzeczypospolitej.

Potem, przez długie lata rządów żydokomuny, zmuszani byliśmy przez sowieckich okupantów propagować bezsensowną politykę walki o pokój. Wprawdzie w roku 1968 polskie czołgi znowu wkroczyły do Czechosłowacji, ale ze względu na brak zbrojnego oporu ze strony napadniętych, nie mogliśmy wykazać się tradycyjnym polskim męstwem i bohaterstwem. Nie było więc należytej satysfakcji z tego zwycięstwa.

Dopiero po zrzuconiu w roku 1989 pęt niewoli, udało się nam stopniowo odbudować potęgę militarną Rzeczypospolitej i powrócić do statusu mocarstwa.

Oczywiście, zmieniła się radykalnie nasza doktryna obronna. Powróciliśmy do znanej, lecz skrzętnie ukrywanej przez komunistów, strategii, że najlepszą formą obrony jest atak, a rację ma zawsze silniejszy. Będąc mocarstwem, możemy odłożyć do lamusa historii wszelkie farmazony o prawie słabych narodów do samostanowienia. Dlatego głupotą byłoby napadać Turków w obronie wolności Kurdów, bo- wiem mająca znaczny potencjał militarny Turcja mogłaby skutecznie zrewanżować się nam za swą pamiętną klęskę pod Wiedniem.

Z Jugosławią to sprawa zupełnie inna. Serbowie to takie bałkańskie Ruskie: naród słowiański, na wpół dziki, piszący cyrylicą, niższy rasowo. Nie to, co my, Europejczyki zachodnie. Trzeba ich wreszcie ucywilizować!

Trochę jest wprawdzie niezręcznie, że kosowscy Albańczycy, w obronie których występujemy, to muzułmanie. No, ale na bezrybiu i rak ryba. Bo niby skąd mamy wytrzasnąć na Bałkanach prawdziwych, prześladowanych chrześcijan, których moglibyśmy bronić?

Czekamy z niecierpliwością na chwilę, kiedy nasi chłopcy malowani będą mogli wziąć bezpośredni udział w walkach w Serbii. Po zakończeniu wojny państwa NATO, w nagrodę za nasze zaangażowanie i walne przyczynienie się do zwycięstwa, przydziela nam na pewno kawałek Jugosławii we władanie. Wreszcie mamy szansę na to, że ziszczą się nasze, jeszcze przedwojenne, marzenia o posiadaniu kolonii. A więc do broni, Obywatele! Na Belgrad!

WIESŁAW WENDERLICH

Kojenie nerwów

Pomijając mecze reprezentacji, wypada jednoznacznie stwierdzić, że piłkarze Podlasia starali się jak mogli, aby nie narażać na szwank skolatanych nerwów swych sympatyków. Niejako planową porażkę z liderem III ligi z Nowego Dworu poniosły na własnym boisku **WIGRY** (0:1). Blisko tysiąc widzów na stadionie w Suwałkach przekonało się na własne oczy, że podopieczni **Stefana Liszewskiego** są naprawdę w niezłej dyspozycji. Po typowo remisowym meczu wygrał jednak **ŚWIT**. Szkoda.

W IV lidze regionalnym liderem rundy wiosennej została w takim samym stopniu niespodziewanie, co w pełni zasłużenie zambrowska **OLIMPIA**. Trzy mecze — trzy zwycięstwa. I tylko jedna stracona bramka. Wygrana z **MARYMONTEM** (2:0) była planowana, to prawda. Ale już pokonanie **VICTORII** Bartoszyce (1:0) i **MOTORU** Lubawa (2:1), drużyn również zagrożonych degradacją, ma wartość podwójną.

Piłkarze **HETMANA** w związku z przerwą w rozgrywkach ekstraklasy trafili w Warszawie na „ligowy” skład rezerw **LEGII**. Walczyli dzielnie z **Cezarym Kucharskim**, **Dariuszem Czykierem**, **Wojciechem Kowalewskim**, **Maciejem Janiakem**,

Maciejem Sawickim, **Radosławem Wróblewskim** czy **Nigeryjczykiem Eresabą**. Po dobrym meczu, niestety, przegrali (1:3), ale zaprezentowanym poziomem gry zasłużyli na występ na głównej płycie stadionu **LEGII**.

KP WERSAL Podlaski nie bez problemów pokonał (3:0) **VICTORIĘ** Bartoszyce. Podopieczni **Witolda Mroziewskiego**, wbrew opiniom szyderców, mają naprawdę szansę na awans. Pewnego rodzaju sensacją meczu w Wasilkowie było „wylądowanie” na ławce rezerwowych kapitana drużyny **Artura Woronieckiego** i **Jacka Markiewicza**.

Szkoda **SPARTY** Szepietowo, która po typowo remisowym spotkaniu, pozostawiła komplet punktów w Żurominie. Po kadrowych wzmocnieniach zespół wprawdzie się dociera, ale sen z powiek trenera **Robert Grzanki** spędza nierówna forma wielce zasłużonego dla regionalnego futbolu już 40-letniego bramkarza **Janusza Wilczewskiego**. „Wilczek”, trzymaj się!

W grupie I sprawcą sensacji numer jeden stała się ponownie **CRESOVIA** Siemiatycze. Bezbramkowy remis w Kętrzynie z bezapelacyjnym liderem, **GRANICĄ**, jest ogromnym

sukcesem drużyny **Tadeusza Siejewicza**. Mimo kłopotów kadrowych i niezbyt pewnej sytuacji finansowej klub z Siemiatycz gra tej wiosny bardzo skutecznie, specjalizując się niejako w urywaniu punktów faworytom na ich boiskach (remis 1:1 przed dwoma tygodniami w Legionowie). W ten sposób **CRESOVIA** stała się sojusznikiem **JAGIELLONII**, która z kolei prezentując radosny futbol, wprawdzie wynikiem hokejowym (6:3), ale pewnie pokonała **HURAGAN** z Wołomina.

Wreszcie pełną radość mogą przeżywać kibice w Łomży. Wygrana **ŁKS** w Szczytnie (2:1) nad zdecydowanie silniejszym niż jesienią **MKS**, to naprawdę spory wyczyn. I powód do satysfakcji. Tym bardziej że łomżyński zespół jedzie teraz po pewne punkty do Brańszczyka.

Na duże brawa zasłużyły tym razem również drużyny z dawnego województwa suwalskiego. **STP Adidas** pewnie, chociaż po ciężkiej walce, pokonało (3:1) silną przeciw **WARFAMĘ**, a **SPARTA** Augustów wymianę ciosów z jeszcze silniejszym **ZNICZEM** zakończyła cennym remisem (3:3). Nie powiodło się jedynie grajewskiej **WARMII**. Wicelider z Karczewa okazał się dla „orłów” **Andrzeja Zientarskiego** za silny (porażka 1:2). Cóż, siła złego na jednego.

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

WYNIKI INFORMACJE

TENIS STOŁOWY

8:2 wygrała drużyna kobiet **ŚWIT Łomża** z **ISKRA** Sońsk w meczu II ligi. Punkty zdobyli: **Alina Żelazna** i **Malgorzata Brzezińska** — po 2 oraz **Malgorzata Mocarska** i **Emilia Borawska** — po 1, a w grze podwójnej **Alina Żelazna** — **Malgorzata Mocarska** oraz **Anna Wicik** i **Malgorzata Brzezińska** — po 1.

TAEKWONDO

Udany był start łomżyńskich w III turnieju eliminacyjnym do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, rozegranym w Gdańsku. Miejsca najlepszych: 1. **Monika Zariwska** w kategorii do 62 kg, 5-8. **Monika Piórkowska** (do 53), 3. **Tomasz Lach** (do 72), 3. **Paweł Remiszewski**, 5-8. **Piotr Spaliński** i **Maciej Chojnowski** (do 56), 1. **Kamil Andrychowski** (do 47).

PODNOSENIE CIĘŻARÓW

Złoty medal zdobył **Jerzy Sputowski** z Łomży podczas VIII Mistrzostw Polski w Wieloboju Siłowym, które odbyły się w Siemianowicach Śląskich: 730 kilogramów uzyskał w kategorii wagowej do 110. Wyniki zawodnika w poszczególnych bojach: przysiad — 300 kilogramów, martwy ciąg — 260, wyciskanie w leżeniu — 170. **Jerzy Sputowski** wynikiem 170 kilogramów zdobył również tytuł wicemistrza Polski w wyciskaniu leżąc. Wywalczył też brązowy medal w klasyfikacji na najlepszego zawodnika turnieju. Sponsorem wyjazdu ciężarowca na mistrzostwa było łomżyńskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego **PEPEES SA**.

Startujący w Siemianowicach łomżyńscy również zaprezentowali znakomite umiejętności: **Marcin Doliński** zdobył złoty medal w trójbój siłowym i srebrny w wyciskaniu sztangi leżąc w wadze do 110 kilogramów w grupie juniorów starszych, zaś **Zbigniew Turowski** wywalczył złoto w trójbój siłowym, srebro w wyciskaniu sztangi leżąc i srebro w wadze do 82,5 kg w grupie seniorów; **Dariusz Kamiński** zdobył złoty medal w trójbój siłowym i srebrny w wyciskaniu sztangi leżąc w wadze do 125 kg w grupie seniorów; **Zbigniew Boć** wywalczył złoto w trójbój siłowym i czwarte miejsce w wyciskaniu sztangi leżąc w wadze do 100 kg w grupie seniorów. Wszyscy sportowcy trenują w siłowni „Zibi”, mieszczącej się w Bursie Szkolnej nr 2. W Siemianowicach okazali się najlepszą reprezentacją, zajmując 1. miejsce drużynowo. Opiekunem ciężarowców jest **Zbigniew Turowski**.

PLYWANIE

Z udziałem 128 zawodników z Łomży, Ostrołki, Pisz i Suwałk na basenie Szkół Podstawowej nr 10 w Łomży odbyły się zawody pod hasłem „Startuj z nami”. Rywalizowano w 18 konkurencjach. Najlepsze wyniki osiągnęli między innymi łomżanki **Katarzyna Szostak** na dystansie 50 metrów stylem motylkowym (0:39,41) i **Agnieszka Łapińska** na dystansie 100 metrów stylem zmiennym (1:20,70) oraz suwalszczanka **Joanna Sawicka** na 50 metrów stylem dowolnym (31,43 s), **Marcin Walicki** w tej samej konkurencji (33,25 s) oraz **Maciej Falkowski** na 100 metrów stylem dowolnym (0:57,94) i klasycznym (1:17,40). Wśród łomżyńskich medale zdobyli: **Marta Miller** za 2. miejsce i **Justyna Owczarek** za 3. na dystansie 100 metrów stylem grzbietowym, **Katarzyna Szostak** za 2. i **Justyna Owczarek** za 3. miejsce na dystansie 100 metrów stylem dowolnym, **Joanna Krasowska** za 2. miejsce na dystansie 100 metrów stylem zmiennym, **Radek Rybicki** za 3. miejsce na dystansie 100 metrów stylem klasycznym i **Wiktor Jakubowski** za 2. miejsce na dystansie 100 metrów stylem zmiennym.

HALOWA PIŁKA NOŻNA

W hali Szkoły Podstawowej w Śniadowie odbyły się mistrzostwa SZS powiatu łomżyńskiego w halowej piłce nożnej dziewcząt i chłopców szkół podstawowych. W grupie pań zwyciężyła reprezentacja **JARNUT** (**Renata Gałazka**, **Karolina Gałazka**, **Malgorzata Kuklo**, **Katarzyna Żebrowska** i **Marta Żebrowska**, trenowana przez **Stanisława Grodzkiego**) przed drużynami **ŚNIADOWA**, **MIĄSTKOWA** i **RAŻYNIA**. W grupie panów najlepsi okazali się piłkarze gospodarzy (**Marcin Wojas**, **Tomasz Bruliński**, **Mariusz Zaręba**, **Grzegorz Gawek** i **Radosław Dzwonkowski**, trenujący pod kierunkiem **Dariusza Symańskiego**) przed zespołami **NOWOGRODU**, **DROZDOWA** i **MIĄSTKOWA**.

ŁOMŻYŃSKA V LIGA

- FORTUNA - ORLETA** 4:4. Bramki: **Dariusz Olszewski**, **Arkadiusz Bednarczyk** (sb) (**FORTUNA**); **Dominik Krych**, **Piotr Szeligowski**, **Paweł Gniazdowski**, **Krzysztof Milaniewicz** (**ORLETA**).

Hokejowym wynikiem uraczyły kibiców oba zespoły. Do przerwy **ORLETA**, skrupulatnie realizując zalecenia taktyczne trenera, prowadziły pewnie 3:1. Gospodarze znani z walki do końca, mimo praktycznie beznadziejnej sytuacji, potrafili jednak doprowadzić do remisu, między innymi dzięki celnemu trafieniu do własnej bramki grającego gości.

- ZIEMOWIT - BIEBRZA** 1:3. Bramki: **Mariusz Modzelewski** (**ZIEMOWIT**); **Chojnowski** (2), **Mariusz Kuczyński** (**BIEBRZA**).

Niespodzianka w Nowogrodzie. Zwycięski sprzed tygodnia **ZIEMOWIT** musiał uznać wyższość chłopców z Biebrzy, którzy pewnie wykorzystali korzystne dla nich sytuacje, w tym dwa rzuty karne. Kierownik gospodarzy za porażkę obwinia nerwowo grającego bramkarza.

- ORZEŁ - UNIA** 3:1. Bramki: **Jarosław Góralczyk** (2),

Adam Pilch (**ORZEŁ**); **Sławomir Pietrzykowski** (**UNIA**).

Mile złego początku dla **UNII**, która objęła prowadzenie po celnym strzale kapitana drużyny **Sławomira Pietrzykowskiego**. Gospodarze jednak szybko wyrównali, a następnie objęli prowadzenie, kontrolując do końca przebieg wydarzeń.

- STAWISKI - SKRA** 1:1. Bramki: **Jarosław Szpada** (**STAWISKI**); **Marcin Grabowski** (**SKRA**).

Pierwsza połowa to ładna gra w wykonaniu gości, którzy zasłużenie objęli prowadzenie. Po przerwie gospodarze wyrównali, mając do końca znaczną przewagę, której nie potrafili jednak wykorzystać. Jest to pierwszy ligowy punkt zdobyty przez beniaminka.

- WISSA - GKS** 1:1. Bramki: **Robert Sznajder** (**WISSA**); **Robert Rogowski** (**GKS**).

Niespodzianka w Szczuczynie. Pokonany u siebie przed tygodniem **GKS** odebrał punkt **WISSIE**, z czego najbardziej cieszą się w Wysokiem.

- RUCH - ZNICZ** 2:1. Bramki: **Wiesław Romaniuk**, **Robert Mioduszewski** (**RUCH**); **Wojciech Kowalski** (**ZNICZ**).

Skromnie, ale do przodu; tak można podsumować dokonanie lidera w meczu, którego wynik ustalony został do przerwy.

TABELA

1. Mlekovita	14
2. Wissa	13
3. Orzeł	14
4. Orleeta	14
5. Znicz	14
6. Fortuna	14
7. Skra	13
8. Unia	14
9. GKS	14
10. Ziemowit	14
11. Biebrza	14
12. Iskra	13
13. Stawiski	13

PUCHAR POLSKI

W najbliższą środę (7 kwietnia) rozegrane zostaną dwa mecze półfinałowe Pucharu Polski na szczeblu Łomżyńskiego OZPN, w którym zmierzą się: **ŁKS Łomża** z **WISSĄ** Szczuczyn i **OLIMPIA** Zambrów z **MLEKOVITĄ** Wysokie Mazowieckie. Rewanże 21 kwietnia.



Zarząd Gminy i Miasta w Nowogrodzie ogłasza

pisemny przetarg nieograniczony na wydzierżawienie na okres do dnia 1 lutego 2002 r., zabudowanej nieruchomości, położonej w Nowogrodzie przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 13, na którą składa się:

— działka oznaczona numerem 1170 o pow. 3687 m², zabudowana zakładem drzewnym, trakiem i stolarnią, posiadająca Kw Nr 2588, urządzona w Sądzie Rejonowym w Łomży Wydział Ksiąg Wieczystych

Oferta pisemna powinna zawierać:

- 1) imię, nazwisko i adres oferenta lub nazwę i siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna,
- 2) datę sporządzenia oferty,
- 3) oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń,
- 4) oferowaną miesięczną cenę czynszu dzierżawnego.

Oferta pisemna powinna być złożona w zamkniętej kopercie z napisem:

„Przetarg na dzierżawę zakładu drzewnego” w sekretariacie Urzędu Gminy i Miasta Nowogród, ulica Łomżyńska 41 do dnia 12 kwietnia br. do godz. 15-tej. Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia wadium w kwocie 800 zł, na konto Urzędu Gminy i Miasta Nowogród Bank Spółdzielczy Łomża Oddział w Nowogrodzie Nr 87571011-97-36011-1/0

Wpłacone wadium ulega przepadkowi w razie uchylania się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 kwietnia 1999 roku o godz. 10-tej w sali konferencyjnej Urzędu Gminy i Miasta Nowogród przy ulicy Łomżyńskiej 41. Zastrzega się prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Szczegółowe informacje o nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Nowogród przy ulicy Łomżyńskiej 41 (pokój Nr 4) lub telefonicznie pod numerem 15-55-28 wew. 19.

F00407

STIHL®

Mistrz Świata Drwali, John van Kampen, Austria 1998



PILARKA MISTRZA ŚWIATA

Dlaczego warto kupić pilarkę STIHL?

Gdyż STIHL to:

- najwyższa jakość,
- najnowocześniejsza konstrukcja,
- bezpieczeństwo i komfort pracy,
- fachowa sieć handlowo-serwisowa.

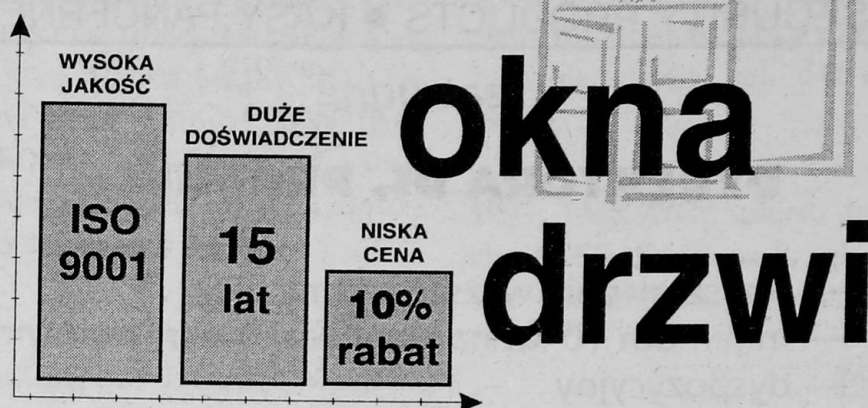
A wszystko to już od 699,00 zł!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Łomża - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Św. 14/14, tel. 44 61 45; **Ciechanowiec** - Dworska; **Czyżew** - Dworska 13 (pawilon GS); **Ełk** - Wojska Polskiego 28 (Rolnik), tel. 23 98; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Mońki** - Białostocka, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Dworskiego 28, tel. 525 64; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 666 651 303; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 752 316; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

TERRAZYT®

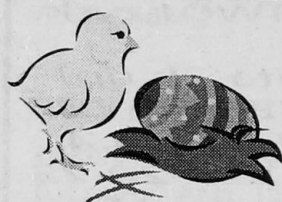
FABRYKA OKIEN I DRZWI



Rabat dotyczy stolarki PCV i ALUMINIUM na zamówienie
TYLKO DO 15 KWIETNIA!!!

Zapraszamy

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (0-86) 18-65-65 FAX. (0-86) 18-00-55
EŁK, UL. KILIŃSKIEGO 46/6, TEL./FAX (0-87) 621-36-62
ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2, TEL./FAX (0-86) 71-86-26
OSTROŁĘKA, UL. PIŁSUDSKIEGO 38, TEL./FAX (0-29) 766-64-64
OSTRÓW MAZ., UL. 3-GO MAJA 25, TEL./FAX (0-217) 520-81
CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34, TEL./FAX (0-86) 772-211
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19, TEL. 0-604 40-68-67
ZRB „GŁAZ” ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7
TEL. 0-90 39-75-21, TEL./FAX (0-86) 19-83-65
URB „WOJAN” ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21, TEL./FAX (0-86) 16-45-26
TEL. 0-604 22-10-92



*Wszystkim,
którzy ogłaszają się w „Kontaktach”,
najserdeczniejsze życzenia z okazji
Świąt Wielkanocnych
składa redakcja*

Klientom,
przyjaciółom,
wszystkim, którzy radują się
ze Zmartwychwstania Pańskiego,
składamy

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA

dobrego zdrowia
i spokojnych Świąt



R.R.B. Szymańscy
właściciele BTS s.c.

Shibas

Shibas sp. z o.o. Łomża

SECURITY PRODUCTS • KASY PANCERNE

zatrudni:

DYREKTORA DS. PRODUKCJI

- wykształcenie wyższe techniczne
- minimum 10 lat na stanowisku kierowniczym
- dyspozycyjny
- wiek do 40 lat
- mile widziana znajomość języka angielskiego

Kontakt osobisty ul. Poznańska 148.
Oferty proszę przedstawiać do 15.04.99 r.

k.z.

POŚREDNICTWO W ZAKRESIE
OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

„LOCUM” S.C.

KUPNO • SPRZEDAŻ • WYNAJEM

Nasze doświadczenie to TWÓJ zysk

16-400 Suwałki, ul. Utrata 2b (lp)

tel./fax (0-87) 566-35-12

19-400 Olecko, Plac Wolności 4/4

tel./fax (0-116) 520-20-73

01-445 Warszawa, ul. Ciołka 15

tel./fax (0-22) 37-64-18

Nam możesz zaufać

„AUTO-ZŁOM”

- części używane zachodnie i polskie
- skup aut powypadkowych i złomowych

Nowe części:

tłumiki, elementy karoserii, spoilery, haki holownicze

Łomża, ul. Nowogrodzka 111

tel. 166-620

tel. 0-602 558-674

RU-01228



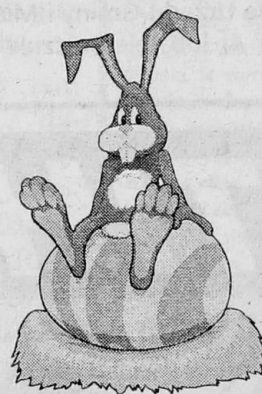
...my Klientów rozpieszczamy, nim zadzwonisz, już czekamy

30% taniej dla stałych klientów

telefony komórkowe i zamiejscowe 18-10-26



Zdrowych, radosnych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych życzy
wszystkim swoim klientom,
współpracownikom i znajomym



Tadeusz Wałkusi
właściciel Hurtowni „IMPERIAL”
w Łomży

fak. 423

Agencja Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej S.A.

świadczy usługi w zakresie

WYPEŁNIANIA DRUKÓW ZUS

ul. Nowa 4, 18-400 Łomża

tel./fax (0-86) 16-33-26, 16-38-43, 15-00-72



NOWOCZESNE TECHNOLOGIE BUDOWLANE

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Łomża, ul. Poligonowa 6 (d. Poznańska 152A), tel. 188-288, 180-360

- płyty gipsowo-kartonowe • gipsy • szpachle • sufity
- podwieszane • suche zaprawy • systemy dociepleń • boazeria
- PCV • siding • panele ściennie i podłogowe • wełna mineralna
- rynny i rury PCV • okna dachowe • farby
- chemia budowlana

Wesołych Świąt Wielkanocnych
życzy firma **pro/bud**



KONTAKTY

MEDYCYNĄ

**SPECJALISTA GINEKOLOG-
położnik**, Ostrołęka, Łęczysk
54A; (0-29)50-64 całodobowa.
Absolutnie wszystko, bezboles-
nie — narkoza. Solidnie, dys-
kretnie, najtaniej.

k.z.o

BARBARA DOMYSŁAWSKA —
specjalista psychiatrii. Piątki od
13.30, Al. Piłsudskiego 6, pok. 1,
tel. (085)-191-091; (085)-65-42-
584.

k-1135-00

MASAŻ LECZNICZY, Jesionow-
ski; 0-602-811-217; 188-330.

k-1204-o

OGŁOSZENIA DROBNE

**DERMATOLOG KOSMETO-
LOG**, Grażyna KAMIŃSKA. Śro-
da 16.30, Szosa Zambrowska
1/27, p. 421 BIAŁYSTOK — co-
dziennie, tel. (085)-7444-364.

783-o

**OKULISTA, LARYNGOLOG —
KALINOWSCY**. Leczenie, so-
czewki kontaktowe, testy alergi-
czne, badanie komputerowe
wzroku. Łomża, Brzozowa 8, tel.
160-154, po 16.00.

k-1165-o

**PEDIATRA, SPECJALISTA Cho-
rób Płuc Dzieci**, Specjalista Aler-
golog Hanna MAJEWSKA. Po-
niedziałki, środy 16.00-18.00
ŁOMŻA, ul. Wąska 17. Testy
Alergiczne dla dzieci i doros-
łych, 188-619.

764-00

**SPECJALISTA NEUROLOG
DZIECIĘCY** Lucyna CWAŁINA,
Łomża, Wyszyńskiego 2. Ponie-
działki, środy od 16.00, tel. 165-
421 (rano); 16-30-55 (po
17.00).

k-1143-o

Dr MAŁGORZATA SZYMCZAK
— specjalista geriatra reumato-
log, kompleksowa diagnostyka i
leczenie pacjentów w starszym
wieku, schorzenia reumatologi-
czne. Łomża, ul. Piłsudskiego 6,
poniedziałki i piątki 16.00-18.00,
wizyty domowe, tel. 18-88-88 lub
0603-27-66-42.

k.z.o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i zatok,
pantomografia, Al. Piłsudskiego
6, Łomża, godz. 13.00-17.00.

k.z.o

PRYWATNY GABINET USG, Al.
Piłsudskiego 6, Łomża, czynny:
14.30-18.00. Specjaliści radiolo-
dzy: lek.med. Grażyna Niero-
dzińska wtorek, środa, tel.
0-604-437-386; dr n.med. Wie-
sław Wenderlich, poniedziałek,
czwartek, piątek, tel. 0-604-43-
60-76.

k.,z.o

USG TARCZYCY, piersi, brzu-
cha ACER, Kazańska 2, zgłosze-
nia telefoniczne, 181-647, po
14.00.

k-1226

SPRZEDAM

SPROWADZAM I SPRZEDAJĘ
maszyny rolnicze i przemysłowe
oraz części zamienne, tel. 17-81-
50.

k-361-o

FOTELIKI DZIECIĘCE atesto-
wane — hurt, detal, pokrowce
samochodowe; 16-93-53.

k.z.o

SPRZEDAM DZIAŁKI budowla-
ne na terenie Kupisk Starych,
tel. 0-602-369-349 lub (0-12)-
388-57-41.

par.o

Wyrazy współczucia
**DANUCIE i OLGIERDOWI
JUCHNOWICZOM**
z powodu śmierci

MATKI

ŚP. HELENY FRĄCKIEWICZ

składają:

Przyjaciele, Koleżanki i Koledzy
z CE, CKK, WL i ZUD z Warszawy

26 marca 1999 roku
na cmentarzu w Nowogrodzie
odbył się pogrzeb
naszej **BABCI**

ŚP. HELENY FRĄCKIEWICZ

o czym ze smutkiem powiadamy
**DOROTA, BOGUSIA
i ADAM z RODZICAMI**

**DANUCIE i OLGIERDOWI
JUCHNOWICZOM**

serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MATKI

ŚP. HELENY FRĄCKIEWICZ

składają

Jadwiga i Zygmunt Dragowscy

26 marca 1999 roku
na cmentarzu w Nowogrodzie
odbył się pogrzeb

ŚP. HELENY FRĄCKIEWICZ

o czym z głębokim żalem zawiadamiamy
**DANUTA i OLGIERD
JUCHNOWICZOWIE**

Koledze

JERZEMU FRĄCKIEWICZOWI

wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MATKI

składają

Zarząd i pracownicy
Wydawnictwa Leliwa
z Warszawy

DRZWI GARAŻOWE metalowe 4-ro segmentowe, uchylne. Ocieplane 2.100.-, nieocieplane 1.600.-, sterowane 1.100. Tel. 17-55-35 lub 175-537. Możliwość montażu.

k-1128-oo

DREWNO OPAŁOWE. Dostawa do klienta, 16-00-10.

k-1130-oo

POLONEZA TRUCK 1993 r. gaz, zabudowany, 0 602-765-056.

k.z.o

GLAZURA KRÓLEWSKA, terakoty, gresy, klinkier, wszelkie dodatki, raty, dowóz, rabaty zapraszamy Łomża, Legionów 52 (przy dworcu PKS).

fak.345-o

„AGROTECHNIKA” prasy 30 szt., schładzarki 20 szt, kombajny, ciągniki, wycinaki, przyczepy do sianokoszonki. Gwarantujemy serwis i części. Transport za darmo. Pisz, Warszawska 41. (087)-423-25-17; (087)-423-47-86; (090)53-60-27.

fak.335-o

AUTO-KOMIS „Tomsyl” Łomża, Sikorskiego 300, zaprasza od 9.00-18.00. Kupno, sprzedaż, raty, zamiana. (086)-190-648.

k-1153-o

SPRZEDAM GOSPODARSTWO rolne w Kupiskach Starych (086)-179-154, po 17.00.

par.256-oo

CYKLINIARKE, WIERTARKE, poziomą, 166-422.

par.388-oo

SPRZEDAM 2 hek. ziemi w obrębie wsi Konarzyce przy trasie Łomża-Warszawa, tel. 184-556, po 16.00.

par.398-oo

SPRZEDAM REGAŁY sklepowe używane. Łomża, 163-503.

fak.371-oo

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 2,74 ha budowlaną pod Motel, CPN itp. przy trasie – Ostrołęka-Łomża, 163-503.

fak.371-oo

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane (086)-163-189.

par.384-o

WITRYNĘ CHŁODNICZĄ, stół do wędlin, komputer 386 DX — sprzedam, 160-689, po 19.00.

par.408-oo

SPRZEDAM: Opel-Omega 2.0 16 V (1995), (086)-188-154.

fak.377-oo

PROMOCJA AGD „Karcher” — myjki ciśnieniowe; odkurzacze piorące; maszyny szorujące-odsiłające. (086)-188-030.

fak.377-oo

WYPOSAŻENIE SKLEPU odzieżowego, 188-028.

k-1207-o

OPEL MANTA-B; 187-873 lub 19-63-31 sobota, niedziela, rano

P-457

PRZYCZEPKĘ SPRZEDAM, tel. 190-138

P-458

SPRZEDAM TANIEJ drzwi balkonowe, łazienkowe do piwnicy, futryny drzwiowe, żeberka żelazne, (0-86) 170-816 po 17.00

Par.

DOJARKA ALFA-LAVAL oraz polowa w bardzo dobrym stanie, niedrogo, 0-90-677-415

k.z.-o

**NOWY
POLONEZ
na raty
za 186 zł
miesięcznie**

Bez zaświadczeń
i poręczycieli



**AUTO
SYSTEM**

Łomża, ul. Senatorska 1, tel. 166-266

SPRZEDAM: Dacie po wypadku, na części, 16-57-96

P-461

TRABANTA 601 (1987r), tel. 190-273

P-462

OPEL KADETT 1.3 (1988r), cena do uzgodnienia, 181-374

P-464

DZIAŁKĘ 10 ar, w Kupiskach Starych, tel. 17-91-30

k-465

SPRZEDAM FORD ESCORT 1.3 (skł. z 1992r) 8500zł, tel. 18-25-27

P-467

KOPACZKĘ, KOSIARKE, sadzarkę, Kazimierz Milewski, Na-górki 9; 19-27-70

P-468

KRZEWO — 2,4 hektara (rola); KRZEWO — 1,7 hektara (rola); KRZEWO — 1,90 hektara (rola); KRZEWO 0,85 hektara (rola) przy asfalcie, widok na rzekę Narew — odległość 100m, tel. 0-602-28-04-53

P-469

SZABLAK 1,2ha nad Narwią, cena 9 tys., tel. 0-602-28-04-53

P-469

JEZIORKO 0,5ha SPRZEDAM (teren przemysłowo-składowy) 9 tys., tel. 0-602-28-04-53

P-469

DO WYDZIERŻAWIENIA łąka 2 ha w Łomży, 16-67-64

P-470

SPRZEDAM OPEL KADETT 1.6 (1987r); 16-70-15

par.

ŁADĘ 2105 (1984r), tel. 180-912

P-448

SPRZEDAM STÓŁ bilardowy; 191-434

P-471

SPRZEDAM WCIĄGARKE, 188-546

p-474

AUDI 80 1.6 (1990R); (0-86) 166-245

f-00424

SPRZEDAM WÓZ gumowy, 16-65-42

P-475

SPRZEDAM SIANO, 16-65-42

p-475

SPRZEDAM DOJARKE, 176-286

P-476

DZIAŁKI BUDOWLANE, Lipowa, 16-40-18

P-477

SPRZEDAM GRZEJNIKI żelazne, nowe, tel. 190-233 po 18.00; 0-602-776-986

P-479-o

SPRZEDAŻ DREWNA opałowego, tel. 0-602-601-836

P-485-o

USA WIZY, (0-89) 52-73-007

Fak.414-o

SZNAUCER, bal-modrzew, je-sion, 188-360

P-493-o

ŻUKA SKRZYNIOWEGO, (1991r), tel. 16-30-51

Fak.00421-o

„AS” — KOMIS RTV i AGD, Łomża, Al. Legionów 45. Zapraszamy

ru-o

DOJARKA — ALFA-LAVAL oraz polowa w bardzo dobrym stanie, niedrogo, 0-90-677-415

k.z.0o

SPRZEDAM NYSE, Łomża, ul. Poznańska 122, tel. 186-806

fak.-o

VW JATTA 1.6D, (1987r), 18-72-49

P-486

SPRZEDAM DZIAŁKĘ p. Kupiskami i dom w Łomży, tel. 167-631

P-519

VW PASSAT combi (1986r), 1.8L, granat, 9500PLN, 18-19-58 po 19.00

P-520

KOMPLET URZĄDZEŃ do naprawy lodówek, 18-19-58 po 19.00

P-520

SPRZEDAM ZAMRAŻARKĘ duńską, nierdzewną, tel. 16-34-39

P-522

VOLKSWAGEN PASSAT kombi 1.8 wersja GL, (1989r), (0-86) 16-62-45

Fak.424

ZAMRAŻARKĘ 120l, 400zł, 182-425

P-523

SPRZEDAM FIATA UNO 1.0, rok 1994, tel. 180-931

P-524

SPRZEDAM SZCZENIETA owczarki niemieckie, Łomża, (0-86) 18-63-80 po 16.00

P-496

ŁADA 2107 (1988r), Husqvarna 365 nowa, stemple budowlane, tel. 17-52-40

P-497

SUKNIĘ ŚLUBNĄ, tel. 19-01-63 po 17.00

P-499

SPRZEDAM MASZYNY szwalnicze, przemysłowe, typ Textyma, overlak, Łomża, tel. (0-86) 182-910

P-501

AUDI 80 1.6 kat (1990r), tel. 180-734

P-502

TANIO SNOPOWIAZALKE, damfę, Grzymały Nowogrodzkie 14, gm. tel. 17-52-34

P-503

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną, uzbrojoną, Zawady Wieś 16

P-504

PILNIE 126P (1995R), (0-86) 18-54-07

P-505

126p (1988r); 16-53-09

Par.

TRANSPARENTY REKLAMOWE: 1,15 x 7m z napisami: Autonaprawa, Wulkanizacja, 16-53-09

par.

SPRZEDAM STARA 200, stan bardzo dobry, Jankowski Bogusław, Kossaki 16, tel. (0-86) 2192-333

P-507

SPRZEDAM FIATA (1986r), telefon 18-16-47

R-01226

C-360, prasę polską, Ładę 2107 (1991r), Opel Kadett (1988r), tel. 140-103

P-482

FIATA 126p rok 1993, tel. 186-915

P-483

SPRZEDAM FIATA 1500 (1988r), tel. 192-561

P-484

SPRZEDAM POLONEZA TRUCK, ROK PROD. 1993, STAN DOBRY, TEL. 0-602-601-836

p-485

OPEL VECTRA 2.0L GL (1991r), (0-86) 166-245

F-424

ŁADĘ SAMARĘ 1991, tel. (0-86) 18-38-22 do 10.00 lub po 18.00

P-489

MERCEDES 200D (1988r) sprzedam — zamienię na młodsz, Łomża, kom. 0604515018

P-490

SPRZEDAM CC 900 pierwsza rejestracja 30-12-1993r, tel. 199-307

P-492

POLONEZA (1991r), 181-509 P-512

FORD TRANSIT 2.5D, rok 1988, (0-86) 16-39-62

P-513

MERCEDES BUS MB-100, 2.4D, rok 1990, (0-86) 163-962

P-513

CAMPING niemiecki 5,30m, Łomża, tel. 160-781

P-515

CAMPING NIEMIECKI 5,5m i łódź „Rybitwa”, Łomża tel. 160-782

P-516

DZIAŁKĘ MAGAZYNOWO-PRZEMYSŁOWĄ, 27 arów sprzedam, 18-02-87

P-517

MERCEDES BENZ (1993r), Avia Furgon 1991r, tel. (0-86) 17-50-69

P-518

AUDI 80 1.6 (1990r), (0-86) 166-245

F-00424

SPRZEDAM WÓZ gumowy, 16-65-42

P-475

SPRZEDAM SIANO, 16-65-42

P-475

SPRZEDAM DOJARKE, 176-286

P-476

DZIAŁKI BUDOWLANE, Lipo-wa, 16-40-18

P-477

FORD FIESTA (1990r) sprze-dam, zamienię na droższy; 18-61-01; 0-602-106-093

f-409

MERCEDES 124 (1988r), diesel sprzedam w rozliczeniu tań-szym; 18-61-01; 0-602-106-093

f-409

SPRZEDAM PRZYCZEPĘ dwuo-siową z opończą celną, typ Nie-wiadów, B-1400, ład. 1000kg, rok prod. 1997, fak. VAT, tel. kom. 0-602-609-726

F-00419

SPRZEDAM ŁÓDŹ motorową „KAMEO, kompletną z silni-kiem i wózkiem transportowym, tel. 0-602-609-726

F-00419

DZIAŁKĘ 10 arów, tel. 18-00-96

P-481

OPEL KADETT 1.6i automat (1990r), 12500zł; (0-86) 18-44-98; 0-604-85-85-21

P-526

SPRZEDAM BECZKOWÓZ, kombajn, siewnik — 3m orkan, tel. (0-86) 78-56-70

p-528

FIAT 126p (1994r) 5900, (0-86) 188-369

P-527

DZIAŁKĘ RZEMIEŚLNICZO-BUDOWLANĄ w Łomży, ul. Poznańska, tel. (0-86) 18-93-34

P-529

POLONEZ CARO 1.6 (1995r), tel. 0-90-66-13-89

kk-22

SPRZEDAM: pilnie Jelcz 317 3W, przyczepę 8011, (0-86) 78-30-33

kk-21

NOWY DYWAN 2,80 x 3,80 o 200zł taniej, tel. (0-86) 169-111

P-534

ATRAKCYJNĄ DZIAŁKĘ rolną 2,6ha, znakomita lokalizacja (woda) na biznes, Karwowo przy trasie Łomża — Stawiski, (0-22) 662-36-43

P-535-o

ŁADA SAMARA (1989r), gru-dzień, tel. 18-49-40

P-536

SPRZEDAM ŁADA SAMARA 21093 p.1500, rok p. 1993, tel. 16-00-79

P-538-o

ROBURA SPRZEDAM tanio, tel. 16-09-83 po 17.00

F-426

SPRZEDAM GARAŻ blaszak i motorower Simson, tel. 187-114

P-539

CINQUECENTO 704 (1995r), (0-86) 180-645

P-542

FIAT 126p (1989r), sprawny, 950zł; 169-601

P-544

TŁOK DO WYWROTU cztero-członowy — czeski, (0-86) 78-32-67

KK_23

126p (rok X-1991), cena do uzgodnienia.19-12-44

par.546

FIAT UNO 1.0 (1994) 5D z salo-nu, serwisowany, stan bdb, 16-55-89,

par.547

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowla-ną uzbrojoną, 191-145.

k.z.o

ŁADA 2107 — 1500 (1989), tel. 184-465.

par.550

UAZ (1989 ROK), 17 TYS.KM. STAN BDB, TEL. (086), 18-59-08.

PAR.551

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w zabu-dowie szeregowej 286 m² w Łomży, tel. (086)-2192-362 lub 0604 430 902.

par.552

Ładę 2105 1984 r., tel. 180-912.

p-448

Suzuki GS 500E 1991, tel. 16-39-36, 0-602 79-24-41.

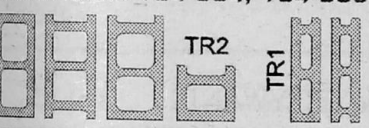
p-554

KUPIĘ

SKUP AUT powypadkowych, 0601-633-233.

fak.871-o

PYRAMID
Producent Elementów Budowlanych
OFERUJE
**PUSTAKI
BETONOWE**
KLASY: B-15
NAJLEPSZE NA: FUNDAMENTY,
MURKI OPOROWE, OGRODZENIA
CENA METRA KW. Z VAT (8 szt.)
TR2- 28 zł TR1- 15,20 zł
INFORMACJE UZYSKASZ:
AL. LEGIONÓW 143, 18-400 ŁOMŻA
TEL/FAX (0-86) 184-664, 184-665



SPRZEDAM ŁADĘ SAMARĘ (1990r), tel. 218-41-67

P-494

MERCEDES 307 bus (1987r), długi, wysoki, (0-86) 18-58-06

P-495

VW LT-28 dostawczy blaszak (1986r), 2.4D, 230 tys. km, stan b. dobry, 16-23-50 (8.00-17.00)

F-00418

SPRZEDAM DZIAŁKĘ z budyn-kami, 18-86-35

P-511

VOLKSWAGEN GOLF 1.6 (1989r), 5-cio drzwiowy, (0-86) 16-62-45

F-424



Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. EDWARDOWI ŁADZIE
z powodu śmierci
MAMY
składają
Zarząd i Rada RZRKiOR
w Łomży

F-00417

Wyrazy głębokiego współczucia
Pani JADWIDZE SACHMACIŃSKIEJ
z powodu śmierci
MATKI
składają:
sędziowie i pracownicy
Sądu Okręgowego w Łomży



RU-01233

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
MATKI i BABCI
PP. Jerzemu Frackiewiczowi
oraz Adamowi Jeżewskiemu
składają
Dyrektor i pracownicy
Muzeum Północno-Mazowieckiego
w Łomży i Skansenu Kurpiowskiego

RU-01227



**AUTA POWYPADKOWE
SKUPUJEMY**
090-354-003, 0-601-646-274
POWYPADKOWE, ZNISZCZONE:
0-604-228-214 Najkorzystniej!
AUTO-SKUP
POWYPADKOWE, ZNISZCZONE
0-601-61-72-79; 090-615-163
0-604-228-214
POWYPADKOWE — SKUP

AUTA POWYPADKOWE do re-
montu kupię, 090-26-72-15.
fak.871-o

AUTO-SKUP powypadkowe,
skorodowane, 0-601-617-279.
k-798-o

AUTO DO remontu, na części
090-354-003.
k-798-o

KAŻDE POWYPADKOWE ku-
pię, 090-367-870.
fak.871-o

AUTA POWYPADKOWE —
skup, 090-26-72-15.
fak.871-o

„AUTO-szrot” osobowe, dostaw-
cze, 090 615 163. Najlepiej płaci-
my.
k-798-o

KAŻDE POWYPADKOWE —
skup, 090 367-870.
fak.871-o

KAŻDY ZNISZCZONY, 0601 646
274. Najkorzystniej.
fak.798-o

AUTA DO REMONTU skup,
090-553-409.
fak.871-o

PADŁE WYBRAKOWANE bydło
skupuję (0-217)-626-79; 0-603-
-751-162.
k.z.o

ŻYTO, PSZENICE (086)-175-
-165.
k.z.o

KUPUJĘ DREWNO liściaste.
198-508, po 20.00.
fak.316-oo

ANTYKI I INNE ciekawe przed-
mioty (086)-160-534.
k-921-o

KUPIĘ DOM parterowy lub ofi-
cynę z działką w Łomży (086)-
-16-33-34, kom. 0601 942 052.
k-1187-oo

SKUP BYDŁA rzeźnego, tel.
0-603-260-491 lub (0-86) 16-93-
-59
R-01217-o

KUPIĘ WÓZEK dla bliźniaków
18-08-66.
par.

LOKALE

SALA WESELNA, 188-905.
k-126-o

SPRZEDAM SZEREGÓWKĘ ro-
gową „Maria” ul. Leszczynowa a
1 działka pow. 629 m², 160-387.
par.339-o

DO WYNAJĘCIA lokale 120-
-1000 m², Łomża, 163-503.
fak.371-oo

ZAMIENIĘ: M-3 na domek lub
oficyna z działką w Łomży
(086)-16-33-34, kom. 0601 942
052.
k-1187-oo

DOM DO remontu sprzedam
(086)-166-226; 0604 227-658.
fak.307-oo

DO WYNAJĘCIA lokale na biu-
ro, sklep, bar, pab przy Al. Le-
gionów 30, tel. 167-381 lub 187-
-523, po 16.00.
par.1189-oo

SPRZEDAM LUB zamienię na
mieszkanie dom, stan surowy w
Kupiskach Starych, tel. 0602
657-228.
par.422-oo

DOM DO WYNAJĘCIA, tel. 18-
-25-29
P-256

M-3, centrum, wynajmę; 16-92-
-93
P-455

LOKAL DO WYNAJĘCIA, tel.
16-26-86
P-460

STANCJA DLA DZIEWCZĄT,
tel. 198-652
P-463

WYNAJMĘ NIEWIELKIE po-
mieszczenie handlowe w cen-
trum Łomży, tel. 198-574
F-00405

LOKAL 22m kw do wynajęcia,
19-13-20
P-392

SPRZEDAM M-3 wykończone,
tel. 18-33-33, po 16.00.
par.421

PRZYJMĘ PANIĄ na stancję, tel.
185-250.
par.478

SPRZEDAM M-1 lub zamienię
na większe, tel. 150-125.
par.480

SPRZEDAM M-3 (49 m²), tel. 19-
-88-79.
par.487

M-4 (61 m²), I piętro sprzedam
lub zamienię na M-2, tel. 18-80-
-58.
par.488

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”.
W ofercie mieszkania, domy,
działki, tanie projekty domów
(086)-166-226; 0604-227-658.
fak.415

WYNAJMĘ M-3, 19-16-13.
par.491

SPRZEDAM NOWE M-4 (56
m²), Sybiraków w Łomży, tel.
(086)-160-740 lub (022)-633-00-
-57.
par.498

DO WYNAJĘCIA M-2, tel. 182-
-625.
par.508

WYNAJMĘ M-4 w Łomży, tel.
087-423 21 30
par.509

SPRZEDAM M-5 w centrum
Łomży (IIp. winda), tel. 16-65-
-04.
par.380

SPRZEDAM M-2, 180-160.
par.510

M-5 SPRZEDAM, tel. 18-60-80,
po 18.00.
par.514-o

**„ARKADIA” — NIERUCHO-
MOŚCI**, ul. Małachowskiego 2,
18-77-79
R-01235

DO WYNAJĘCIA M-1, tel. 18-58-
-27
P-530

SPRZEDAM NOWY dom z halą
na biznes; 180-376; 182-495
P-531-o

WYNAJMĘ M-3, urządzone z te-
lefonem; 18-61-63
P-532

SPRZEDAM MIESZKANIE
50 m² i 35,4 m² w Wysokim Ma-
zowieckiem, tel. (0-86) 754-692
k.z.

WYNAJMĘ LOKAL usługowo-
mieszkalny, ul. Wyszynskiego,
189-478 po 16.00
par.

SPRZEDAM M-3, tel. 16-76-55
od 16.00-20.00
P-540

WYNAJMĘ MIESZKANIE M-4 w
Białymstoku, tel. 19-00-16 i 18-
-55-16 po 15.00
P-541

WYNAJMĘ LOKALE handlowe
w dobrym punkcie, 0-604-561-
-049 po 18.00
par.

MIESZKANIE 40 m², parter —
sprzedam, 16-09-97
P-545

DO WYNAJĘCIA pawilon z przy-
ległym placem; 16-58-60
P-01241

USŁUGI

ROBIN. Przewóz osób do Włoch
każdy piątek, tel. 180-152, 182-
-714, wynajem busów.
k-267-o

STUDNIE, (086)-185-991.
k-152

USŁUGI KOPARKA „Ostrówek”
wszelkiego rodzaju z samocho-
dem. Łomża, 16-33-34, kom.
0601 942 052.
k-1187-o

WYKONAMY USŁUGĘ na nożu
krojącym Miś, 186-397.
fak.70-oo

USŁUGI RTV ul. Śniadeckiego
17, tel. 180-001.
fak.83-o

KOMPUTEROPISANIE, opra-
wa! 164-839.
k-582-oo

HANOWER — DORTMUND,
środa, tel. (086)-192-507.
k-906-o

ELEKTRYK — INSTALACJE,
0604 818 592.
k-1074-oo

HURTOWNIA „AGA” usługi
ostrowkiem, węgiel, żwir, piasek,
skup złomu, wapno, cement.
Łomża tel. (086)-160-240, zape-
wniamy transport.
fak.252-o

WYPISYWANIE TABLIC na-
grobkowych Zakład Szklarski,
Łomża ul. Wesola 125.
k.z.-oo

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW,
191-453.
k.z.o

RENOWACJA MEBLI (086)-
-185-388.
fak.308-o

WYRÓB NAGROBKÓW Stara
Łomża p/szosie ul. Słoneczna
39, tel. 189-226 lub 180-293.
k-1109-oo

**MALOWANIE, SZPACHLOWA-
NIE**, remonty, 18-06-31.
k-1098-oo

WYPOŻYCZALNIA NACZYŃ,
157-536.
k-1097-oo

CZYSZCZENIE DYWANÓW, ta-
picerek. 18-67-02.
fak.212-oo

BOGUMIŁ Linia Hanower —
Frankfurt w każdy piątek, trans-
port lotnisko, przysięgi. (086)-
-186-313; 0602 185 599.
k-1139-oo



GI
b do Włoch
80-152, 182-
v.
k-267-o
5-991.
k-152

A „Ostrówek”
z samocho-
33-34, kom.
k-1187-o
UGE na nożu
97.
fak.70-oo
Śniadeckiego

fak.83-o
ANIE, opra-
k-582-oo
DORTMUND,
2-507.
k-906-o
INSTALACJE,
k-1074-oo

AGA” usługi
l, żwir, piasek,
pno, cement.
160-240, zape-
fak.252-o

TABLIC na-
ład Szklarski,
125.
k.z.-oo

BUDYNKÓW,
k.z.o

MEBLI (086)-
fak.308-o
OBKÓW Stara
ul. Słoneczna
ub 180-293.
k-1109-oo

SZPACHLOWA-
4-06-31.
k-1098-oo
IA NACZYŃ,
k-1097-oo

DYWANÓW, 2-
2.
fak.212-oo

ia Hanower -
dy piątek, trans-
przysięgi. (086)-
85 599.
k-1139-oo

USŁUGI BUDOWLANE. Do-
cieplanie budynków. Tynki, ele-
wacje, ogrodzenia. Naprawa ko-
minów. Malowanie, szpachlowa-
nie, glazura, terakota.

fak.348-o

FIRMA „PUTZ” — tynki gipso-
we maszynowo na mokro, do-
cieplanie budynków-elewacje.
(086)-160-561.

fak.344-o

TYNKI GIPSOWE agregatem,
docieplanie budynków, kom-
pleksowe remonty, 181-234;
0604 845 993.

k-1180-oo

60 m², Iip — sprzedam, Biały-
stok (085)-653-25-99.

par.357-oo

TABLICE INFORMACYJNE,
szylidy, reklama świetlna, prze-
strzenna, samochodowa, wizy-
tówki b. tanio. Łomża, Poznań-
ska 156, tel. 180-801.

k.z.oo

PRZEWOZY OSÓB busem kon-
cesjonowane Hanower, Bremen,
tel. (086)-188-223; 0602-59-59-
-64.

fak.387-o

RENOWACJA TAPICERKI, 166-
-102, po 16.00. 165-512.

fak.385-o

NAGROBKI GRANITOWE, tab-
lice nagrobne. Napisy i portrety
w kamieniu. Schody, parapety,
lady, kominki. Łomża, Poznań-
ska 156, tel. 180-801.

k.z.oo

KOMPUTEROPISANIE, 16-64-
-67

RK-1212-o

REMONTY — glazura, szpa-
chlowanie, płyty gipsowe, tynki,
elektryka; 17-56-60; 175-764

R-01213-o

DACHY, SIDING, podbitka płyty
gipsowo-kartonowe, ścianki, ma-
lowanie, szpachlowanie, VAT,
(086) 70-60-89

k.z.

ROZLICZĘ TWÓJ PIT, tel. 198-
-063 wtorek-piątek po 16.00

R-01216

BUDOWA DOMÓW, tynkowa-
nie, posadzki, szpachlowanie,
malowanie, glazura, tel. 0-90-
-233-393

par.

PROFESJONALNIE — montaż
płyty gipsowo-kartonowych, szpa-
chlowanie, malowanie, (0-86)
15-75-17

par.

CZYSZCZENIE DYWANÓW,
0-602-377-417

r-1221

Tynkowanie, SZPACHLOWANIE,
MALOWANIE, TEL. 175-013

r-1222-O

BAR „AMIGO” w Konarzycach
organizuje: — komunie, —
imieniny, — stypy, 15-75-36

F-411-o

DOMOFONY, (0-86) 706-371;
0-604-844-743

k.z.-o

CYKLINOWANIE, układanie
podłóg, TEL. 180-280

r-01224

VIDEOFILMOWANIE, 180-955
PO 18.00

r-01225-O

TYNKI, POSADZKI agregatem,
dobra jakość, niska cena, (0-86)
713-713

F-00420

USŁUGI „OSTRÓWKIEM” i sa-
mochodem ciśnieniowym, tel.
216-25-71

R-012230-o

PRZEWÓZ OSÓB, towarów bu-
sem, tel. 198-346

Par.

SCHODY, PODŁOGI, panele,
zabudowy, 160-454

ru-01234-o

MATEMATYKA — KOREPETY-
CJE, 18-77-79; 18-99-08

R-01235

KRYCIE DACHÓW, szpachlowa-
nie, malowanie, tel. 185-893 po
19.00

R-01237

WYJAZD DO NIEMIEC 10.IV i
17.IV wieczorem, zabiorę 5
osób; 187-314

P-533

NAPRAWA: pralki, lodówki, za-
mrażarki; 218-07-07; 218-09-16

R-1238-o

NAJTAŃSZY TRANSPORT —
Mercedes 1t, 18-30-88; 0-604-
-364-574

RU-01239-o

„MONTER”: — instalacje elek-
tryczne, — tynki, — szpachlowa-
nie, malowanie, — montowanie
okien, — glazura VAT; 18-63-29;
0-602-53-00-31

F-427

BIURO USŁUG informaty-
cznych; 16-65-42

R-1240

KOMPUTEROPISANIE, 16-65-
-42

R-1240

WYKONUJEMY MUROWANIE,
tynki, glazura, terakota, malowa-
nie, szpachlowanie, itp.; (0-86)
18-06-19

R-01242

PRZEWÓZ OSÓB Dortmund,
tel. 183-791

R-01243

KOMPUTEROPISANIE, 0-603-
-211-189; 18-69-31

P-548

PRZEWÓZ OSÓB samochodem
osobowym: Warszawa 90zł; Biały-
stok 70zł i Suwałki 90zł, itp. z
kompletem osób, tel. 186-766

R-01246

PRACA

ZATRUDNIĘ — TYNKARZY
gipsowych, 160-561.

fak.344-oo

FIRMA BEZROBOTNYCH za-
trudni 60 zł, dziennie, 0602 524
743.

fak.309-oo

ZAPEWNIAMY BEZPŁATNE
szkolenia oraz bardzo atrakcyjną
prowizję, kontakt osobisty, Łom-
ża al. Wyszyńskiego 2 paw. 10 lub
telefoniczny (086)19-84-82 lub
0604 871-454; 0604 871-672.

k.z.oo

FIRMA HANDLOWA zatrudni
od zaraz 8zł/h, 150-209.

fak.309-oo

ZATRUDNIĘ KIEROWNIKA
budowy robót elektrycznych, tel.
0602 107 419 lub 0604 530 752

fak.355-oo

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKÓW
przy docieplaniu budynków, tel.
15-75-60.

fak.674-o

UKŁADANIE kostki brukowej,
15-75-52.

fak.273-o

DOMOWE NAPRAWY pralek i
lodówek, 16-90-46.

k-1194-oo

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW,
15-75-60.

fak.674-o

PRZEWÓZ OSÓB Belgia, Nie-
mcy — poniedziałki, tel.
(086)761-570, 187-581.

k-1198-o

USŁUGI KOPARKĄ i transpor-
towe. Piasek, żwir, czarnoziem z
przywozem, tel. 192-646.

fak.369-o

FIRMA SZWAJCARSKO-POL-
SKA zatrudni akwizytorów PTE,
Łomża, tel. 180-463 po godz.
20.00

R-01215-o

ZAOPIEKUJĘ SIĘ dzieckiem,
starszą osobą, tel. 16-70-11

P-466

RADIO TAXI-Bis 96-23 ul.
Kwadratowa 35, zatrudni kie-
rowców z autem.

fak.408-o

POSZUKUJĘ OPIEKUNKI do
dziecka, 169-300, po 16.00.

par.500

ZATRUDNIĘ HYDRAULIKA,
tel. 0604 524 115.

k-1229

POSZUKUJĘ OPIEKUNKI do
dziecka, tel. 198-108, po 16.00.

par.525

POTRZEBNA OPIEKUNKA do
dzieci 3 i 7 lat. Pilne, tel. 16-45-
-43.

par.537

HURTOWNIA BRANŻY Spo-
żywczej „Retmark” zatrudni
Przedstawiciela Handlowego z
doświadczeniem, najlepiej z
własnym samochodem. Propo-
nujemy motywacyjny system wy-
nagradzania. Oferty prosimy
składać na adres: 18-400 Łomża,
Al. Legionów 56, tel. 18-47-58

F-425-o

SZUKAM OPIEKUNKI do
dziecka, 16-69-43

P-553

INNE

ZAGUBIONO DOKUMENTY
na nazwisko: ŚWIERCZ WOJ-
CIECH, kontakt: 18-66-85. Na-
groda

p-243

TANIO WYPOŻYCZAM ślubne
suknie, Łomża, Łąkowa 4, 16-65-
-62.

par.521

ODDAM PSA — doberman; 16-
-69-43

P-553

OGŁOSZENIA DROBNE
„KONTAKTÓW” przez miesiąc
znajdują się w komputerowym
banku Informacji Handlowo-
Usługowej, tel. 957.
Zadzwoń, sprawdź!

KONTAKTY

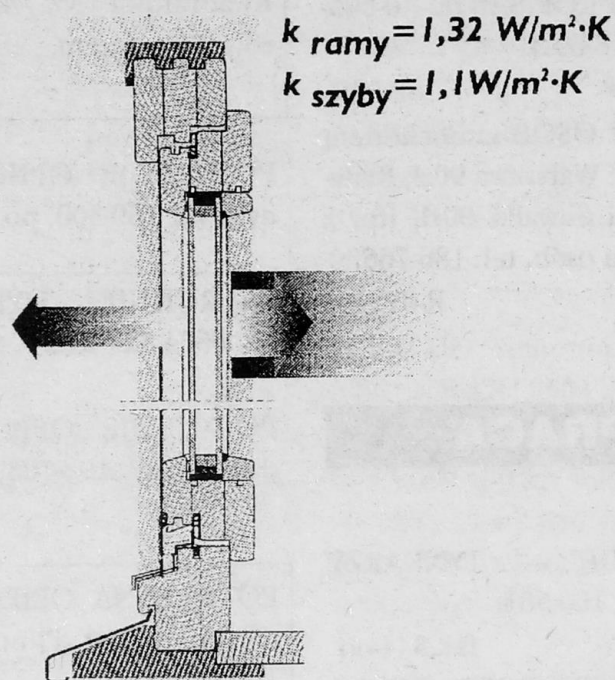




PREFBET
ŚNIAADOWO **BEL PLUS**



STOLARKA — TYLKO DREWNIANA

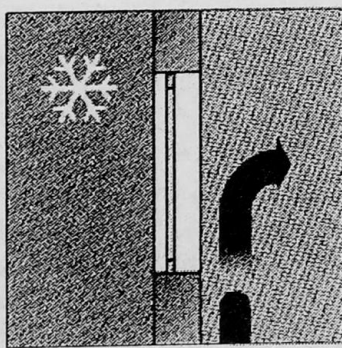


Współczynnik przenikania ciepła w oknach 2-szybowych, jednoramowych SKJ-94

Infiltracja

W zależności od rodzaju budynku, udziału przeszklenia, rodzaju zastosowanych okien, straty ciepła przez okna wynoszą od 18 do 30% ogółu strat. Ich wielkość zależy m. in. od współczynnika infiltracji powietrza (a), czyli przenikania przez szczeliny pomiędzy częściami ruchomymi, tj. skrzydłami, a ościeżnicą zamkniętych okien lub drzwi balkonowych. Współczynnik infiltracji „ a ”, wyrażany w $\text{m}^3/(\text{m} \cdot \text{h} \cdot \text{daPa}^{2/3})$, określa, ile powietrza (w m^3) przenika przez szczelinę przyloty o długości 1 m w ciągu 1 godziny.

W budownictwie mieszkaniowym infiltracja najczęściej należy do głównych źródeł napływu świeżego powietrza do pomieszczenia. Gdy jest zbyt duża — powoduje straty ciepła oraz zmniejsza izolacyjność akustyczną okna, natomiast zbyt mała — uniemożliwia wentylację i jest przyczyną powstawania dużej wilgotności względnej powietrza w pomieszczeniu, co może spowodować zawilgocenie i pleśnienie ścian.



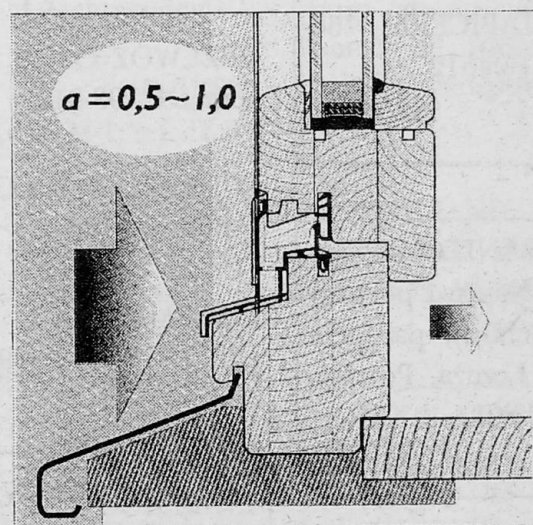
Szkło niskoemisyjne

Najbardziej istotnym czynnikiem wpływającym na poziom strat ciepła jest izolacyjność cieplna okien, określana współczynnikiem przenikania ciepła „ k ”, który wyraża ilość ciepła przenikającą w jednostce czasu przez element budowlany o powierzchni 1 m^2 przy różnicy temperatur 1 stopnia Kelwina ($\text{W}/\text{m}^2 \cdot \text{K}$). Mniejsza wartość współczynnika „ k ” oznacza lepsze właściwości termoizolacyjne przegrody.

Uzyskanie energooszczędnej konstrukcji budynku wymaga uwzględnienia w projektowaniu strefy klimatycznej, w jakiej będzie on zlokalizowany. Norma PN 82/B-02403 dzieli obszar Polski na pięć stref klimatycznych. Dopuszczalne maksymalne wartości współczynnika przenikania ciepła dla okien w budownictwie mieszkaniowym wynoszą:

- w I, II, III strefie $k_{\text{max}} = 2,6 \text{ W}/\text{m}^2 \cdot \text{K}$
- w IV, V strefie $k_{\text{max}} = 2,0 \text{ W}/\text{m}^2 \cdot \text{K}$

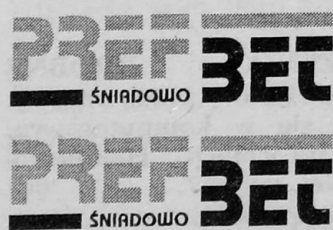
Stosowane seryjnie w naszych oknach zestawy 2-szybowe ze szkłem niskoemisyjnym wypełnione argonem posiadają współczynnik przenikania ciepła $k = 1,1 \text{ W}/\text{m}^2 \cdot \text{K}$



Produkty charakteryzują się — zgodnie z normami — współczynnikiem $a = 0,5 \sim 1,0 \text{ m}^3/(\text{m} \cdot \text{h} \cdot \text{daPa}^{2/3})$, a własne laboratorium badawcze umożliwia systematyczną kontrolę parametrów infiltracji seryjnie produkowanych okien.

Posługując się specjalnymi zestawami szyb termoizolacyjnych, sprostamy również znacznie dalej idącym rygorom technicznym bądź oczekiwaniom klienta. Opcje dotyczą zarówno grubości szkła, jak też zastosowania szkła niskoemisyjnego, spotykanego na rynku pod nazwą „K-glass”, które odbija promieniowanie podczerwone, a dzięki temu ogranicza wypromieniowanie ciepła z pomieszczenia.

Korzystnych transakcji hurtowych i detalicznych można dokonać:



Centrum Obsługi Budownictwa Łomża,
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 18-06-72
Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
tel. (0-86) 17-61-29

Z okazji Świąt Wielkanocnych składamy
Czytelnikom, klientom PREFBET życzenia
wszelkiej pomyślności, pogodnego
wypoczynku, radości

ZARZĄD PREFBET



KONTAKTY

**Zdrowych, radosnych Świąt Wielkanocnych
swoim Klientom i Sympatykom**

życzy

Twój Bank



Powszechny Bank Kredytowy

Oddział w Łomży, tel. 16 74 01

Filia w Kolnie, tel. 78 30 98

Filia w Ciechanowcu, tel. 77 12 63

W świątecznym upominku tani kredyt dla posiadaczy ROR

Tani • smaczny • zdrowy

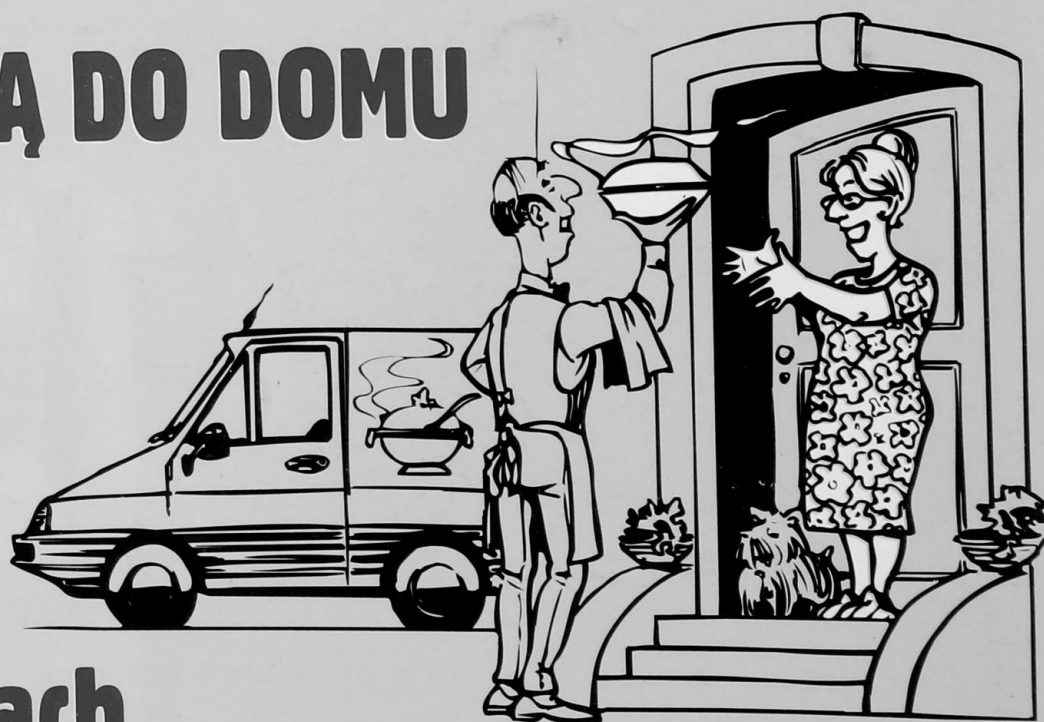
obiad

Z DOSTAWĄ DO DOMU

**od poniedziałku do niedzieli
w godzinach 12.00-15.00**

**Dla rencistów
emerytów
niepełnosprawnych**

specjalne ulgi w opłatach



Stołówka PKPS

**Łomża, ul. Sikorskiego 222
tel. 186-187**



Święconka...

Fotoreportaż: Gabor Lörinczy

